

Posel Izabela Leszczyna

wej było zgodne z regulaminem Sejmu (*Poruszenie na sali*), a przyjęcie przysięgi od sędziów dublerów było zgodne z konstytucją. Natomiast musi pan marszałek przyznać, że obie opinie, które przesłał pan do klubu Platformy Obywatelskiej w lipcu, jednoznacznie stwierdzały, że wniosek nasz jest tożsamy z wnioskiem o komisję w sprawie Amber Gold (*Oklaski*) i nie ma żadnych formalnych przeszkód, żeby tę komisję w sprawie SKOK-ów powołać. W Amber Gold oszukano ludzi na 850 mln, 800 mln, w SKOK-ach oszukano ludzi na 5 mld zł. Dlatego proszę, panie marszałku, o 5-minutową przerwę (*Poruszenie na sali*), żeby każdy poseł w swoim sumieniu – panie pośle – w swoim sercu i umyśle rozstrzygnął, czy obywateli, czy opinia publiczna, czy nasi wyborcy mają prawo wiedzieć, kto odpowiada za to, że ze SKOK-ów wyparowało 5 mld zł. W mojej ocenie ludzie mają prawo to wiedzieć. (*Oklaski*)

Marszałek:

No, ten wniosek uznaję za wniosek formalny, ale informuję panią poseł i Wysoką Izbę, że sytuacja wygląda następująco. Dziś mija termin 4 miesięcy, jeśli chodzi o rozpatrzenie wniosku, który klub w sprawie powołania tej komisji złożył. To jest jedna sprawa i musimy podjąć decyzję. Jeżeli Sejm zgodzi się, żebyśmy wprowadzili do porządku obrad tę sprawę, to dzisiaj będziemy ją omawiać. Natomiast drugą sprawą jest kwestia związana z formalnym uznaniem wniosku klubu o powołanie tej komisji i nadaniem mu numeru druku. I to dopiero zaczęło się po tym, jak przedwcześniej pani poseł przedstawiła informację korespondencyjną.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale panie marszałku, pan źle zrozumiał moją wypowiedź.)

Tutaj nie ma co dyskutować, informuję o pewnych faktach. Ta sprawa dotyczy czegoś innego, numer druku będzie nadany, w przyszłym tygodniu rozpoczniemy procedurę.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Panie marszałku, czy mogę wyjaśnić?)

A więc w jednej sprawie są dwie odsłony.

Dziękuję, pani poseł.

(*Głos z sali*: Wystarczyło nie kraść, panie marszałku.)

Przystąpimy do głosowania nad wnioskiem o przerwę.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 255, wstrzymało się 8.

Sejm wniosek odrzucił.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości oraz legalności działań organów i instytucji publicznych podejmowanych wobec SKOK Wołomin, jak również ustalenia i zbadania, czy organy i instytucje publiczne poprzez swoje działania przyczyniły się do upadłości SKOK Wołomin.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt, który wcześniej wymieniłem – chodzi o pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania rzeczony komisji śledczej – zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 206, przeciw – 224, wstrzymało się 5.

Sejm wniosek odrzucił.

(*Posel Rafał Grupiński*: Czego się boicie?)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1812-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie tego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Czabański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu rekomenduje przyjęcie nowelizacji Prawa prasowego wraz z przedłożoną poprawką. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Chodzi oczywiście o druk nr 1812.

Poprawkę, o której mówi pan poseł, komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu i nad nią będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 10 ust. 2 i 3 ustawy Prawo prasowe wnioskodawcy proponują m.in., aby dzien-

Marszałek

nikarz miał prawo odmówić wykonania polecenia służbowego, jeżeli oczekuje się od niego publikacji, która łamie zasady rzetelności, obiektywizmu i staranności zawodowej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 428, przeciw – 7, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1812, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 426, przeciw – 1, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1818.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1818, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 433, nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia z druku nr 1788.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1788, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 434, przeciw – 1, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji wielostronnej implementującej środki traktatowego prawa podatkowego mające na celu zapobieganie erozji podstawy opodatkowania i przenoszeniu zysku, sporządzonej w Paryżu dnia 24 listopada 2016 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1776.

Pytanie zadaje poseł Jacek Protasiewicz, koło Unia Europejskich Demokratów.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

To jest pytanie do pani premier, dlatego że ustawa jest wniesiona do Sejmu na wniosek Rady Ministrów. Otóż pytanie moje jest wywołane licznymi głosami zaniepokojenia ze strony Polaków, naszych rodaków, którzy mieszkają legalnie i pracują, są rezydentami w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Otóż z dostępnej analizy Biura Analiz Sejmowych wynika, że konsekwencją przyjęcia tej ustawy, czyli ratyfikacji tej konwencji, będzie powrót do konieczności podwójnego opodatkowywania się przez Polaków legalnie mieszkających i pracujących w Wielkiej Brytanii. Taka praktyka istniała przed 2006 r. Została następnie zmieniona na korzyść Polaków. Dzisiaj powracacie państwo, proponujecie powrót do tamtego stanu rzeczy. Czy tak ma wyglądać dobra zmiana (*Dzwonek*), że pieniądze na wydatki, różne obietnice, spełniane i niespełniane, waszego rządu mają być brane z kieszeni Polaków legalnie pracujących w Wielkiej Brytanii? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

W tym punkcie upoważniony przez rząd do odpowiedzi jest minister Gruza.

Wiceminister finansów Paweł Gruza odpowie na pytanie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ulga abolicyjna obecna w naszym ustawodawstwie sprawia, że ta zmiana wynikająca ze zmiany konwencji multilateralnej nie spowoduje podwójnego opodatkowania Polaków za granicą. Pracujemy nad dodatkowymi ułatwieniami w sprawozdawczości osób pracujących za granicą, w związku z tym te obawy są zupełnie nieuzasadnione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1776, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 402, przeciw – 36, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konwencji wielostronnej implementującej środki traktatowego prawa podatkowego mające na celu zapobieganie erozji podstawy opodatkowania i przenoszeniu zysku, sporządzonej w Paryżu dnia 24 listopada 2016 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

W trakcie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Sejm podjął decyzję o przystąpieniu do trzeciego czytania bez ponownego odsyłania do komisji tego projektu ustawy.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1844.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszony w dyskusji wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Pytania zgłaszają posłowie.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy jest pan minister Radziwiłł, natomiast chciałabym uży-

skać w końcu informację, czy ten projekt doprowadzi do tego, że będziecie państwo karać samorządy za to, że wprowadzają in vitro. Powiem szczerze, że tego zupełnie nie rozumiem. Z jednej strony dajecie ludziom 500 zł, mówiąc, że ma to spowodować zwiększenie dzietności, a z drugiej strony utrudniacie państwu posiadanie dzieci ludziom, którzy chcą powiększyć swoją rodzinę. Chciałabym uzyskać dzisiaj odpowiedź na to pytanie. Proszę, niech, nie wiem, zastępca ministra na to odpowie. Bo jeśli nie, szanowni państwo...

Panie pośle Kaczyński, proszę nie spać, pan śpi teraz. *(Głos z sali: Panie prezesie...)*

Panie prezesie...

(Głos z sali: Wstawaj.)

(Poseł Sławomir Nitras: Panie prezesie, budzimy się.)

Chciałabym wam powiedzieć, że 3 października wszystkie kobiety będą na ulicach: nie uciszycie nas. *(Oklaski)*

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Pani się ogarnie.)

(Poseł Piotr Kaleta: Siadaj.)

Marszałek:

Głos ma poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa to rzecz skandaliczna, dlatego złożyliśmy wniosek o jej odrzucenie. To jest kolejny etap waszej walki, po pierwsze, z samorządami, po drugie, z kobietami. Jedną z pierwszych decyzji ministra Radziwiłła, którą ogłosił publicznie, było to, że wygasi program in vitro. Ten sam minister, minister Radziwiłł, powiedział publicznie, że nie podałyby tabletki „dzień po” zgwałconej dwunastolatce. Ten sam minister ganiał po Sejmie przez 6 miesięcy z tabletką „dzień po” i nie zwracał uwagi na to, jak drożały tabletki dla dzieci po przeschczepach – z 3,20 na 1350 zł.

Dzisiaj wprowadzacie ustawę, która będzie stwarzała możliwość ukarania samorządu, który postępuje inaczej, niż wy myślicie. Chcecie mieć bat na tych prezydentów i burmistrzów, którzy pomagają ludziom, bo wy im przestaliście pomagać. Nie ma na to zgody. Polki i Polacy doskonale wiedzą, co robicie, i na to się nie zgodzą. *(Dzwonek)* Nowoczesny świat przyznał Nagrodę Nobla twórcy metody in vitro, a wy in vitro niszczyacie...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Bartosz Arłukowicz:

...krok po kroku, krok po kroku. Nie będzie na to zgody. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Joanna Kopczyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł nie zgłasza się?

(Poseł Joanna Kopczyńska: Zgłaszam się.)

(Poseł Sławomir Nitras: Pani poseł Kopczyńska.)

Proszę bardzo.

Posel Joanna Kopczyńska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, to nieprawdopodobne, do czego można się posunąć dla zysku politycznego, to nieprawdopodobne. *(Poruszenie na sali)* Państwo powiedzieliście słusznie, pani poseł powiedziała: nie rozumiem *(Dzwonek)*, to wytłumaczę. W tym projekcie nie ma mowy o tym, żeby czegokolwiek zakazywać. Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji ma ocenić, czy projekt jest zgodny z wiedzą medyczną.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie, wiemy, że in vitro jest niezgodne z waszą wiedzą medyczną, a naprotechnologia – jak najbardziej.)

Panie ministrze, czy zdarzyło się, aby od 2015 r. AOTM wydał negatywną decyzję co do programów in vitro? Z mojej wiedzy wynika, że zaopiniował pozytywnie lub warunkowo pozytywnie. To, na co raz została wydana opinia pozytywna, pozostanie w szerokim ujęciu programów samorządowych pozytywne. Państwo wykorzystujecie medycynę politycznie, światopoglądowo do walki z rządem.

(Głos z sali: Art. 2.)

Państwo wprowadzacie w błąd kobiety. Państwo wprowadzacie w błąd kobiety. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Zamiast troski o pacjenta, zamiast wzmacniania systemu ochrony zdrowia *(Dzwonek)*, państwo stajeście na równi z szarlatanami, z przeciwnikami szczepień. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak, brawo!)

Wprowadzacie w błąd Polaków, a na to nie ma naszej zgody. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Platforma Obywatelska wstydzi się za panią.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 199, przeciw – 235, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

(Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Czy mogę sprostowanie?)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

(Poseł Bartosz Arłukowicz: Pytanie.)

Z pytaniem zgłasza się poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Nie wiem, czy państwo słyszeliście, co przed chwilą powiedziała pani poseł Kopczyńska. Pani poseł Kopczyńska powiedziała, że ta część sali wykorzystuje medycynę światopoglądowo.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Pani mówi to w imieniu rządu, który ludziom odbiera in vitro. Pani mówi to w imieniu rządu, który mówi ludziom, jak mają żyć...

(Poseł Joanna Kopczyńska: Posłów.)

...w imieniu rządu, który odbiera kobietom standardy okołoporodowe, w imieniu rządu, który kieruje się encykliką, a nie encyklopedią.

(Głos z sali: Bzdura.)

Pani poseł, nowoczesna Polska widzi dzisiaj, jak chcecie budować zdrowie Polaków.

(Poseł Joanna Kopczyńska: Pan mówi nieprawdę.)

Polacy patrzą szeroko otwartymi oczami i dziwią się, że tolerujecie w swoim rządzie najbardziej ideologicznego ministra w ostatnich 25 latach, który preferuje modlitwę, a nie wiedzę. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: I pałace.)

Marszałek:

Głos ma poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Pani kłamie, pani kłamie z tej mównicy *(Oklaski)* za każdym razem.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Ta, co prawdę mówi z mównicy.)

To pani minister, z pani rządu mówił w Komisji Zdrowia, że właśnie ten projekt doprowadzi do tego, że samorzady będą karane za wprowadzanie in vitro. A jeżeli pani mówi o szczepieniach, to niech pani porozmawia z panią premier.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

To pani premier mówiła o tym, że szczepionki są złe.
(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się. Cicho!*)

Proszę nie kłamać. 3 października wszystkie będziemy na ulicach. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Pani poseł...

Ale, proszę państwa, proszę o uspokojenie nastrojów i emocji, bardziej merytoryczne zwracanie się, bo zarzucanie kłamstwa, czy ktoś śpi, czy nie śpi, to nie jest dyskusja, nie jest zadawanie pytań.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Ale jak ktoś kłamie, to jak ma...*)

Pani poseł w trybie sprostowania, bo do pani była skierowana uwaga.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali: Ale nie padło nazwisko.*)

Do pana nie było skierowanej uwagi.

Posel Joanna Kopcińska:

Szanowni Państwo! Trzeba czytać z uwagą i ze zrozumieniem. Państwo czytacie zapisy, których nie ma, państwo widzicie to, czego nie ma. To państwo kłamięcie. To pani poseł wykorzystuje Polki, aby wyszły na ulice...

(*Głos z sali: Polska jest w ruinie.*)

...a nie pokazuje im pani zapisów, o których pani mówi. Proszę opierać się na faktach i wskazać kobietom, które chce pani wyprowadzić na ulice, gdzie jest ten zapis...

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus: Same wychodzą.*)

...o którym pani mówi. To jest absolutna nieprawda. I tego słuchają kobiety. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, czy prawdą jest to, że za czasów rządów pana ministra Bartosza Arłukowicza w latach 2012–2015 było sześć samorządowych programów in vitro, a za czasów ministra Radziwiłła agencja pozytywnie zaopiniowała 14 programów? I czy w związku z tym jest możliwość jakiegokolwiek zmiany w sprawie, która już raz została rozstrzygnięta przez agencję?

(*Posel Bartosz Arłukowicz: Panie marszałku, sprostowanie.*)

To Najwyższa Izba Kontroli oczekiwała tego, aby opinie AOTMiT były obligatoryjne. Zgodnie z tym minister dokonuje stosownej korekty.

Jednocześnie warto podkreślić, że za czasów rządów Platformy dochodziło do tak absurdalnych programów jak np. leczenie miodem i wodą mineralną zatrucia ołowiem u dzieci między 3. a 12. rokiem życia albo odchudzanie kobiet ciężarnych jako profilaktyka cukrzycy. (*Dzwonek*) Takie były absurdalne projekty za czasów Platformy i samorządowców Platformy. I NIK to zauważył. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu.

(*Posel Ewa Kopacz: Wymienione było nazwisko.*)
W trybie sprostowania poseł Arłukowicz.

Posel Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Latos! Nie będę się nad panem znęcał z tej mównicy, bo po prostu nie chcę tego robić.

(*Posel Tomasz Latos: To siadaj.*)

Powiem panu tylko tyle, dlaczego samorzady za naszych czasów nie musiały tworzyć programów in vitro. Wie pan dlaczego?

(*Posel Ewa Kopacz: Bo był program rządowy.*)

Wie pan, dlaczego samorzady nie musiały wydawać swoich samorządowych pieniędzy na in vitro? Dlatego że rząd stworzył program in vitro...

(*Posel Ewa Kopacz: Tak jest.*)

...dzięki któremu urodziło się 6,5 tys. dzieci. (*Oklaski*)

(*Posel Tomasz Latos: Od kiedy?*)

Samorzady mogły wydawać pieniądze na to, na co powinny wydawać, a dzisiaj muszą pomagać ludziom, bo zastępują rząd.

(*Posel Tomasz Latos: Od kiedy te programy?*)

Tak jak samorzady zastępują dzisiaj ministra Radziwiłła, pomagając swoim mieszkańcom, obywatelom przy procedurze in vitro, tak sołtys Rytlą zastąpił ministra Błaszczaka. Samorzady zastępują rząd. (*Oklaski*)

(*Posel Tomasz Latos: Panie marszałku...*)

Marszałek:

Nie, nie.

Panowie! Przede wszystkim wystąpienie pana posła Arłukowicza nie było sprostowaniem, tylko było elementem polemiki, więc bardzo panów przepraszam.

(*Posel Magdalena Kochan: Cenzura.*)

(*Posel Sławomir Nitras: Było bezczelnym politycznym atakiem.*)

Marszałek

Tutaj mamy wniosek formalny, pani poseł Paulina Hennig-Kloska z wnioskiem formalnym.

Pani poseł, tylko proszę o wniosek formalny.
Proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowna Pani Poseł! Wnoszę zgodnie z art. 184 regulaminu Sejmu o zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji i nieklamanie z tego miejsca (*Oklaski*), bo wprowadza pani Polki i Polaków w błąd.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ryśkowi to powiedz.)

Ta ustawa wyraźnie mówi, że samorządy będą mogły finansować tylko i wyłącznie świadczenia, które są w pakiecie świadczeń gwarantowanych, tak? Tak.

Marszałek:

Ale, pani poseł...

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

A czy jest w pakiecie świadczeń gwarantowanych in vitro?

(*Poseł Ewa Kopacz*: Nie.)

Nie...

Marszałek:

Zwracam się do pani Pauliny Hennig-Kloski. Pani poseł...

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz*: Ona nie jest zainteresowana słowami.)

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

...bo wyrzuciliście to in vitro z pakietu świadczeń gwarantowanych. Proszę więc pośrednio nie okłamywać Polek i Polaków, bo w opozycję...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Marszałek:

Pani poseł, w tej chwili nie mamy dyskusji.

(*Głos z sali*: Przestań.)

Bardzo panią przepraszam.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ale my w ogóle, panie marszałku, w Sejmie nie mamy dyskusji od tamtego czasu.)

Jesteśmy, proszę państwa, w trybie zadawania 1-minutowych pytań. W trakcie wypowiedzi każdego z państwa...

(*Poseł Magdalena Kochan*: Sam nie stosuje, a nas poucza.)

...powinno być sformułowane pytanie na temat punktu, do którego się odnosimy.

(*Poseł Sławomir Nitras*: Ale to akurat było w trybie wniosku formalnego.)

To nie jest dyskusja. Bardzo państwa przepraszam.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1844, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 239, przeciw – 194, wstrzymało się 6 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o broni i amunicji.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłasza poseł Paweł Kobylński, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobylński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie dalej jak wczoraj w Zabrze, niedaleko mieszkam, w Gliwicach, to jest mój okręg, 61-letni mężczyzna postrzelił z broni czarnoprochowej ekspedientkę. I teraz proszę mi powiedzieć, czy to jest tak, że jeśli przyjmimy tę ustawę, będziemy mieli takie sceny codziennie, proszę państwa, codziennie. I co teraz autorzy tej ustawy chcą powiedzieć tej kobiecie, co? Matce, żonie. Co chcecie jej powiedzieć? Chcecie liberalizować dostęp do broni? To chcecie zrobić? Chcecie zrobić Dziki Zachód z Polski? Chcecie, żeby Polak strzelał do Polaka? (*Wesołość na sali*) Co chcecie zrobić?

(*Poseł Piotr Kaleta*: Co za bzdura.)

Każdy, kto zgłasza, szanowni państwo, za tą ustawą, sprowadzi ogromne zagrożenie nie tylko na zwykłych obywateli, ale również na was.

(*Poseł Elżbieta Kruk*: Na przestępców.)

Posel Paweł Kobyliński

Również na was. Pamiętacie, jak ktoś wtargnął do biura poselskiego i zabił człowieka? To chcecie zrobić? Do tego chcecie doprowadzić?

(Posel Piotr Kaleta: A jakby miał broń, toby się obronił.)

Chcecie, żeby Polska była skąpana we krwi. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

(Posel Sławomir Nitras: Poprawka Rzymkowskiego, większość – 30 posłów.)

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Kieruję pytanie do posła wnioskodawcy. Czy ta ustawa liberalizuje czy normalizuje dostęp do broni palnej w Polsce? (Oklaski) Jakie grupy zawodowe i społeczne dziś dysponują monopolem na posiadanie broni palnej? I dlaczego to są postkomuniści? (Oklaski)

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Czy dziś można, o czym wspominał poseł Kobyliński, za 1 tys. zł na popularnym portalu internetowym kupić broń czarnoprochową w pełni legalnie? Czy taką bronią, o czym wspominał poseł Kobyliński, można zrobić krzywdę? I czy ma to dzisiaj miejsce na skalę masową? Proszę o odpowiedź na te pytania. (Oklaski)

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo, Tomek!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Garść statystyk. W Finlandii na 100 mieszkańców przypada 45 sztuk broni, w Szwecji – 31...

(Posel Bartosz Arłukowicz: To dobrze.)

...w Norwegii – 31, w Niemczech, w naszej części Europy – 30 sztuk broni, w Czechach – 16 sztuk broni na 100 mieszkańców, na Słowacji – ponad 8 sztuk broni na 100 mieszkańców, na Ukrainie, prawdopodobnie dane są sprzed konfliktu – 6,5 sztuki broni na 100 mieszkańców, na Białorusi – 7,3. Jak na tym tle wygląda Polska? 1,3 sztuki broni na 100 mieszkańców. (Poruszenie na sali)

(Posel Ewa Kopacz: I co z tego?)

Naród rozbrojony, naród nieprzeszkolony wojskowo, naród, w którym niestety rządy przez 25 lat nie szkoliły wojskowo Polaków.

I teraz moje pytanie do wnioskodawców, którzy wnioskuja o odrzucenie tego projektu: Czy naprawdę chodzi o to, żeby Polacy nie tylko byli zadłużeni we frankach, ale i rozbrojeni, tak jak są do tej pory? (Oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Straszne.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Rząd PiS-u bardzo często mówi: spełniamy obietnice. Czy Polacy naprawdę oczekują tego, żeby wszyscy w domu albo na ulicach mieli broń?

(Posel Elżbieta Kruk: Tak.)

(Głos z sali: Nie wszyscy.)

(Głos z sali: Nie, ty nie.)

Czy państwo widziecie, ile agresji, ile pan, panie prezesie, agresji i nienawiści wprowadził w życie Polaków?

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Przecież to nie jest projekt PiS-u.)

Czy widziecie, jak Polacy zostali na siebie napuszczeni? Czy widziecie nacjonalistów z ONR-u, którzy demonstrują pod kolumną Zygmunta? Czy naprawdę uważacie, że oni wszyscy powinni być uzbrojeni?

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Sławek, a wiesz, czy to jest projekt?)

Polacy chcą żyć w spokoju i pokoju. Wy Polaków skłóciliście.

(Posel Piotr Kaleta: Obywateli RP.)

A dzisiaj agresywnym osiłkom, ogolonym na łyso, służącym Macierewiczowi chcecie rozdać pistolety. To jest skandal.

(Posel Dominik Tarczyński: Ej, weź...)

To jest skandal. Każdy odpowiedzialny polityk, każdy ojciec, każdy rodzic zgłasza za odrzuceniem tej ustawy. Polacy nie chcą broni. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Marek Jakubiak: Szaleństwo jakieś, ta waza normalność to takie szaleństwo właśnie.)

Marszałek:

Zwracam panu posłowi Nitrasowi uwagę, że pytanie można zgłaszać do przedstawiciela wnioskodawców albo do rządu.

Głos ma pani poseł Anna Maria Siarkowska, Prawo i Sprawiedliwość. (Poruszenie na sali, oklaski)

(Głosy z sali: Ooo...)

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo do życia to podstawowe prawo każdego człowieka...

(*Posel Rafał Grupański:* Nie do życia, do broni.)

...a część z państwa to prawo kwestionuje. Z prawa do życia wynika również prawo do obrony. Ci sami ludzie, którzy kwestionują na tej sali prawo do życia, kwestionują również prawo do obrony, które ma każdy obywatel (*Oklaski*), każdy obywatel wolnego państwa.

(*Posel Dominik Tarczyński:* Brawo, Ania.)

To prawo, które dziś obowiązuje w Polsce, niestety jest skutkiem wieloletniej komunistycznej dyktatury.

(*Głos z sali:* Tak jest!)

Polskie państwo powinno zapewnić obywatelom możliwość obrony w sytuacji zagrożenia.

(*Głos z sali:* Hańba!)

Czy ten projekt rzeczywiście spełnia wszelkie wymagania? Czy ten projekt rzeczywiście wypełnia potrzebę, która jest, czyli zapewnia możliwość obrony każdego obywatela? (*Dzwonek*) Zastanówmy się nad tym w komisji. W imieniu Prawa i Sprawiedliwości, w imieniu Zjednoczonej Prawicy proszę wszystkich państwa o poparcie dalszych prac nad tym projektem. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński:* Brawo, Ania! Brawo!)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Były pytania skierowane do przedstawiciela wnioskodawców, którym jest pan poseł Bartosz Józwiak z klubu Kukiz'15.

Czy pan poseł chce zabrać głos?

Proszę bardzo. (*Oklaski*)

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Padło tutaj kilka pytań. Na niektóre to nawet nie chciałoby mi się odpowiadać...

(*Posel Magdalena Kochan:* To zejdź z mównicy.)

...ponieważ mógłbym powiedzieć krótko: przeczytajcie państwo treść tej ustawy (*Oklaski*), przeczytajcie ustawę obowiązującą, przeczytajcie dyrektywę unijną, a nie marnujcie czasu podatników i innych posłów na opowiadanie bzdur i rzeczy niezgodnych z tym, co jest w tej ustawie.

(*Posel Ewa Kopacz:* Ale spokojnie.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, miał pan swój czas, więc może pan poświęci czas na przeczytanie czegokolwiek?

(*Posel Sławomir Nitras:* Dobrze, że pan nie ma pistoletu.)

(*Posel Piotr Kaleta:* Może szkoda.)

Może pan?

Tak że to jest pierwsza rzecz. Naprawdę nie warto zadawać pytań w momencie, w którym się nie czytało ustawy, bo te pytania są tak naprawdę obok zasadniczej treści. Pytanie o postrzelenie się z broni czarnoprowchowej w kontekście tej ustawy naprawdę dyskredytuje osobę, która je zadaje, bo to nie ma nic wspólnego z tym, co jest w treści ustawy. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Dzisiaj czarnoprowchowcy każdy może kupić, nigdzie się ich nie rejestruje, więc nie bardzo wiem, w jakim celu w tej chwili ta ustawa jest odrzucana. Argumentowanie tego właśnie tym, że ktoś czarnoprowchowcem postrzelił siebie czy drugą osobę... Kto dzisiaj posiada broń? Takie pytanie padło. Szanowni państwo, żebyście mieli świadomość, posiadają ją wszyscy, którzy mieli ją już przyznana w tamtym systemie.

(*Głos z sali:* Komuchy.)

Posiadają ją byli prokuratorzy, posiadają ją byli milicjanci, byli sędziowie. Oni wszyscy mają broń. (*Oklaski*) Ale wy i obywatele macie jej nie mieć, bo tak jest wygodnie dla wielu grup społecznych.

(*Posel Sławomir Nitras:* Ale my chcemy.)

Tak że to jest jeden z istotnych elementów. Czy można dzisiaj broń kupić za 700 zł? Oczywiście, że można – bez żadnego problemu. Ta ustawa tak naprawdę niczego nie liberalizuje. Ta ustawa wprowadza porządek i likwiduje uznaniowość, z którą dzisiaj mamy do czynienia i w której to niestety niektórzy przedstawiciele pewnych wydziałów Policji również biorą udział. Niestety ich uznaniowość powoduje to, że musimy tę ustawę zmienić, jak również to, że zmienia się prawo unijne. Zrozumcie też państwo, że dostosowujemy wreszcie tą ustawą...

(*Posel Sławomir Nitras:* Kukiz powołuje się na prawo unijne. To też ciekawe.)

...polskie prawo do standardów europejskich. Wszyscy się tak powołujecie na Unię Europejską (*Oklaski*), to dostosujcie polskie prawo do standardów europejskich. Zmieńmy to i spróbujmy być jednym z pierwszych krajów, które dostosowują się do tej nowej dyrektywy. To nie jest ustawa liberalizująca. Przestańmy zafałszowywać rzeczywistość.

Mam nadzieję, szanowni państwo, że w tej sali zwycięży głos rozsądku i że siądziemy nad tą ustawą w komisji i będziemy mogli ją procedować, będziemy mogli ustalić ją czy stworzyć w takiej formie, która będzie zadowalała i stronę rządową, i stronę społeczną, i parlamentarzystów. Stwórzmy dobrą, nowoczesną, europejską ustawę, która pozwoli Polakom funkcjonować, jeżeli chodzi o posiadanie broni, na poziomie średniej europejskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras:* Jasne.)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1692, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 158, przeciw – 263, wstrzymało się 15.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Pytanie zada poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tortury w Polsce w XXI w. zdarzają się i zdarzają się tortury stosowane przez funkcjonariuszy publicznych, którzy zamiast chronić przed bandytami, sami stają się tymi bandytami. Nie możemy udawać, że takiego problemu nie ma. Państwo, składając wniosek o odrzucenie zmian w Kodeksie karnym, zamykacie oczy na ten problem.

Proponowana zmiana Kodeksu karnego wprowadza nową kategorię przestępstwa, jaką są tortury stosowane przez funkcjonariuszy publicznych, wraz z wprowadzeniem surowych kar za stosowanie przemocy w stosunku do osób zatrzymanych. W związku z tym mam pytanie do posła wnioskodawcy. Czy istnieją jakieś zalecenia krajowe lub międzynarodowe, które wskazywałyby konieczność wprowadzenia tego typu regulacji? Czy są opinie do tego projektu i czy w ocenie posła wnioskodawcy odrzucenie tej nowelizacji (*Dzwonek*) może być sygnałem dla funkcjonariuszy publicznych, że rząd nie jest zainteresowany bestialskim traktowaniem zatrzymanych na polskich komisariatach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przedstawicielem wnioskodawców jest poseł Andrzej Halicki.

Pan poseł zechce odpowiedzieć na pytanie?

(Poseł Andrzej Halicki: Tak, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Halicki:

Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Apeluje, bo sprawa jest bardzo poważna. Zareagował pan prezes szybko i skutecznie wtedy, kiedy mówiliśmy o działaniach bestialskich ludzi wobec zwierząt. Tu chodzi o bestialstwo wobec osób, które nie jest penalizowane, wobec ludzi. Polski Kodeks karny nie przewiduje sankcji za działania funkcjonariuszy publicznych, które mają znamiona tortur, przestępstw, które są wymuszaniem zeznań, wymuszaniem oświadczeń i poniżaniem człowieka. Konwencje, które Polska podpisała w 1984 r., w 2002 r. Polska ratyfikowała je jako strona, oznaczają, że musimy wprowadzić do polskiego porządku prawnego definicje i sankcje za te czyny. Dziś funkcjonariusze karani są tylko za przekroczenie uprawnień. To jest art. 231. Czy przekroczeniem uprawnień było skatowanie i zakatowanie na śmierć Igora Stachowiaka, które wszyscy widzieliście dzięki stacji TVN? *(Oklaski)* Pamiętacie Białystok, młodego kibica Jagiellonii? Prosił o leki. Był chory. Myśleli, że jest pijany. Cały Internet widział, jak wyglądała interwencja policjantów. I co? Przełożony tych policjantów, Daniel Kołnierowicz, został awansowany na generała. Czy to jest właściwy sygnał dla policji? Pamiętacie sytuację z Lublina? Karol Dzyr, młody chłopak, też bity i torturowany. Pamiętacie obywatela Francji traktowanego paralizatorem? Wtedy było zwolnienie z policji, ale czy nie powinno za tym pójść surowe potraktowanie takich przestępstw i właśnie oparcie na art. 246, który proponujemy, czyli stosowanie definicji i pełnej odpowiedzialności karnej za takie czyny?

(Poseł Marek Suski: Mielicie 8 lat.)

A Siedlce? Trzech chłopaków, jeden nie żyje. Marek Fałdowski, szef komendy w Siedlcach, awansowany na rektora uczelni policyjnej w Szczytnie w lutym tego roku. Czego będzie uczył jako rektor tej uczelni Marek Fałdowski? Jak tuszować takie przestępstwa? Pamiętacie Wałbrzych? Kobieta została pobita, na szczęście przeżyła. Ostatnio, tydzień temu w Gdyni pracodawca doniósł na pracownika. Był pijany. Ale czy to jest powód, żeby rodzina go odbierała w worku, bo zasłabł w toalecie, znowu w niemonitorowanym pomieszczeniu? Lębork, Olsztyn, 35 osób – to system cały wymuszania oświadczeń. Zeznają przeciwko 17 policjantom. Ten przykład trafił do raportu komisji ONZ, do raportu Nilsa Muiznieksa, z którym pan marszałek miał przyjemność rozmawiać rok temu, i jest opisany szeroko także w materiałach Departamentu Stanu, Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych. To jest przykład, że w Polsce bagatelizuje się nadużywanie siły i uprawnień przez funkcjonariuszy publicz-

Posel Andrzej Halicki

nych, którzy mają gwarantować bezpieczeństwo naszym obywatelom i państwu.

Łódź, Siedlce, juwenalia. Też student, który nie przeżył. Tych przypadków z ostatnich tylko miesięcy mogę wymienić wiele, bo są zgłaszane kolejne. Trzeba je weryfikować, ale nie może nie być reakcji. Panie prezesie, jeżeli zareagował pan wtedy, kiedy rzeczywiste zmiany w kodeksie wymagają konsekwencji, kiedy bestialsko traktujemy zwierzęta, proszę zareagować teraz i nie pozwolić na to, żeby wyrzucenie tej nowelizacji do kosza – pracujemy nad nią w komisji – dzisiaj spowodowało to, że ci bandyci w mundurach, jak powiedział wiceminister Warchoń, będą się czuli bezkarni. *(Oklaski)*

Marszałek:

O głos prosi sekretarz stanu wiceminister Michał Wójcik.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Odpowiadając na to pytanie, trzeba poruszyć sprawy natury prawnej i sprawy natury politycznej. Jeżeli padło pytanie z tego miejsca, czy były opinie, panie pośle, to oczywiście, że były. To było stanowisko prokuratora generalnego, negatywne. To było stanowisko Prokuratury Generalnej – negatywne.

(Poseł Andrzej Halicki: A co robią później prokuratorzy? Tuszują to. Tuszują.)

To było stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa – negatywne. I to było stanowisko Sądu Najwyższego...

(Poseł Andrzej Halicki: Sądu Najwyższego bardzo pozytywne.)

...negatywne. Także negatywne będzie stanowisko rządu. A dlaczego? Ano dlatego, szanowny panie pośle, że jeżeli przyjmiemy ten bubel prawny, który zaproponowaliście, bubel prawny, to obniżymy tak naprawdę odpowiedzialność funkcjonariuszy publicznych, a w niektórych przypadkach za niektóre czyny wyłączymy tę odpowiedzialność funkcjonariuszy publicznych. Proponuję, żeby pan zapoznał się z art. 246 i 247.

(Poseł Andrzej Halicki: Właśnie się...)

Tam jest wszystko napisane. Jeżeli mamy przenieść to, co jest w konwencji z 1984 r., do polskiego Kodeksu karnego, to w istocie rzeczy zaniżamy odpowiedzialność funkcjonariuszy publicznych. Wszystko z tej konwencji mieści się w Kodeksie karnym, ale tu jest odpowiedzialność szersza – szer-

sza odpowiedzialność. A dlaczego? Bo w konwencji jest definicja tortur, której rzeczywiście nie ma w Kodeksie karnym, jest w konstytucji...

(Poseł Andrzej Halicki: No właśnie.)

...ale w Kodeksie karnym jej nie ma: to jest zadawanie ostrego bólu polegającego na znęcaniu się psychicznym bądź fizycznym. Mogą być sytuacje, w których, szanowny panie, będą popełnione pewne czyny, które nie będą polegały na zadawaniu ostrego bólu i osoba nie będzie odpowiadała za to. Wy zaniżacie odpowiedzialność, a rząd Prawa i Sprawiedliwości mówi: nie.

(Głos z sali: Jak zawsze, jak zawsze.)

Ale jest także kwestia natury politycznej. Szanowni państwo, warto powiedzieć w tym miejscu, że wykorzystywanie tego tragicznego zdarzenia, które miało miejsce kilka tygodni temu, jest haniebne. Jest haniebne. Tutaj, z tej mównicy, zarówno prokurator generalny, jak i minister spraw wewnętrznych szczegółowo opinii publicznej, punkt po punkcie, wyjaśniali pewne sprawy, które dotyczą tego tragicznego zdarzenia. Wyciągnięto konsekwencje, jeżeli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną, wyciągnięto konsekwencje, jeżeli chodzi o odpowiedzialność karną. Postawiono zarzuty i mam nadzieję, że sprawiedliwie osoby zostaną osądzone.

(Głos z sali: Pan jest od tego, żeby się takie rzeczy nie zdarzały.)

A warto zapytać was, co robiliście przez 8 lat. Obniżaliście odpowiedzialność karną, to jest raz, granice – dwa. Warto zerknąć do raportu rzecznika praw obywatelskich o tym, co się działo w waszych czasach. Tortury, rażenie prądem, polewanie zimną wodą, bicie po... *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

...stopach pałkami w czasie przesłuchań. Przecież to wszystko jest w raporcie opisane.

(Poseł Dominik Tarczyński: „Widelec”).

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

No i oczywiście... pan podawał przykłady. Niech sobie pan przypomni Lidzbark Warmiński albo Siedlce i symbol waszych czasów: akcję „Widelec”. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, tak.)

Zatrzymanie, panie przewodniczący, 750 osób. O tym, co się tam działo, można sobie przeczytać w Internecie – jak przesłuchiowano te osoby. Głównym dowodem i symbolem waszych czasów będzie widelec – jedyny dowód, który zabezpieczono. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Schetyna: A waszym Igor Stachowiak.)

Marszałek:

O głos prosi minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście to było bardzo interesujące, to, co zostało przed chwilą przedstawione przez posła Halickiego. Totalna amnezja, panie pośle, totalna opozycja. Zapomnieliście, co się działo za waszych rządów, jak torturowano...

(Poseł Rafał Grupiński: Ale my nie mówimy teraz...)

...ludzi, jak stosowano odpowiedzialność zbiorową. Tu została przypomniana akcja „Widelec”. 750 osób – zbieraliście, jak leci, jak popadnie. Torturowani byli ludzie niewinni na komisariatach Policji. Czy wyciągnęliście...

(Poseł Grzegorz Schetyna: Do sądu z tym.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

...wnioski polityczne? A co poseł Grzegorz Schetyna ma na ten temat do powiedzenia? Nic. Totalna amnezja go opanowała...

(Poseł Grzegorz Schetyna: 300 razy ci odpowiadalem.)

...tak jak was wszystkich. (Oklaski) Tak jak was wszystkich.

(Poseł Grzegorz Schetyna: Sądy decydują w tym kraju jeszcze.)

Pan powinien ponieść odpowiedzialność polityczną ze strony swoich koleżanek i kolegów. Tak, odpowiedzialność polityczną za to, co pan zrobił albo...

(Poseł Grzegorz Schetyna: Proszę bardzo.)

...czego pan nie zrobił, kiedy był pan ministrem spraw wewnętrznych i administracji.

(Poseł Piotr Kaleta: Brawo, tak!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania. (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: To skandal.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1702, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 262, przeciw – 175, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

(Poseł Sławomir Nitras: Tak traktujecie obywateli, nie opozycję.)

(Poseł Ewa Kopacz: Naprawdę, to jest skandal.)

(Poseł Sławomir Nitras: Zgłoszę poprawki.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo telekomunikacyjne.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytanie zgłasza poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Myślę, że nie będzie niczym zaskakującym, jeśli powiem, że hejt internetowy dotyczy nas wszystkich. Jest to problem niezależnie od tego, czy mówimy o lewej czy o prawej stronie. Pewnie lewa strona myśli, że to są głównie PiS-owskie trolle, prawa pewnie myśli, że to zwolennicy opozycji, ale dotyczy to wszystkich obywateli.

Autorzy obraźliwych komentarzy czują się bezkarni, ponieważ Internet zapewnia im anonimowość. Nie możemy pozwalać na wyrządzaną krzywdę. Pomyślcie o dzieciach, o młodzieży, o tragicznych wydarzeniach, których jesteśmy świadkami.

Obecnie, aby pozwać osobę nas szkalującą, musimy podać jej dane osobowe. Nasza ustawa wprowadza tzw. instytucję ślepego pozwu. Wtedy sąd ustala dane osoby nas szkalującej. Jak informacja rozniesie się, że jest to przestępstwo skutecznie zwalczane, zjawisko to drastycznie się zmniejszy. Dzisiaj odpowiedź sobie na pytanie: Czy jesteście za hejtem, czy za jego zwalczaniem?

I pytanie do wnioskodawcy (Dzwonek): Czy projekt ma barwy partyjne, czy barwy praw człowieka? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Marta Golbik, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Dominik, 14 lat, samobójstwo popełnił po tym, jak został wyzwany przez kolegów od „pedziów”, a po jego samobójstwie na Facebooku powstał profil o nazwie: Dominik – dobrze, że zdechł. Wiktoria, 13 lat, która popełniła samobójstwo przez zamieszczane na jej temat obraźliwe komentarze w Internecie. Ania, 14 lat, popełniła samobójstwo po krążącym w Internecie filmie nagrany przez sprawców przemocy wobec Ani.

Co piąty nastolatek jest ofiarą hejtu w Internecie. Aktów przemocy, szanowni państwo, dokonuje się nie tylko za pomocą kija baseballowego, ale również za pomocą klawiatury. I to nasza odpowiedzialność, żeby zapewnić skuteczne mechanizmy obrony przed przemocą i agresją w Internecie. Dlatego sugeruję zastanowić się przed tym głosowaniem i przyjąć ten projekt ustawy do pracy w komisjach. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Andrzej Matusiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt posiada wiele wad prawnych. Wprowadza instytucję ślepego pozwu, która nie jest znana ani prawu polskiemu, ani prawu europejskiemu. Nakłada na sąd obowiązek ustalania strony pozwanej, co jest sprzeczne z art. 126 § 1 k.p.c. Również wprowadza instytucję wstępnego badania sprawy. To jest ocena merytoryczna na podstawie tylko twierdzeń powoda, gdzie pozwany jeszcze nie występuje. I ma to się zakończyć odrzuceniem pozwu, co jest sprzeczne z art. 199 k.p.c., który taksatywnie wymienia przypadki odrzucenia pozwu. Jest bardzo krytyczna opinia Krajowej Rady Sądownictwa i Prokuraturii Generalnej.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra sprawiedliwości: Czy przygotowując zmiany w postępowaniu cywilnym, bierze się pod uwagę te (*Dzwonek*) szczególnie przypadki trybu ochrony dóbr osobistych w publicznej sieci telekomunikacyjnej? Bo sprawę...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

...trzeba załatwić, ale nie w taki sposób. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż chciałbym zapytać posłów wnioskodawców, dlaczego w sumie przy niezłej idei samego pozwu pustego chcecie wykorzystać organizacje pozarządowe, które będą ponosiły koszty tych waszych zagrywek, do wytaczania powództw o rzekome zniesławienia czy zniesławienia. Jeżeli chcecie się sądzić, to sądźcie się sami. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest, za prywatne pieniądze.*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pytania były zgłoszone do przedstawiciela wnioskodawców.

Czy pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus chce odpowiedzieć?

(*Poseł Joanna Scheuring-Wielgus: Tak.*)

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem najpierw na pytania. Panie pośle Jachnik, gdy dyskutowaliśmy w tej debacie, pan zadał mi wtedy to pytanie, a później pan wyszedł. Odpowiadałam na to pytanie, ale odpowiem jeszcze raz. W organizacjach pozarządowych pracują pasjonaci i pracują ludzie, którzy się znają na tym, co robią. To są osoby, które angażują się bardzo często wolontariacko. I organizacje pozarządowe nam, obywatelom, pomagają już teraz. Nie pomagają właśnie tylko w takich przypadkach. A więc bardzo ważne jest to, aby to eksperci, fachowcy służyli poradą tym, którzy tej rady nie mają, czyli obywatelom. To jest jedna odpowiedź na pytanie.

Pan Matusiewicz...

(*Głos z sali: Poseł.*)

Może najpierw odpowiem tak. Debatowaliśmy nad tym projektem nocą, o godz. 24, i w zasadzie wszyscy byliśmy zgodni tutaj, na sali, ze wszystkich klubów, i z Kukiz'15, i z Prawa i Sprawiedliwości, i z Platformy Obywatelskiej, i z Nowoczesnej, że taki projekt jest ważny, że debata na temat hejtu, nienawiści jest ważna. I mam taką prośbę, którą też wyraziłam wtedy, tamtego wieczoru. Jeżeli państwu z Prawa i Sprawiedliwości przeszkadza to, że projekt prezentuję ja albo mój klub, to ja jestem w stanie oddać ten projekt Prawu i Sprawiedliwości, dlatego że bardzo jest dla mnie ważne...

(*Poseł Piotr Kaleta: My nie bierzemy.*)

...abyśmy w końcu w tym parlamencie o mowie nienawiści i o języku tolerancji zaczęli rozmawiać. Nikt z nas, jak tutaj jesteśmy, nie chce być hejtowany. Nikt z nas nie chce, aby komukolwiek stała się krzywda. Wierzę, że jest tak też z państwa strony, o tym rozmawialiśmy.

(*Poseł Arkadiusz Czartoryski: Dobrze, zacznijmy od „Kłatwy”.*)

Wszystkim nam zależy na tym, aby była szanowana godność człowieka, abyśmy mieli szacunek dla drugiego człowieka, nawet jeżeli debata jest gorąca. Wierzę w to, dlatego bardzo bym prosiła, abyśmy podyskutowali o tym w komisji. Tak jak powiedziałam, jestem w stanie oddać ten projekt większości, czyli Prawu i Sprawiedliwości...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Zabierz go sobie.*)

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

...bo padły takie głosy w tej debacie, żeby o tym rozmawiać.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Ale z panią nie da się dyskutować.)

Panie prezesie Kaczyński, już raz za mojej kadencji pan tutaj interweniował. Mam taką prośbę, bo mam wrażenie, że pan poseł Matusiewicz ma dobre chęci, ale boi się podjąć decyzję.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Najpierw obraziłaś, a teraz w łachę idziesz.)

Może wystarczy zrobić 5-minutową przerwę. Dam ten wniosek, dam tę ustawę, żebyście się naprawdę zastanowili. Po to są komisje, w których mamy debatować i rozmawiać. Wiem, że są jakieś uwagi prokuratorii i KRS-u. Mówiłam z tej mównicy, że jestem skłonna rozmawiać o tych poprawkach.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: To już mówiłaś, przejdź.)

Pani poseł Pawłowicz, jestem posłem wnioskodawcą. Mogę tu siedzieć do jutra i o tym mówić, jeżeli będzie mi pani przeszkadzać. (*Oklaski*)

Jeszcze raz bardzo apeluję do wszystkich państwa, do nas wszystkich, tak jak tutaj siedzimy, abyśmy się w końcu tym zajęli ponad podziałami. Ten projekt nie jest ani prawicowy, ani lewicowy, ani jakikolwiek inny. To jest projekt dla obywateli.

Powiem jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. Każdy z nas, każdy poseł poradzi sobie bez problemu z hejterami. Mamy prawników, mamy asystentów, ale obywatel czy obywatelka, młody człowiek, dziecko, którzy siedzą przed komputerem i są anonimowo hejtowani, niestety nie mają takiej możliwości obrony. Ta ustawa daje takie narzędzia. Dlaczego o tym nie rozmawiać, dlaczego nie pomóc? Przecież wszyscy macie dzieci, wszyscy macie rodziny. Wasze rodziny też są hejtowane, wasze rodziny też są obrzucane hejtem. Gdybyśmy się wspólnie tutaj razem umówili na to, że o tym porozmawiamy, to myślę, że opinia publiczna spojrzałaby na nas wszystkich zupełnie inaczej. Dlatego jeszcze raz apeluję: porozmawiajmy o tym w komisji, zastanówmy się nad tym jeszcze raz.

Na ręce pana Jarosława Kaczyńskiego składam projekt tej ustawy. On jest bardzo krótki, może wystarczy zwołanie Konwentu Seniorów i porozmawiamy. (*Oklaski*)

Marszałek:

O głos prosi wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoki Sejmie! Wnioskodawcy podają dramatyczne sytuacje, w przypadku których ten projekt ma zna-

leźć zastosowanie, w przypadku których ma być receptą. Problem polega na tym, Wysoki Sejmie, że tego typu sytuacje są penalizowane. W przypadku tego typu sytuacji jest już rozwiązanie w polskim systemie prawnym. Państwo tak naprawdę proponujecie coś innego. Państwo proponujecie możliwości dalej idące. Chodzi mianowicie o to, żeby można było pozywać za każdą krytykę, również za krytykę polityków, za krytykę w Internecie. To, co państwo proponujecie, to jest w gruncie rzeczy cenzura wobec internautów, wobec młodych ludzi.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Sprostowanie jako wnioskodawca.)

Chcę państwu powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Wielokrotnie z tej mównicy przedstawialiście nam opinie Krajowej Rady Sądownictwa, przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, które mają być dla nas prawdą objawioną i które rzekomo zawsze powinniśmy stosować. W tej sytuacji Krajowa Rada Sądownictwa wskazuje wam, że ten projekt nie tylko nic nie poprawi, ale jeszcze znacząco pogorszy sytuację w polskich sądach, że znacząco zwiększy przewlekłość na wokandach. Jeżeli każda osoba będzie mogła pozywać za każdy krytyczny komentarz w Internecie, to państwo sobie wyobraźcie, co stanie się w polskich sądach. Na tym stracą zwykli obywatele, dlatego jesteśmy przekonani, że państwu wcale nie chodzi o ochronę tych najsłabszych, bo ci najsłabsi ochronę już posiadają w postaci przepisów karnych. Państwu chodzi o coś innego. Państwu chodzi o to, żeby wprowadzić cenzurę, żeby nie można było krytykować polityków. Dlatego powiem państwu dużymi literami, żebyście państwo raz na zawsze sobie to zapamiętali: obóz Zjednoczonej Prawicy jest zwolennikiem wolności słowa, transparentności i jawności. Tych wartości będziemy przed wami bronili. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz*: Nie opowiadaj dowcipów.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Ja, wnioskodawca! Przepraszam, poseł wnioskodawca!)

(*Posel Ewa Kopacz*: Ale panie marszałku...)

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Panie marszałku, jako poseł wnioskodawca mam prawo wejść na mównicę.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1715, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 252, przeciw – 172, 8 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

(*Posel Joanna Scheuring-Wielgus*: Przepraszam, z wnioskiem formalnym chciałam.)

Marszałek

Posel wnioskodawca już występował, nie wypowiadał się.

(Posel Andrzej Halicki: Był wniosek formalny.)

(Głos z sali: Cenzura.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1850.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1850, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 434, przeciw – nikt, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Konwiński, klub Platforma Obywatelska.

(Posel Andrzej Halicki: Panie marszałku, był składany wniosek formalny.)

Informuję państwa, że wnioski formalne będą przyjmował na zakończenie głosowania.

(Posel Ewa Kopacz: Co to jest?)

(Posel Andrzej Halicki: Wniosek do tych punktów...)

Posel Zbigniew Konwiński, klub Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Nie ma posła?

Pani poseł Genowefa Tokarska...

To proszę. Proszę bez zbędnej zwłoki.

(Posel Ewa Kopacz: Skandal, naprawdę.)

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu. Państwo podczas wczorajszej debaty nad projektem ustawy mówiliście, że ten projekt jest nierealny, że taka kwota wolna od podatku jest nierealna. Ale w tej kadencji klub Platformy Obywatelskiej zgło-

sił projekt dotyczący podniesienia kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł. Projekt ten – realny, zgodny z waszymi obietnicami wyborczymi – odrzuciliście w pierwszym czytaniu.

W listopadzie 2015 r. projekt podnoszący kwotę wolną od podatku zgłoszony przez prezydenta Andrzeja Dudę trafił do Komisji Finansów Publicznych. Co się w tym czasie stało? W listopadzie 2015 r. projekt trafia do komisji, do Sejmu, w grudniu jest pierwsze czytanie w Sejmie, 2 grudnia trafia do Komisji Finansów Publicznych. Od tego momentu nic się w tej sprawie nie wydarzyło, nic się z tym projektem nie dzieje.

(Posel Dominik Tarczyński: 8 lat.)

Co się wydarzyło w komisji finansów w tym czasie? Jasiński – do Orlenu za umorzenie długów PC. Jaworski – do PZU; zdążył już z PZU wylecieć. On zarobił 1 mln, koleżanka zarobi 1 mln. Takie rotacyjne koryto.

(Posel Sławomir Nitras: A wystarczyło nie kraść.)

Chciałbym znać stanowisko rządu w sprawie projektu prezydenta, który jest w komisji finansów, podnoszącego kwotę wolną od podatku do 8 tys. zł. (Oklaski) Wystarczy nie kraść (Dzwonek), na wszystko starczy. (Oklaski)

Marszałek:

Głos ma poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabieram głos, ponieważ wnioskodawcy wczoraj zamiast merytorycznej debaty na temat podwyższenia kwoty wolnej od podatku zafundowali nam tutaj taką zwyczajną demagogię, żenujące politykierstwo. A tak naprawdę o kwocie wolnej od podatku, o jej podwyższeniu należy dyskutować. Rzeczywiście jest w Komisji Finansów Publicznych ten wniosek, projekt prezydencki, jest również nasz, Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym jeśli chodzi o kwotę wolną od podatku, wychodzimy naprzeciw wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego. To jest kwota realna, wykonalna – 8 tys.

A pytanie jest wczorajsze. Jak sobie wyobrażacie państwo dzisiaj zniesienie w budżecie państwa 19 mld zł z Narodowego Funduszu Zdrowia i 12 mld zł z Funduszu Pracy? Funduszu Pracy (Dzwonek), na który składkę wnoszą przedsiębiorcy. Zupełnie inny jest cel tego funduszu. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! To pytanie jest kierowane do pani premier, nieobecnej dzisiaj, ale zostanie ono w protokole i nawet jeśli dzisiaj tej odpowiedzi nie uzyskamy, to – mam nadzieję – nadejdzie taka przynajmniej na piśmie.

Chciałbym panią premier Szydło zapytać, czy pamięta swoją konferencję prasową z 6 października 2015 r. – było to w trakcie kampanii wyborczej w Lubinie – kiedy obiecywała natychmiastowe zniesienie podatku od kopalni, który jest nałożony na przedsiębiorstwo KGHM. Czy pamięta pani premier swoje niezliczone obietnice, które składała jako kandydatka na premiera we własnej kampanii oraz kilka miesięcy wcześniej jako szefowa sztabu w kampanii pana Andrzeja Dudy, o tym, że kwota wolna od podatku zostanie natychmiast, niezwłocznie podniesiona do co najmniej 8 tys. zł?

Pomijając kontekst demagogiczny – nie ulega wątpliwości – tej ustawy, chciałbym te pytania (*Dzwonek*) postawić i czekam na odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Klub Nowoczesna od zawsze mówi o potrzebie podwyższenia kwoty wolnej od podatku dla wszystkich obywateli. Oni często nie mogą odliczać sobie kosztów związanych z utrzymaniem miejsca pracy i chociażby z tego względu tę kwotę powinni mieć na bardziej cywilizowanym, europejskim poziomie. Dzisiaj jesteśmy w europejskim ogniu w tym zakresie.

Ale musimy to robić z głową. Jeżeli ktoś proponuje projekt ustawy, mówiąc o tym, że 19 mld z 50, jakie będzie to kosztować, mamy wziąć kosztem odpisu z ubezpieczenia zdrowotnego, to tak naprawdę proponuje, żeby przełożyć pieniądze z jednej kieszeni Polaków do drugiej. Ja zawsze mówię, że to nie ma najmniejszego sensu, bo tak naprawdę ten projekt w tym momencie dla części Polaków praktycznie nic by nie oznaczał poza tym, że właśnie zrezygnowalibyśmy z jednego kosztem drugiego. Ale jesteśmy za tym, żeby w końcu poważnie (*Dzwonek*) porozmawiać o tym, jak obniżyć koszty pracy w Polsce...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...bo to jest niezbędny, potrzebny element. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1753, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Głos z sali*: Panie marszałku, pytania były.)

(*Posel Stanisław Tyszka*: Zaraz, zaraz, panie marszałku, wnioskodawca jest jeszcze.)

(*Posel Jakub Kulesza*: Panie marszałku, ja w trybie żadnym.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, proszę opuścić mównicę.

(*Posel Piotr Apel*: Wniosek formalny.)

Panie pośle, zwracam się...

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 221, przeciw – 178, wstrzymało się 24.

Sejm wniosek...

(*Posel Stanisław Tyszka*: Panie marszałku, jest przedstawiciel wnioskodawców, były pytania.)

Sejm wniosek przyjął.

Panie pośle, do wnioskodawców nie było pytania.

Proszę opuścić mównicę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle, zwracam panu uwagę.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Były pytania do rządu.)

Nikt z posłów zadających pytania nie zwrócił się ze sformułowaniem „to pytanie do posła wnioskodawcy”. Były pytania do rządu, więc proszę opuścić mównicę. Przywołuję w tej chwili art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu. Przywołuję pana do porządku. Proszę opuścić mównicę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1777.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1777, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 426, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Krzysztof Meysztowicz... Mieszkowski, przepraszam, klub Nowoczesna.

(*Głos z sali: Ooo...*)

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, żeby Prawo i Sprawiedliwość ustaliło stanowisko w sprawie tego podatku, dlatego że wczoraj pani posłanka Bubula zakwestionowała sens tego, a dzisiaj z kolei usłyszeliśmy w wywiadzie pana ministra Glińskiego i pana premiera Morawieckiego, że jednak Prawo i Sprawiedliwość wprowadzi ten podatek.

(*Poseł Barbara Bubula: To właśnie mówiłam wczoraj.*)

W związku z tym proszę ustalić, która wersja jest prawdziwa, a która jest fałszywa.

Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę, panie ministrze Gliński, panie premierze, główny cenzorze Rzeczypospolitej, że pana ministerstwo zamieniło się w urząd cenzury. I to jest straszne. Dlaczego – proszę mi powiedzieć – odbiera pan dotacje kolejnemu festiwalowi? Dlaczego pan cenzuruje polską kulturę? (*Oklaski*)

(*Poseł Wojciech Skurkiewicz: To nie ma związku z tym projektem.*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Przypominam, proszę zadać pytanie dotyczące nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Głos ma poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Panie Marszałku! Pytanie do rządu. Obiecywaliście przywrócenie 50-procentowej ulgi dla twórców.

Przez 2 lata nie zrobiliście nic. Przez 3 miesiące, prawie 3 miesiące nie wypełnialiście polecenia waszego prezesa, który na kongresie programowym zalecił wprowadzenie tego. Nie zrobiliście nic. Mało tego, wczoraj o godz. 17, kiedy pojawiły się w Sejmie dwa poselskie projekty ustawy przywracające tę ulgę, klub Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział złożenie wniosku o odrzucenie i to uczynił. Mało tego, obecny na sali wiceminister finansów udzielił tak mętnej odpowiedzi, że nie było mowy o tym, kiedy, co i w jakim kierunku. I nagle noc. Iluminacja. I dwóch premierów oznajmiło, że ulga będzie. Chciałabym wiedzieć, czy była pełnia tej nocy, że taka iluminacja spadła (*Dzwonek*) na rząd. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Poseł Piotr Apel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie do posła sprawozdawcy Stanisława Tyszki... (*Poseł Stanisław Tyszka: Wnioskodawcy.*)

...wnioskodawcy. Chciałbym, by przybliżył przez chwilę chociaż historię tego zapisu, który gwarantuje uczciwe traktowanie podatkowe artystów. Historię, która będzie pokazywać, jak bardzo zakłamana jest Platforma Obywatelska, jest bardzo zakłamany jest PiS, który od 2 lat nie radzi sobie...

(*Poseł Ewa Kopacz: Ale co Platforma?*)

...z tym, żeby przeznaczyć 100 mln na twórców i artystów, ale za to jest w stanie przekazać 100 mln zupełnie w złe rejony. Więc takie pytanie i prośbę do posła wnioskodawcy właśnie składam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dobrze. W tej chwili jest jedno pytanie do przedstawicieli wnioskodawców i dwa pytania do rządu.

Poseł Stanisław Tyszka, klub Kukiz'15, reprezentuje wnioskodawców.

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Historia zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodu dla tzw. twórców jest bardzo długa. Zostały one wprowadzone w 1928 r. na kanwie felietonu Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Przetrwały komunizm. Nie przetrwały rządów Tuska. Donald Tusk, bo tu jest to nazywane podatkiem Tuska, od 1 stycznia 2013 r. ograniczył...

(*Poseł Ewa Kopacz: Ale mów o swoim projekcie.*)

Posel Stanisław Tyszk

...te koszty dla najbardziej innowacyjnych w Polsce zawodów: wynalazców, informatyków, artystów, pisarzy, dziennikarzy.

(Posel Ewa Kopacz: Co za naród.)

Prawo i Sprawiedliwość obiecywało cofnięcie tego podatku Tuska. Minęły 2 lata i nic się nie wydarzyło. Aż Kukiz'15 w ramach naszej akcji „poniedziałków wolności” złożył w maju tego roku projekt przywracający sytuację sprzed 1 stycznia, czyli przywracający nielimitowane koszty dla twórców.

21 czerwca odbyło się pierwsze czytanie tego projektu. 22 czerwca Prawo i Sprawiedliwość odrzuciło go już w pierwszym czytaniu. Ale 1 lipca prezes Jarosław Kaczyński, przypomniał sobie dzięki nam o tym projekcie, zapowiedział na konwencji partyjnej, że Prawo i Sprawiedliwość do sprawy wróci. W związku z tym pozwoliliśmy sobie złożyć po raz kolejny ten sam projekt, który wczoraj miał pierwsze czytanie. Za chwilę zostanie on odrzucony w pierwszym czytaniu przez Prawo i Sprawiedliwość, co oczywiście jest wyrazem jakiegoś takiego zaciętrzewienia partyjnego, dlatego że nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby zarówno nasz projekt, jak i projekt, o którym za chwilę będziemy dyskutowali, projekt Platformy Obywatelskiej, która w międzyczasie zmieniła zdanie...

(Posel Ewa Kopacz: W międzyczasie.)

...puścić do komisji i tam poprawić. Ale nasza presja przynosi efekty i to nas bardzo cieszy, dlatego że dzisiaj wystąpili na konferencji pan premier Głiński i pan premier Morawiecki i zapowiedzieli, że będą tę swoją obietnicę realizować. Niestety zapowiedzieli...

(Głos z sali: A jaki tryb?)

...że chcą dwa razy zwiększyć to, co zostało ograniczone przez Donalda Tuska. To jest takie myślenie socjalistyczne, jakby niezrozumienie gospodarki, dlatego że ten limit w sensie zwiększenia tego z 80 tys. do 160 tys. zł nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego. To są bardzo niewielkie pieniądze dla budżetu, ale duże pieniądze dla tych twórców, którzy np. nad programem komputerowym, nad wynalazkiem, nad powieścią pracują parę lat i mają jedną sumę większą, ale raz na dłuższy czas.

Tak że apeluję do pana premiera Głińskiego, do pana premiera Morawieckiego, żeby po prostu zrealizowali swoją obietnicę powrotu do sytuacji sprzed 1 stycznia 2013 r. My konsultowaliśmy ten nasz projekt ze wszystkimi środowiskami twórców, to jest ta oczywista oczywistość, że ten projekt nie polega na przyznawaniu im żadnych przywilejów, tylko uwzględnieniu charakteru procesu twórczego – coś, co było uznawane za element jakiejś równości wobec prawa od roku 2008. Jednocześnie będziemy, jako jedyne ugrupowanie w tym Sejmie opowiadające się za niskimi podatkami, przedstawiać kolejne projekty, projekty przypominające partii rządzącej o jej obietnicach wyborczych. O obietnicy obniżki

VAT-u, o obietnicy podwyższenia kwoty wolnej od podatku.

Przed chwilą Prawo i Sprawiedliwość odrzuciło projekt podwyższenia najniższej w Europie kwoty wolnej od podatku, mimo że obiecywaliście ludziom w kampanii wyborczej, że podwyższycie tę skandalicznie niską kwotę, tak? Wstrzymało się czterech posłów: Michał Cieślak, Grzegorz Piechowiak, Andrzej Sośnierz, Jacek Żalek (*Oklaski*) i bardzo wam za to dziękuję. Paru nie głosowało taktycznie. Mam nadzieję, że to też jest przejaw jakiegoś myślenia bardziej wolnościowego.

Będziemy wam też przypominali o tym, że obiecywaliście obniżyć składki ZUS dla drobnych przedsiębiorców – składki wynoszące w tym momencie prawie 1200 zł miesięcznie, które wykańczają najmniejszych przedsiębiorców, często młodych, zakładających swoje pierwsze firmy. Minister Morawiecki zapowiadał projekt wprowadzenia tzw. mikro-ZUS-u, został zablokowany przez panią prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, co powinno się przełożyć na natychmiastową dymisję pani prezes. Ona twierdzi, że system informatyczny jest do tego niedostosowany.

Szanowni państwo, polscy podatnicy wydali oficjalnie 3 mld zł na informatyzację ZUS-u. Jeżeli ZUS nie jest w tym momencie w stanie wprowadzić mikro-ZUS-u, żeby uratować drobnych przedsiębiorców, żeby przestali wyjeżdżać, by zakładać firmy w Wielkiej Brytanii, to pani prezes powinna się natychmiast podać do dymisji.

Będziemy przypominali o waszych obietnicach obniżek podatków, a w przyszłej kadencji będziemy dążyli do likwidacji niesprawiedliwego podatku PIT. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

O głos prosi wiceprezes Rady Ministrów minister kultury pan Piotr Głiński.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Głiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kilka słów wyjaśnienia przede wszystkim dla opinii publicznej, bo państwo tych wyjaśnień jakbyście nie chcieli słuchać, pani poseł. Tak, to prawda, poprzedni rząd PO i PSL odebrał te koszty uzysku polskim twórcom. Odebrał swoistą ulgę podatkową dla tych osób, które tworzą i mają wyższe koszty uzyskania przychodu. My zapowiadaliśmy, że będziemy się starali poprawić tę sytuację, czyli wrócić do poprzedniej sytuacji, czyli 50-procentowego uzysku dla twórców. I to robimy. I to robimy. Tak jak z tej trybuny mówiłem kilka miesięcy temu, w wykazie prac rządowych jest usta-

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński

wa znosząca, podobna do tej ustawy dzisiaj dyskutowanej, i jak tylko warunki budżetowe na to będą pozwalały, to to zrobimy. Zapowiedzieliśmy to oficjalnie, już w tej chwili będąc u władzy.

(Poseł Sławomir Nitras: Panie marszałku, atak na pana.)

Panie pośle Nitras, jak pan chce sobie mówić tutaj głośno, to niech pan tu przyjdzie. Proszę bardzo.

(Poseł Sławomir Nitras: A ja nie do pana mówię, teraz jest pana czas.)

No właśnie, to niech mi pan nie przeszkadza. (Gwar na sali, dzwonek)

(Głos z sali: A jak się pan Gowin zachowuje.)

I w związku z tym chciałem powiedzieć, że realizujemy nasze zapowiedzi. Pierwszym krokiem tej realizacji... Dzięki temu, że polski budżet jest uszczelniony, dzięki skutecznej pracy Ministerstwa Finansów, pana ministra Gruzy, pana premiera Morawieckiego, dzięki uszczelnieniu m.in. luki VAT-owskiej, ale także innych luk, możemy część tych środków przeznaczyć na rekompensatę ubytku wynikającego z tego, że zdecydowaliśmy się jako rząd – i mam nadzieję, że we wtorek na posiedzeniu rządu to oficjalnie przyjmujemy – na podniesienie limitu, od którego można te 50-procentowe koszty uzyskiwać.

To jest bardzo duża i znacząca sprawa. Ja pracowałem w nauce, jako pracownik nauki, wiem, że to także dotyczyło nas. Myślę, że z tego skorzysta 99% polskich twórców w nauce i ponad 90% wszystkich innych twórców. We wtorek rząd przyjmuje nowelizację ustaw podatkowych, która podnosi, jeszcze raz mówię: podnosi ten limit uzysku dla twórców. To jest pierwszy krok.

A drugi krok w rozmowach z Ministerstwem Finansów, to jest jasne i to też zapowiadaliśmy, drugi krok nastąpi najprawdopodobniej od następnego roku budżetowego. Bo racjonalne podejście do spraw finansów państwa powoduje, że będziemy mogli to zrobić i twórcy wrócą nie do tego, co jest przywilejem, ale do tego, co im się należy faktycznie. I z tym się zgadzamy, tylko prosimy o cierpliwość, ponieważ budżet musi być racjonalnie planowany i dzięki naszym działaniom uszczelniającym jest możliwość wprowadzenia tego pierwszego rozwiązania, wychodzącego naprzeciw potrzebom twórców. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Ewa Kopacz: Panie Gowin, siadaj.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1790, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 226, przeciw – 205, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych.

Pytanie zgłasza poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, to jest bardzo ważna książka, której oczywiście 98% tej sali nie zna. Jestem artystą, ale to nie znaczy, że pracuję za darmo – „Czarna księga polskich artystów”. Zacytuję państwu wypowiedź jednego z najwybitniejszych polskich artystów sztuk wizualnych Zbigniewa Libery: Artysta nie jest nawet średnio sytuowany. Większość z nas żyje poniżej średniej. Często słyszę, że z czyichś podatków opłacane są takie bezceństwa jak sztuka. Robiąc coś tak trudnego jak sztuka i podejmując ryzyko, nie będąc biznesmem, lecz zwykłym człowiekiem, zostaję sam na sam ze swoimi problemami. Nie stoi za mną żadna instytucja. Nie będę wyliczać, ilu księży utrzymuję z moich podatków.

Otóż chciałbym państwu powiedzieć, że w 2013 r. Platforma pozbawiła artystów pieniędzy. Był to krok haniebny i potępiam was za to. Ale jednocześnie państwo finansowaliście Świątynię Opatrzności Bożej. Też potępiam was za to. (Dzwonek)

Marszałek:

Panie pośle, pytania pan nie zadał.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

A minister kultury i sztuki premier Gliński kiedyś będzie autorem tej książki. (Oklaski)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.

Zwracam państwu uwagę, że to jest punkt: zadawanie pytań, a nie wygłaszanie oświadczeń.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj odbyliśmy tutaj debatę na temat projektowanej ustawy i Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że ma swój projekt ustawy.

Mam pytanie do pani poseł wnioskodawcy Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej: Czy projekt ustawy Platformy Obywatelskiej był konsultowany ze środowiskami artystycznymi? Być może ma pani również wiedzę o tym, czy projekt ustawy Prawa i Sprawiedliwości był konsultowany. I czy nie lepiej przyjąć projekt, na temat którego twórcy już wyrazili opinię? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Posel Piotr Apel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do pana premiera. Jeżeli jest przygotowywany taki projekt, to co stoi na przeszkodzie, żeby w tym projekcie, nad którym będziemy głosować, dopisać datę, z którą on będzie wchodzić w życie? Jeżeli planujecie w przyszłym roku budżetowym takie rozwiązanie, to wpiszmy, że ta ustawa będzie obowiązywać od, założmy, lutego 2018 r. Co stoi na przeszkodzie, żeby w trakcie prac komisji wprowadzić taki zapis i już teraz przygotować artystów, dziennikarzy, twórców na to, że już niedługo, od tego konkretnego miesiąca taki przepis zostanie przywrócony? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Czy przedstawiciel wnioskodawców chce zabrać głos?

Pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, przedstawiciel wnioskodawców, zabierze głos w tej chwili.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając bardzo konkretnie na zadane mi pytanie, powiem tak: konsultowaliśmy nasz projekt ze środowiskami twórczymi. Zresztą z tymi środowiskami byliśmy w kontakcie właściwie od momentu wprowadzenia tamtych regulacji z 2013 r. Oczywiście one

były bardzo trudne. Były bardzo trudne i przykre rozmowy, ale środowiska wiedziały, że kiedy tylko uznamy, że sytuacja finansowa państwa, sytuacja budżetu będzie taka, iż będzie można przywrócić tę ulgę, to my to uczynimy. I te konsultacje nie były przerwane ani na chwilę. W przypadku tego konkretnego projektu, ponieważ był także projekt klubu Kukiz'15 w nieco innej wersji, konsultowaliśmy to, gdyż chcieliśmy poznać zdanie środowisk, która z tych wersji bardziej odpowiada tym środowiskom. I opowiedziały się za naszą wersją. Ale to nic złego, bo gdyby były prace w komisji, tobyśmy pewno wypracowali jakiś wspólny wariant. Okazało się, że przynajmniej wygląda na to, że to będzie niemożliwe. Tak więc były konsultacje, wersja była zaakceptowana.

Słuchałam tutaj pana premiera Glińskiego z pewnym znużeniem, bo właściwie ciągle słyszę to samo, że obiecywano, że wprowadzają, że będzie. Ale ja wykazałam, panie premierze, wcześniej, że do wczoraj do godz. 17 nie było takiej decyzji. Dzisiaj, kiedy pan mówi – i tak powiedział na konferencji prasowej chyba także premier Morawiecki – że rząd zajmie się tym we wtorek, to nie wiemy, czym się zajmie. A więc jak projekt mógł być konsultowany, jeżeli, jak rozumiem, nie było wiadomo, jaki to ma być projekt, poza tym, że będzie taki limit? Tyle powiedziano. Nie sądzę więc, nie słyszałam, żeby były konsultacje. Jeszcze wczoraj rozmawiałam z częścią przedstawicieli środowisk, którzy bardzo dziękowali, że posłowie, kluby poselskie zajęły się tym tematem, bo rząd obiecał, a nic nie zrobił, więc chyba konsultacji nie było.

Mam tylko taką uwagę. Jeśli już dzięki naszemu projektowi rząd się obudził i postanowił rozwiązać ten problem, to ja bym chciała, żeby to rozwiązać przyzwoicie. Nawet zrealizować tego nie umiecie. Dlaczego jest ten limit? W naszym projekcie był przychód całkowity i 50% kosztów. Naprawdę ten tak bogaty budżet premiera Morawieckiego na to stać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

O głos prosi wiceprezes Rady Ministrów minister kultury pan Piotr Gliński.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja już krótko.

Pani poseł, wasz rząd obiecywał, że nie będziecie podnosili podatków. Podnieśliście je dwadzieścia kilka razy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński

Pani poseł, my natomiast od 1 stycznia 2018 r. podnosimy do 160 tys. limit, od którego będzie można uzyskać 50-procentowe koszty uzysku.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie widać.)

I to jest fakt.

Wy mówicie, obiecujecie, a my robimy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1800, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 222, przeciw – 201, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek przyjął.

Informuję, że przysłuchują się naszym obradom uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Bartoszych. Witamy serdecznie. (Oklaski)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych.

Z pytaniem zgłasza się poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa skraca z 90 dni do 30 moment, kiedy należy oddać pobrany podatek.

Pytanie do wnioskodawców: Czy ta ustawa ma jakiegokolwiek negatywne skutki dla budżetu państwa, jeśli chodzi w ogóle o całość poboru podatków? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie do wnioskodawców.

Przedstawicielem wnioskodawców jest poseł Hennig-Kloska.

Pani chce zabrać głos, tak?

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Tak.)

Proszę.

Paulina Hennig-Kloska, przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Kontekst, o który zapytał pan poseł, trzeba rozpatrzyć w nieco szerszym zakresie.

Mam takie pytanie do posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy złożyli wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu: Czy lubicie państwo dostawać wynagrodzenie na czas? Nie widzę chętnych, którzy powiedzieliby, że nie. Tak samo jest z podatkami.

Jakkolwiek patrzeć, podatek dochodowy od osób fizycznych to sposób obniżania kosztów pracy dla naszych obywateli. Niestety w polskim prawie jest tak, że muszą go opłacać zaliczkami i nie wszystkie elementy ulg i różnych odciążeń mogą odliczać sobie w ciągu roku na bieżąco. W związku z tym muszą na koniec roku złożyć deklarację i dopiero wtedy uwzględnić część przysługujących im odciążeń i ulg wynikających z przepisów prawa podatkowego. Niestety budżet państwa zazwyczaj działa z góry względem obywateli, tak samo brak partnerskiego traktowania obywateli w tym przypadku. Aby uzyskać zwrot, musimy oczekiwać 90 dni. 90 dni w najlepszym przypadku, bo może się zdarzyć, że czy urząd, czy my popełnimy jakiś błąd i tak naprawdę czas zwrotu zaczyna być liczony od początku i urząd po 90 dniach może zwrócić się do nas z prośbą o wyjaśnienie i dać sobie kolejne 90 dni na wypłatę tego zwrotu.

Pani minister Rafalska często mówi o tym, że warto dbać o to, aby Polacy mieli pieniądze na wakacje.

Prawda, pani minister? Przyzna pani, że to bardzo ważny moment. Ciężko pracujemy, żebyśmy raz w roku godnie wypoczęli.

Właśnie ten projekt ustawy ma sprawić, żeby Polacy mogli otrzymać zwrot podatku przed sezonem urlopowym. Dzisiaj, gdy składa się wniosek o zwrot podatku do końca kwietnia, urząd skarbowy ma czas na zwrot tego podatku do końca lipca, a lipiec jest ulubionym miesiącem wakacyjnym dla polskich rodzin. W momencie, kiedy przyjęlibyśmy zmianę tej ustawy, urząd skarbowy musiałby oddać nam nasze pieniądze do końca maja i wtedy godnie moglibyśmy również z tych pieniędzy zaplanować sobie rodzinne wakacje.

Dlatego uważam, że można to zrobić? 90-dniowy termin zwrotu podatku PIT dla obywateli był wprowadzony 20 lat temu. Państwo pamiętacie? 20 lat temu zazwyczaj nie mieliśmy komputerów w domach, urzędy skarbowe nie były z informatyzowane, działały, używając kart, kalkulatorów. To była taka ręczna praca, ręczna dłubanina. Dzisiaj ten postęp informatyczny tak poszedł do przodu, że zazwyczaj rozliczenie podatku to parę klików i weryfikacja danych przez urzędnika, a często nawet odbywa się to systemowo.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Ponad 30% Polaków w 2015 r. rozliczyło się ze swoich podatków, złożyło deklarację roczną elektronicznie i ta liczba podatników składających rozliczenie elektroniczne dość drastycznie rośnie z roku na rok. Forma prostsza, a więc chętnie wybierana, zwłaszcza przez młodsze pokolenie.

Czy to rodzi koszty dla budżetu? Myślę, że tak marginalne, że praktycznie niezauważalne. Wystarczy, że pan minister Morawiecki przestanie finansować płynność kasy państwa kosztem płynności obywateli i zarabiać na naszych pieniądzech na lokatach czy w innej formie i pozwoli, żeby Polacy sami zarabiali na swoich oszczędnościach, a nie tracili jeszcze na inflacji przez te parę miesięcy. Zapewne przy nadwyżce budżetowej, którą chwali się rząd, będzie to tak marginalny koszt utraty odsetek, że niezauważalny z punktu widzenia ministra finansów. A więc praktycznie można powiedzieć, że ten projekt jest projektem bezkosztowym.

Szanowni Państwo! Panie Prezesie! Jeżeli lubi pan dostawać wynagrodzenie ostatniego dnia miesiąca, tak jak jest to zaplanowane, zgodnie z terminem, jeżeli lubi pan i oczekuje pan od Polaków, żeby płacili w parę dni swoje zobowiązania podatkowe, to proszę nie odrzucać tego projektu w pierwszym czytaniu, przekazać go do komisji i być fair względem podatników, którzy dzisiaj na swoje pieniądze naprawdę nie muszą już czekać 90 dni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1751, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 224, przeciw – 204, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Z pytaniem zgłasza się poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam dwa proste pytania do pana ministra Błaszczaka. Po pierwsze, czy PiS po raz kolejny oszukuje? I czy prawdą jest, że do konsultacji rząd przekazał zupełnie inny projekt, łagodniejszy projekt i nawet ten pierwszy, łagodniejszy przeraził policjantów i ekspertów, którzy się nad nim pochylili? W przypadku tego projektu, który trafił do Sejmu, mamy taką sytuację, że projekt służy zapewnieniu panu ministrowi Błaszczakowi narzędzi do ręcznego sterowania Policją, Strażą Graniczną, Biurem Ochrony Rządu, a nawet Państwową Strażą Pożarną przez inspektora nadzoru wewnętrznego zależnego tylko od pana ministra, którego minister może powołać i odwołać praktycznie w każdej chwili. W praktyce oznacza to upolitycznienie Policji, bo minister będzie miał ogromne narzędzie nacisku na policjantów. Tak na dobrą sprawę jest to powołanie *(Dzwonek)* dodatkowo prywatnej służby specjalnej pana ministra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Marek Wójcik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Premierzy! Ta ustawa tworzy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Biuro Nadzoru Wewnętrznego, które będzie miało m.in. uprawnienie do inwigilowania 200 tys. funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, BOR, strażaków, pracowników cywilnych tych służb, a w praktyce także członków rodzin tych osób i wszystkich osób, które z tymi ludźmi się kontaktują.

Co więcej, rządowy projekt ustawy przewiduje, że minister Błaszczak będzie mógł zapoznawać się ze wszystkimi materiałami wytworzonymi przez biuro, w tym ze stenogramami nagrań z podsłuchów i z zapisami korespondencji tych funkcjonariuszy i innych osób, które będą kontrolowane przez biuro. To złamanie dotychczasowych zasad sądowej kontroli nad wykonywaniem czynności operacyjno-rozpoznawczych, ale to jest także powrót do rozwiązań, które obowiązywały w PRL-u, kiedy to w MSW funkcjonowały departamenty, które prowadziły działania operacyjne, to był m.in. Departament III, Departament IV *(Dzwonek)*, który rozpracowywał opozycję i Kościół.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Marek Wójcik:

Pytanie do pana premiera Gowina: Dlaczego go-
dzi się pan na rozwiązanie...

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Marek Wójcik:

...które wyposaża pana ministra Błaszczaka w ta-
kie uprawnienia...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia
przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na te pytania odpowie i głos w tej sprawie zabie-
rze minister spraw wewnętrznych i administracji
Mariusz Błaszczak.

**Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą,
kilka punktów temu zarzucaliście mi odpowiedzial-
ność za to, co złego dzieje się w Policji, chociaż te
wszystkie zdarzenia dotyczyły waszych rządów.

*(Posel Andrzej Halicki: Tak jest, kolejne ofiary
będzie miał na sumieniu.)*

To, co działo się w Siedlcach, panie pośle, dotyczy-
ło pańskiego rządu, rządu PO-PSL, i pan żadnych
konsekwencji z tego nie wyciągnął.

*(Posel Andrzej Halicki: Dlatego mamy teraz dwa
razy gorzej.)*

A teraz chcecie odrzucić projekt, złożyliście wnio-
sek o odrzucenie projektu, który daje ministrowi
spraw wewnętrznych realny nadzór nad podległymi
szużbami, nie teoretyczny, ale realny nadzór nad pod-
ległymi szużbami.

Jeżeli chodzi o uprawnienia szużb, nic się nie zmie-
nia, proszę państwa, nic się nie zmienia. To, co przed
chwilą było tu insynuowane, to są insynuacje. Dziś
szużby mają takie uprawnienia w stosunku do funk-
cjonariuszy, proszę państwa, wyłącznie w stosunku
do funkcjonariuszy i pracowników szużb. No, ale jak
widać, państwo przyzwalacie na patologię. Tak było
za waszych rządów i chcecie, żeby tak było dalej.

Odnosnie do tego, co miało miejsce w sprawie afe-
ry pod nazwą „Widelec”, panie pośle Schetyna, pana
powinna spotkać odpowiedzialność karna za to.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Proszę pana, do sie-
bie mów.)*

*(Posel Grzegorz Schetyna: Proszę, nie krępuj się.
Proszę bardzo.)*

(Posel Ewa Kopacz: Mów o sobie.)

Tam byli zatrzymywani ludzie, którzy przypad-
kowo znaleźli się w miejscu akcji prowadzonej przez
szużby panu podległe, przez panu podległe szużby.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

To pan na to pozwalał. Więcej, to pan nadzorował
te szużby. Może pan się teraz śmiać, bo pan stoi po-
nad wszystkim. Pan jako totalny uważa, że jego pra-
wo nie dotyczy, że pana prawo nie dotyczy, tak?
(Oklaski) Pana też prawo dotyczy i sprawiedliwość
także.

*(Posel Grzegorz Schetyna: Śmieszne. Żałosne to
jest.)*

Proszę państwa, mówiąc w skrócie, zmiana, któ-
ra teraz jest przedkładana Wysokiej Izbie, dotyczy
tego, że policja w Policji, dotąd nadzorowana przez
komendanta głównego Policji, po zmianie, tej zmia-
nie, którą mam nadzieję, że Wysoki Sejm przyjmie,
będzie nadzorowana przez ministra spraw wewnętrz-
nych. To tylko tyle i aż tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Posel Marek Wójcik: Jak Kiszczak.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wnio-
sku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu
ustawy zawartego w druku nr 1835, zechce podnieść
rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 197, przeciw
– 230, 8 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował
ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw
Wewnętrznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu...

*(Posel Sławomir Nitras: Panie marszałku, z wnio-
skiem formalnym się zgłosiłem.)*

Już wcześniej informowałem państwa: wszystkie
wnioski formalne po głosowaniach.

*(Posel Sławomir Nitras: Ale to dotyczy obecnej
sytuacji.)*

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan nie
przeszkadzał mi w prowadzeniu obrad.

(Posel Sławomir Nitras: Ale pan źle...)

Panie pośle Nitras, zwracam panu ponownie
uwagę, żeby pan nie przeszkadzał mi w prowadze-
niu obrad.

*(Posel Ewa Kopacz: To posłowie nie mają już tutaj
żadnych praw?)*

*(Posel Sławomir Nitras: Ale ja zgłosiłem się z wnio-
skiem formalnym.)*

(Posel Ewa Kopacz: To jest jakaś tragedia.)

Marszałek

Na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana w tej chwili do porządku. Proszę zająć miejsce.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale na podstawie art. 183 zgłosiłem się z wnioskiem formalnym.)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. Stwierdzam, że w tej chwili uniemożliwia mi pan prowadzenie obrad.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale ja się w sprawie pana zachowania odwołam do Prezydium Sejmu.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

W 1. poprawce do art. 49b ust. 3 zdanie pierwsze Senat proponuje, aby termin, o którym mowa w tym przepisie, nie mógł być krótszy niż 14 dni od dnia doręczenia wezwania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Większość bezwzględna wynosi 217. Za głosowało 25, przeciw – 407, 1 poseł się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 49b ust. 3 Senat w nowo dodawanym zdaniu proponuje, aby w przypadku, gdy dłużnik dobrowolnie wykonał obowiązek po wyznaczonym terminie, nie później niż 3 dni przed planowanym wykonaniem tytułu wykonawczego, uiszczona przez wierzyciela opłata tymczasowa stała się opłatą ostateczną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 15, przeciw – 410, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje dodać ust. 5a oraz skreślić ust. 6 i 7.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za głosowało 13, przeciw – 412, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce do art. 3 ust. 2 ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej Senat proponuje, aby w ramach stanowisk, o których mowa w tym przepisie, nie więcej niż 150 tys. przeznaczyć dla żołnierzy zawodowych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytania zgłaszają poseł Adam Cyrański, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi Bartoszowi Kownackiemu, który zaangażował się w przygotowanie tej ustawy. Czy jest szansa, aby w budżecie MON zwiększono wydatki na badania i rozwój nowych technologii, a także majątków – w stosunku do wzrostu płac i wydatków osobowych? W trakcie procedowania nad ustawą zwiększającą wydatki na armię przekonywano nas, że nie stać nas na zwiększenie liczebności armii ze względu na wzrost wydatków osobowych. A co zrobiono w Senacie? Przeznaczono te środki na płace. Mam wrażenie, że zwiększone środki na armię po prostu przejemy.

Szanowni państwo, przykro mi, że w procesie legislacyjnym zwyciężył interes partii, a nie bezpieczeństwo Polski i rozwój polskiej armii. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Czesław Mroczek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tą poprawką Prawo i Sprawiedliwość wycofuje się z pomysłu zmniejszenia liczebności armii zawodowej. Zmniejszyliście jej liczebność 2 tygodnie temu, dzisiaj się z tego wycofujecie. Można powiedzieć, że dobrze – jedna sprawa jest załatwiona, nasze argumenty zostały przyjęte. Ale wczoraj tutaj w zakresie bezpieczeństwa i obrony narodowej miała miejsce jeszcze jedna bulwersująca sprawa. Pani premier Szydło pytała, co zrobiła w sprawie rażącego naruszenia prawa w związku z kontraktem na pozyskanie samolotów dla VIP-ów za 2,5 mld zł, do udzielenia odpowiedzi na sali plenarnej wysłała urzędnika, który dopuścił się naruszenia prawa w tej sprawie. Urzędnik winny w sprawie odpowiadał, co rząd zrobi właśnie z nim samym i co zrobi z tym kontraktem.

Dzisiaj z tej mównicy pytam rząd Polski i premier Beatę Szydło: Co zostanie zrobione w sprawie kontraktu na 2,5 mld zł (*Dzwonek*), który został zawarty z rażącym naruszeniem prawa? W znowie.

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Czesław Mroczek:

Czy Polska jest krajem, gdzie kontrakty publiczne zawiera się w znowie? (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, w swoim wystąpieniu wykroczył pan poza zakres poprawki, nad którą głosujemy. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Magdalena Kochan: Cenzura!*)

Pytanie zgłasza Wojciech Skurkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Panie ministrze, czy prawdą jest, że za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego polska armia nigdy nie zbliżyła się pod względem liczebności do 100 tys. żołnierzy mimo nałożonego na ministra obowiązku zrealizowania tych założeń? Czy prawdą jest, że Platforma Obywatelska wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym stworzyła armię, która funkcjonowała tylko od godz. 7 do godz. 15 (*Oklaski*), a od godz. 15 do 7 obiektów wojskowych pilnowały agencje ochrony? (*Posel Dominik Tarczyński: Tak.*)

Czy prawdą jest, że Platforma Obywatelska wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym...

(*Posel Ewa Kopacz: Ale mów o sobie.*)

...w ciągu 8 lat swoich rządów nie wydatkowała na obronność ponad 12 mld zł, które powinny być skierowane właśnie dla polskiego wojska, polskiej armii na poprawę bezpieczeństwa Rzeczypospolitej? I wreszcie czy prawdą jest, że Platforma Obywatelska wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym w ciągu 8 lat swoich rządów nie zrealizowała (*Dzwonek*) niemal żadnego z 14 wiodących programów powszechnej modernizacji technicznej wojska? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję.

O głos prosi minister obrony narodowej Antoni Macierewicz. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Minister wojny.*)

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przykrością muszę powiedzieć, że na wszystkie pytania, które sformułował pan przewodniczący Skurkiewicz... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Rafał Grupiński: Do Putina! Do Putina!*)

...jest odpowiedź: tak, tak, tak, tak. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ciszej tam.*)

Więcej: należałoby powiedzieć, że ilość nadużyć i przekroczeń prawa, które wtedy miały miejsce, sprawia, że do dzisiaj prokuratorzy przygotowują akty oskarżenia przeciwko wam w tej sprawie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Szykują i wyszykować nie mogą.*)

I na koniec chcę powiedzieć, to w sprawie pytania albo stwierdzenia kłamliwego pana posła Mroczka: panie pośle, przez wszystkie te lata nie byliście w stanie zapewnić bezpieczeństwa państwu przez zakup samolotów. My to zrobiliśmy, i to zgodnie z prawem. To potwierdził sąd.

(*Posel Ewa Kopacz: Siadaj.*)

Proszę nie okłamywać Wysokiej Izby i nie okłamywać obywateli Rzeczypospolitej.

(*Posel Ewa Kopacz: No właśnie.*)

(*Posel Rafał Grupiński: Agenci do Moskwy.*)

Bo tak jak zniszczyliście armię, tak dzisiaj niszczyacie prawdę i opinię publiczną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Sprostowanie. Byłem wymieniony...*)

Ale nie była cytowana pańska... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz: Ale dlaczego nie?*)

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Ewa Kopacz: Co to jest, panie marszałku?*)

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Ewa Kopacz: To jest skandal, naprawdę.*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za głosowało 27, przeciw – 398, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W poprawce do art. 1 ustawy Senat proponuje, aby po wyrazach „dzień pacyfikacji Michniewa” dodać wyrazy „w 1943 r.”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Większość bezwzględna wynosi 214. Za nikt nie głosował, przeciw głosowało 425, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1867).

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1867, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za głosowało 351, przeciw – 53, wstrzymało się 8.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 4-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 08 do godz. 12 min 14*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku (druk nr 1725) **wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej** (druk nr 1823).

(*Posel Andrzej Halicki: Wnioski formalne były.*)

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego o przedstawienie sprawozdania.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wykonując konstytucyjny obowiązek, mam zaszczyt zaprezentować państwu sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2016.

Wysoka Izbo! Zaczę od kilku podstawowych danych. W 2016 r. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła łącznie 2263 kontrole jednostkowe, którym objęto 1869 podmiotów. Obszary kluczowe dla poziomu życia obywateli i funkcjonowania państwa zostały zbadane w 105 kontrolach planowych. Musimy także pamiętać o corocznie przeprowadzanej kontroli wykonania budżetu państwa, w ramach której badamy wydatki ponad 100 instytucji, w tym ministerstw, urzędów centralnych oraz wybranych instytucji terenowych, o czym wspomnę jeszcze później. Dodatkowo te kontrole zostały uzupełnione 116 kontrolami doraźnymi, które stanowią element reagowania na pojawiające się na bieżąco sygnały o istotnych nieprawidłowościach.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka jakość każdej z kontroli zaczyna się już na etapie formułowania jej tematu. W Najwyższej Izbie Kontroli wypracowaliśmy unikalne rozwiązania metodyczne związane z planowaniem kontroli. Po nasze doświadczenia w tej dziedzinie sięgają inne najwyższe organy kontroli z całego świata. To nie tylko powód do dumy, ale też przykład tego, jak skutecznie budować międzynarodowy prestiż Polski i jej konstytucyjnych organów.

Proces przygotowania kontroli zaczyna się w Izbie od całorocznej analizy ryzyk występujących w różnych obszarach. Specjaliści z poszczególnych departamentów i delegatur na podstawie swojego doświadczenia, przeprowadzanych spotkań z ekspertami branżowymi, paneli dyskusyjnych, obserwacji domeny publicznej, śledzenia publikacji naukowych, monitoringu mediów, a wreszcie przeglądu wniosków poselskich oraz sygnałów pochodzących z ponad 5 tys. skarg obywateli – mówię oczywiście o tych, które wpływają w danym roku – wskazują, jakiego rodzaju działania organów państwa lub samorządu trzeba skontrolować, bo mogą one być obciążone sporym ryzykiem występowania nieprawidłowości. Da-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

lej, przygotowane propozycje tematów i kluczowych pytań, na jakie odpowiedzieć ma kontrola, poddawane są wewnętrznemu opiniowaniu przez ekspertów Izby, a przedstawiciele departamentów i delegatur prezentują i uzasadniają przed specjalnym Zespołem ds. Planowania, odpowiedzialnym za plan pracy Izby, zaproponowane tematy i tam właśnie następuje wstępna decyzja co do tego, czy podjąć dany temat do kontroli w obszarze wskazanym przez poszczególnych dyrektorów. Ostateczny plan pracy Izby po wniesieniu swoich uwag uchwała kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

Wysoki Sejmie! W tym miejscu chciałbym podziękować za wszystkie wnioski i inspiracje ze strony obywateli, ale także ze strony państwa parlamentarzyistów, które przyczyniły się do sformułowania tematów kontroli, zarówno planowych, jak i doraźnych. O tym, jak wygląda współpraca pomiędzy Najwyższą Izbą Kontroli a Sejmem, najlepiej świadczą liczby. Przygotowując plan pracy na rok 2016, wykorzystaliśmy ponad 80% wniosków, które zostały zgłoszone przez organy Sejmu i inne uprawnione podmioty do planu pracy.

W 2016 r. – teraz przedstawię tę część sprawozdawczą – przedłożyliśmy Sejmowi 224 informacje o wynikach kontroli, więcej niż w latach poprzednich. Wyniki tych kontroli zostały omówione przez naszych przedstawicieli podczas 72 posiedzeń komisji sejmowych. Łącznie w ubiegłym roku uczestniczyliśmy w 482 posiedzeniach komisji sejmowych, referując nie tylko wyniki bieżących kontroli, ale także przedstawiając nasze wnioski z lat poprzednich lub zabierając głos w związku z planowanymi reformami lub zmianami w prawie. Tu także odnotowaliśmy wzrost w stosunku do lat wcześniejszych.

Te nasze wnioski czy uwagi często są bardzo istotne, czasami jesteśmy tą instytucją, która wyprzedzając sygnalizuje pewne rzeczy, które mogą w przyszłości wystąpić. Przypomnę chociażby głos pani dyrektor departamentu ochrony środowiska w Komisji Ochrony Środowiska, która zajmowała się zmianami przepisów prawa, których następstwem – także i ta dyskusja była, jak państwo pamiętacie – była wzmrożona wycinka drzew na terenie Polski. I wtedy przedstawiciel Izby był jedynym przedstawicielem instytucji publicznych – choć padły podobne głosy niektórych parlamentarzystów – który wskazywał, jakie mogą być następstwa przyjętych regulacji prawnych.

Przedstawiciele Izby uczestniczyli także w 37 posiedzeniach komisji senackich. Udział pracowników NIK-u w tych posiedzeniach dotyczył przede wszystkim rozpatrywania zgłoszonych przez Izbę wniosków de lege ferenda zawartych w informacjach o wynikach kontroli. To jest zresztą temat, który pewno państwa interesuje w sposób szczególny, bo wnioski o koniecz-

ności zmian przepisów prawa to są wnioski, które w sposób szczególny właśnie kierujemy do Sejmu.

W roku 2016 sformułowaliśmy 125 wniosków de lege ferenda, z czego 87 dotyczyło zmian w przepisach prawa rangi ustawowej, a 38 – zmian przepisów prawa na poziomie rozporządzeń. Wachlarz tych spraw był niezwykle szeroki i dotyczył budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego, ochrony środowiska, rolnictwa, energetyki, gospodarki wodnej, administracji publicznej, ochrony rynku pracy, zabezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, kultury fizycznej, spraw wewnętrznych, wymiaru sprawiedliwości, budżetu i finansów, transportu, oświaty i wychowania oraz kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Nie wymieniam wszystkich wniosków, pozwoliłem sobie tylko przedstawić je w poszczególnych grupach tematycznych.

Liczba formułowanych w raportach NIK postulatów przyszłych zmian w ustawodawstwie, i to jest pewno informacja, która państwa zacieka, wzrasta od kilku lat. Aby nie być gołosłownym: w 2014 r. w naszych raportach sformułowaliśmy 75 wniosków de lege ferenda, rok później – już 87, a w ubiegłym roku – 125. Łącznie w 2016 r. zostały zrealizowane spośród tych wniosków, które były w ubiegłym roku prezentowane, 33 wnioski, ale pamiętajmy, że oczywiście realizacja wniosków de lege ferenda to proces długotrwały, bo wymaga inicjatywy ustawodawczej, a procedura legislacyjna jest procedurą, która wymaga czasu, uzależniona jest od wielu czynników, na które Najwyższa Izba Kontroli nie ma wpływu.

Taki model funkcjonowania niezależnych najwyższych organów kontroli obowiązuje niemal w całym demokratycznym świecie. Kontroler ma zbadać badany obszar, wskazać na nieprawidłowości i sformułować profesjonalne wnioski. Ale za wdrożenie wniosków, będę to zawsze podkreślał, odpowiada kontrolowany podmiot lub organ go nadzorujący. Mówiąc żartobliwie, Najwyższa Izba Kontroli, która przeprowadza kontrolę, to odpowiednik lekarza, który przygląda się pacjentowi, stawia diagnozę i wypisuje receptę. Ale czy pacjent receptę zrealizuje, wykupi leki i będzie je zgodnie z zaleceniami lekarza przyjmował, zależy już od pacjenta. Za wdrożenie wniosku, tak jak powiedziałem, odpowiada kontrolowany podmiot. My ze swojej strony oczywiście robimy wszystko, próbując przekonać podmiot kontrolowany do wprowadzenia tego w życie. I właśnie dlatego też Najwyższa Izba Kontroli przedstawia realizację tych wniosków Sejmowi, Senatowi, administracji rządowej i samorządowej. Wspólna skuteczność w obszarze realizacji wniosków, o których szczególnie rodzaju, czyli wniosków de lege ferenda, mówiłem przed chwilą, jest wyjątkowo istotna. I tak w latach 2013–2016, jeżeli spojrzymy zbiorczo np. na wnioski de lege ferenda, było ich łącznie 359 i zostało zrealizowanych 119, czyli ponad 1/3, a w procedurze legislacyjnej jest kolejne 28. Chciałbym za to bardzo ciepło i bardzo serdecznie nie tylko paniom i panom posłom obecnym na sali, ale wszystkim parlamentarzystom podziękować.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

Chciałbym powiedzieć, że ten współczynnik realizacji wniosków de lege ferenda od czasu mojego przyścia do Izby znacząco wzrósł, i chciałbym za to bardzo ciepło podziękować, bo to przede wszystkim zasługa państwa, czyli parlamentarzystów, którzy wychodzą z inicjatywami ustawodawczymi w tym zakresie.

Bardzo ważnym rezultatem pracy Izby jest naprawianie kontrolowanego obszaru jeszcze w czasie kontroli lub bezpośrednio po jej zakończeniu. Dzieje się to na podstawie naszych wniosków formułowanych w wystąpieniach pokontrolnych. W roku 2016 kontrolowane instytucje wdrożyły lub zdecydowały o wdrożeniu ponad 3100 wniosków zawartych w wystąpieniach pokontrolnych. Dzięki temu doszło do realnej poprawy funkcjonowania jednostek administracji rządowej, samorządowej, szkół, szpitali, komisariatów, ośrodków pomocy. Nie ukrywam, że z punktu widzenia całej Izby ponad 3 tys. zrealizowanych wniosków to jest liczba, którą w sposób szczególny pokazujemy, bo to jest efekt naszej pracy, wyjścia z inicjatywą do podmiotów kontrolowanych. Nie mamy żadnej wątpliwości, że ponad 80% wniosków dotyczących usunięcia ujawnionych przez nas nieprawidłowości, które są realizowane, to jest bardzo wysoki współczynnik, który sytuuje nas wśród organów kontroli na świecie, jakie porównujemy, na jednym z czołowych miejsc. Duża część tych wniosków jest realizowana jeszcze w trakcie kontroli lub bezpośrednio po jej zakończeniu. Tym samym można powiedzieć, że kontrole NIK faktycznie przyczyniają się do naprawiania państwa i to często w obszarach strategicznych, których właściwe funkcjonowanie często wpływa na codzienny byt obywateli.

Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli ma obowiązek zawiadamiania organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstw lub wykroczeń. W 2016 r. przekazaliśmy do organów ścigania łącznie 102 takie zawiadomienia, które objęły 62 osoby.

Chciałbym w tym miejscu jednak przypomnieć, że Najwyższa Izba Kontroli nie jest organem ścigania i nie dysponuje środkami operacyjnymi. Jej głównym celem jest dostarczanie opinii publicznej, parlamentarzystom rzetelnego obrazu kontrolowanej działalności oraz wskazywanie kontrolowanym, co muszą naprawić, aby lepiej służyć obywatelom.

Nie mam wrażenia, że w Polsce brakuje służb specjalnych czy innych organów ścigania, które dysponują różnymi uprawnieniami śledczymi czy technikami operacyjnymi. Za to nie mam żadnej wątpliwości, że Najwyższa Izba Kontroli jest tym organem, który w sposób wyspecjalizowany, profesjonalny, rzetelny dostarcza państwu analizy kontrolowanego obszaru. Mówię o tym, bo nawet dzisiaj państwo dyskutowaliście o kolejnych uprawnieniach dla kolejnych służb. Zwracam uwagę: Najwyższa Izba Kontroli nie jest służbą specjalną. Z państwa punktu

widzenia wartość naszej pracy to nie liczba zawiadomień do prokuratury, chociaż tu nie macie żadnych wątpliwości, że jeżeli jest taka potrzeba, dochodzi do podejrzenia popełnienia przestępstwa, zawsze taki wniosek kontrolujemy, ale wartość z punktu widzenia państwa polskiego i waszej możliwości kontrolowania funkcjonowania administracji rządowej i samorządowej to analiza, którą przeprowadza Izba, a nie wniosek o ściganie, bo tu można powiedzieć, że liczba instytucji publicznych, które chcą się w tym wyspecjalizować, jest w Polsce większa niż średnio statystycznie w innych państwach na świecie.

W 2016 r. NIK skierowała też 67 zawiadomień do rzeczników dyscypliny finansów publicznych. Ujawniono w niej 1426 czynów będących podstawą do takiego zawiadomienia. Zwracam uwagę na tę liczbę. W porównaniu do roku poprzedniego liczba zawiadomień nieznacznie spadła, ale objęły one w 2016 r. większą niż rok wcześniej o ponad 100 liczbę czynów związanych z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych. Jako Izba od lat zwracamy uwagę na problem rozliczania i ponoszenia konsekwencji w sprawach naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Wydaje się, że prawidłowemu procesowi odpowiedzialności za finanse publiczne nie sprzyja usytuowanie komisji orzekających o naruszeniu dyscypliny. Niewątpliwie usytuowanie miejsca rozstrzygania o nieprawidłowym wydatkowaniu pieniędzy publicznych wymaga rozważenia zmian w najbliższych latach, ale to oczywiście wymaga inicjatywy ustawodawczej, czyli to jest ewentualna kompetencja państwa jako parlamentu, i zmiany przepisów prawa.

Proszę państwa, w tegorocznym sprawozdaniu w sposób szczególny chciałbym przybliżyć państwu jeszcze jeden obszar. Za chwilę do niego wrócę. To jest obszar związany z wydatkami publicznymi, z systemem podatkowym. Ale pozwólcie przed tym fragmencem jeszcze pokusić się o taką drobną ocenę częściową.

Wiem, że cenicie sobie jako parlamentarzyści pracę Izby. Wiem, że cenią ją sobie eksperci branżowi, przedstawiciele świata nauki, dziennikarze, ale przede wszystkim obywatele. Należymy do grona instytucji najlepiej ocenianych przez opinię publiczną. Według najnowszego badania aż 52% dorosłych Polaków dobrze i bardzo dobrze ocenia pracę Najwyższej Izby Kontroli. Przeciwnego zdania jest zaledwie 14% respondentów. Jest to najwyższa ocena pracy NIK wystawiona przez Polaków na przestrzeni ostatnich 17 lat.

Chcę w tym miejscu za to serdecznie podziękować obywatelom, ale przede wszystkim chcę w tym miejscu serdecznie podziękować swoim współpracownikom, tym, którzy są dzisiaj na galerii, dyrektorom departamentów poszczególnych jednostek organizacyjnych NIK, i każdemu z kontrolerów, którzy przeprowadzają czynności kontrolne, a także każdemu z pracowników administracji i pracowników obsługi technicznej, którzy prace tej instytucji wspierają. Bez państwa ogromnego wysiłku nie byłoby tego zaufa-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

nia społecznego, które stanowi najlepsze podsumowanie waszej pracy – najlepsze. Za to w tym miejscu serdecznie dziękuję. Jest dla mnie prawdziwym zaszczytem, że mogę kierować instytucją, która cieszy się takim zaufaniem społecznym, co jest najlepszym podkreśleniem pracy, którą państwo wykonujecie. (*Oklaski*) Dziękuję bardzo serdecznie.

Nie mam wątpliwości, że nasza praca jest doceniana także z tego względu, że od ponad 2 lat udało nam się w praktyce wdrożyć w Izbie w życie jeden z najnowocześniejszych systemów zapewniania jakości. Mówiłem już o tym, że system ten wzbudził ogromne zainteresowanie wielu innych instytucji kontrolnych. Przyjeżdżają do nas grupy studyjne z innych organów kontroli. Chcą one wdrażać system zarządzania projektowego, który wdrożyliśmy w Izbie, w innych instytucjach kontroli w Europie i na świecie. System ten zbudowaliśmy w oparciu o najlepsze międzynarodowe wzory i standardy kontroli państwowej, zwłaszcza standardy jakości INTOSAI, czyli międzynarodowej organizacji zrzeszającej najwyższe organy kontroli na świecie.

NIK nie tylko korzysta z najnowszych międzynarodowych standardów w kształtowaniu własnej metodyki kontroli, ale także we współpracy z innymi organizacjami kontrolnymi tworzy nowe standardy, np. w tak newralgicznej dziedzinie, jaką jest kontrola systemów informatycznych. To właśnie dzięki m.in. polskim kontrolerom z NIK powstał podręcznik systemów informatycznych dla najwyższych organów kontroli z całego świata, który jest rekomendowany przez INTOSAI do wykorzystywania we wszystkich instytucjach i organach kontroli.

Polski system zapewnienia jakości obejmuje cały proces kontrolny, począwszy od planowania kontroli, o którym już wspominałem, poprzez postępowanie kontrolne, w ramach którego ma miejsce przygotowanie, przeprowadzenie oraz prezentacja wyników kontroli, a kończąc na działaniach następczych. Jednym z narzędzi służących do uzyskania jakości wymienionych etapów procesu kontroli jest odpowiadający najnowszemu międzynarodowemu standardom przegląd jakości zadania kontrolnego. Kluczowe dokumenty powstające w związku z kontrolą: program, wystąpienie, informacja, poddane są procesowi weryfikacji i opiniowania oraz stałemu monitoringowi przez osoby nadzorujące – w tym wiceprezesów, radców prezesa, wicedyrektorów i dyrektorów Izby – zespoły i departamenty wspomagające. Wyniki tego procesu są dokumentowane i ewidencjonowane w elektronicznym rejestrze kontroli jakości.

W ramach systemu zapewnienia jakości opracowaliśmy też narzędzia służące do oceny wykonywania zadań przez wszystkich uczestników procesu kontrolnego, począwszy od kontrolerów i osób nadzorujących, poprzez poszczególne jednostki kontrolne uczestniczące w kontroli, na ocenie całej kontroli

kończąc. Oceny te, sporządzane przez specjalny zespół, nie zaś przez kierownictwo Izby, podkreślam to, w sposób transparentny, w oparciu o mierzalne elementy, a nie uznaniową decyzję, stanowią obiektywną podstawę do oceny kontrolerów. Zwracam na to państwu uwagę. Od 2 lat system, który obowiązuje w Izbie, jest systemem sparymetryzowanym, w którym ocena jakości pracy każdego kontrolera jest mierzalna, dokonywana w oparciu o mierniki. Ten system laikom może się wydawać skomplikowany czy biurokratyczny. Następstwem jego jest radykalne podniesienie jakości pracy Izby, w zasadzie wyeliminowanie przekroczeń terminów w przeprowadzanych kontrolach. Zdaję sobie sprawę, że osobom, które na co dzień nie interesują się pracą Izby, system może wydawać się skomplikowany. Mówię o tym nie przypadkiem, bo prezentowaliśmy go także w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Za to dla tych, którzy na co dzień zajmują się kontrolą czy audytem w organach i instytucjach – we wszystkich państwach na świecie system jest uznawany za wzorcowy. Bardzo się cieszę, że mogę o nim państwu opowiedzieć, bo możemy powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli działa i funkcjonuje według najnowszych standardów zarządzania projektowego, według wprowadzanych standardów jakości. Chciałbym, żebyście mieli przekonanie jako Sejm, który formalnie, zgodnie z ustawą jest organem nadzorującym NIK, że nadzorujecie instytucję, która funkcjonuje według najnowocześniejszych standardów, jakie można wdrożyć.

Wysoka Izbo! W naszych działaniach kontrolnych wykorzystujemy też prace innych organów kontroli i różnego rodzaju inspekcji państwowych, bardzo często nakreślamy im także założenia metodyczne. NIK jako naczelny organ kontroli w państwie może bowiem wnioskować o udostępnienie wyników kontroli zrealizowanych przez inne podmioty. Instytucje te są też zobowiązane do przeprowadzania kontroli zleconych przez Izbę. W 2016 r. inne organy kontroli i inspekcji państwowych właściwe w różnych obszarach przeprowadziły łącznie na zlecenie Najwyższej Izby Kontroli prawie 300 postępowań kontrolnych. Nie wahamy się też z tego narzędzia korzystać, po to żeby zwiększyć możliwości kontroli przeprowadzonych przez Izbę. Panie marszałku, Wysoki Sejmie, a mówię o tym także dlatego, że w ostatnich latach uległo zmniejszeniu zatrudnienie w Najwyższej Izbie Kontroli bez zmniejszenia faktycznie liczby kontroli planowych, a ze znaczącym podniesieniem jakości przeprowadzonych kontroli.

A teraz część, która zawsze państwa interesuje, panie marszałku, Wysoki Sejmie, czyli tzw. efekty finansowe. Swoimi kontrolami każdego roku NIK przysparza Skarbowi Państwa oszczędności finansowych idących w miliony złotych. W 2016 r. ta suma, którą państwu przedstawiamy w sprawozdaniu, to 74 mln zł. To są pieniądze, które uzyskano najczęściej dzięki działaniom naprawczym podjętym przez kontrolowane podmioty lub nadzorujące je jednostki po naszych kontrolach, w których sformułowaliśmy

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

konkretne wnioski dotyczące np. przerwania niezgodnego z prawem wydatkowania środków publicznych. Trzeba pamiętać, że niekiedy ujawnione przez nas w toku kontroli nieprawidłowości finansowe skutkują nieodwracalną utratą publicznych pieniędzy. Bywa jednak, i tu państwu podam niezwykle ciekawy przykład, że oszczędności w wyniku kontroli NIK są po wielu latach, po wielu latach od naszych kontroli. Po wielu latach do Skarbu Państwa trafiają znaczne środki finansowe, często wielokrotnie większe od rocznych wydatków związanych z funkcjonowaniem Izby.

W ostatnich tygodniach mieliście państwo w tym obszarze niezwykle ciekawy przykład. Podam go państwu. Zupełnie niedawno Komisja Europejska stwierdziła, że spółka Autostrada Wielkopolska dostała od państwa zawyżoną rekompensatę za zwolnienie ciężarówek z opłat za przejazd odcinkiem autostrady A2. Spółka musi oddać państwu polskiemu 895 mln zł, prawie miliard złotych, które teraz Skarb Państwa powinien skutecznie wyegzekwować, żeby on z powrotem wrócił do budżetu państwa. Jak to się udało? Sprawa zaczęła się w 2010 r., kiedy to Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie stwierdziła, że prywatni operatorzy autostrad otrzymali zbyt wysokie rekompensaty za zwolnienie ciężarówek z opłat za jazdę po polskich drogach. To konsekwencja wynikająca z raportu NIK. Decyzje, które były podejmowane jeszcze przez rząd tamtej kadencji, w sensie rozpoczęcia procedury odzyskania tych pieniędzy, i kontynuacja przez ten rząd, mam nadzieję, że skutecznie doprowadzą do tego, że państwo polskie odzyska prawie miliard złotych nienależnie pobranych z budżetu państwa.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W dostarczonym państwu obszernym sprawozdaniu z działalności Izby znajdziecie omówienie wyników kontroli z ubiegłego roku. Kontrole te poznaliście państwo przy okazji prezentowania naszych raportów w komisjach sejmowych, dlatego w moim dzisiejszym wystąpieniu chcę zwrócić uwagę jedynie na niektóre najważniejsze problemy wynikające z przeprowadzonych w 2016 r. kontroli.

Kontrolę wykonania budżetu państwa w roku 2016 NIK przeprowadziła u dysponentów 109 części budżetowych oraz w jednostkach bezpośrednio wykorzystujących środki publiczne. Kontrolą objęliśmy także osiem samorządowych kolegiów odwoławczych, trzy prokuratury apelacyjne i okręgowe oraz po cztery sądy rejonowe, okręgowe i apelacyjne. Mówię o tym, bo często Najwyższa Izba Kontroli jest pierwszą, która sygnalizuje pewne nieprawidłowości w różnych obszarach. Tak było także w kontekście kontroli w tych jednostkach dodatkowych. To my byliśmy pierwszą instytucją publiczną, która sygnalizowała nieprawidłowości występujące w ramach tzw. cen-

trum zakupu usług wspólnych dla wymiaru sprawiedliwości w sądzie w Krakowie.

Zaś sama kontrola wykonania budżetu państwa i wynikające z niej wnioski zostały już omówione przeze mnie szczegółowo na forum Sejmu kilka miesięcy temu, dlatego dzisiaj, omawiając obszar finansów publicznych, chcę zwrócić państwa uwagę na problemy stwierdzone w toku innych niż kontrola budżetowa kontroli planowych.

I tutaj takim obszarem, który wywołuje szczególnie duże zainteresowanie w ostatnich miesiącach, jest obszar związany z problematyką poboru dochodów podatkowych państwa. Na przestrzeni ostatnich kilku lat konsekwentnie badaliśmy jako Najwyższa Izba Kontroli problematykę poboru dochodów podatkowych oraz skuteczności działania organów odpowiedzialnych za ściąganie podatków. O wynikach przeprowadzonych kontroli na bieżąco informowaliśmy kontrolowane podmioty, parlamentarzystów oraz opinię publiczną.

W zrealizowanych kontrolach wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na, w naszej ocenie, niewystarczającą skuteczność aparatu skarbowego w przeciwdziałaniu oszustwom podatkowym w VAT, a także w przeciwdziałaniu uchylaniu się od opodatkowania przez podmioty z udziałem kapitału zagranicznego poprzez transferowanie dochodów poza polski system podatkowy.

Od momentu rozpoczęcia przeze mnie pracy w NIK jako prezes tej instytucji uznawałem, że sprawy związane z ograniczeniem nieprawidłowości dotyczących wyłudzenia podatków, ich niepłacenia lub zmniejszania ich wysokości będą jednym z priorytetów kontrolnych Izby. Na podstawie analiz prowadzonych przez zespoły planowania kontroli NIK przygotowywaliśmy sukcesywnie kolejne kontrole w obszarze poboru podatków, tak aby dostarczyć wszystkim posłom pogłębiony obraz rzeczywistości w tym obszarze.

Sięgnę do wyników tych kontroli z lat 2013–2016 i pozwolę sobie przypomnieć istotne oceny i wnioski formułowane przez NIK w odniesieniu do egzekucji podatków, w tym zwłaszcza podatku VAT. Dlaczego czynię to przy okazji sprawozdania z roku 2016? Bo większość naszych wniosków pokontrolnych została zrealizowana w latach 2015, 2016 i 2017.

I tak, w I półroczu 2014 r. przedłożyliśmy informację o zwalczaniu oszustw w podatku od towarów i usług. W naszej ocenie organy kontroli skarbowej oraz organy podatkowe nie przeciwdziałały wystarczająco skutecznie oszustwom podatkowym w VAT. Narastała skala oszustw podatkowych, rosły kwoty uszczupień podatkowych, niski był poziom odzyskiwanych kwot z wydawanych decyzji wymiarowych. NIK stwierdziła, że znacznie niższe dochody z VAT były spowodowane nasileniem się oszustw podatkowych.

Wnioskowaliśmy wówczas m.in. o szybsze wprowadzenie rozwiązań ułatwiających zwalczanie oszustw w VAT, które sprawdziły się w innych krajach, w tym o przyspieszenie prac nad wprowadze-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

niem w Polsce modelu hurtowni danych VAT opartych na jednolitym pliku audytowym. Minister finansów przyjął nasz wniosek w zakresie jednolitego pliku kontrolnego do realizacji. Mówię o tym nie przypadkiem na początku. Podkreślam przyjęte rozwiązanie z września 2015 r. Podkreślam, ponieważ z perspektywy czasu widać wyraźnie, że jest to narzędzie, które szczególnie efektywnie sprawdzało się w ograniczeniu nieprawidłowości podatkowych. Zmiana ta nastąpiła... Zmianą w ustawie z 10 września 2015 r. o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw wprowadzono przepisy ustanawiające obowiązek przesyłania przez podatnika, na żądanie organu podatkowego, części lub całości ksiąg podatkowych w ustalonym formacie. Zmiany miały na celu wzmocnienie efektywności weryfikacji ksiąg podatkowych i dowodów księgowych, a tym samym – sprawniejsze wykrywanie oszustw. Następnie ustawą z 13 maja 2016 r. o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw wprowadzono obowiązek przekazywania danych z ewidencji VAT w postaci jednolitego pliku kontrolnego. Przyjęte rozwiązanie miało na celu zbudowanie potencjału analitycznego służb skarbowych i skuteczne zwalczanie oszustw podatkowych.

W I półroczu 2015 r. przedłożyliśmy Sejmowi wyniki kolejnej kontroli w obszarze ściągania podatków. Tym razem była to informacja o nadzorze organów podatkowych i organów kontroli skarbowej nad prawidłowością rozliczeń z budżetem państwa podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego.

W naszej ocenie urzędy kontroli skarbowej oraz urzędy skarbowe nie przeprowadziły wystarczających i skutecznych działań mających na celu zapobieganie uchylaniu się od opodatkowania przez podmioty z udziałem kapitału zagranicznego poprzez transferowanie dochodów poza polski system podatkowy. Wyniki kontroli wskazały na konieczność przyjęcia do polskiego systemu prawnego klauzuli ogólnej przeciwko unikaniu opodatkowania.

Opinia NIK stanowiła bezpośrednią inspirację do wprowadzenia instytucji klauzuli ogólnej przeciwko unikaniu opodatkowania. Ustawą z 13 maja 2016 r. o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw wprowadzono do systemu prawnego klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania.

W kolejnej kontroli, przedłożonej Sejmowi w I półroczu 2016 r., informowaliśmy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu gospodarczego faktur dokumentujących czynności fikcyjne. Negatywnie oceniliśmy skuteczność służb skarbowych działających w latach 2014–2015 w zakresie przeciwdziałania wprowadzaniu do obrotu gospodarczego faktur dokumentujących czynności fikcyjne. Stwierdziliśmy, że dotychczasowe regulacje prawne oraz działania nie pozwalały na skuteczne zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa.

W raporcie Najwyższej Izby Kontroli, przedłożonym Sejmowi na początku 2016 r., zaleciliśmy więc wyodrębnienie pionu lub służb wyspecjalizowanych do zwalczania oszustw podatkowych, które zostałyby wyposażone w procedury kontroli i uprawnienia adekwatne do wagi oszustw popełnianych przez zorganizowane grupy przestępcze.

We wspomnianym raporcie sformułowaliśmy szereg rekomendacji umożliwiających usprawnienie ściągalności podatków i zapobieganie oszustwom podatkowym. I tak, zaproponowaliśmy wówczas ministrowi finansów następujące rozwiązania: wprowadzenie obowiązku wystawiania faktur VAT za pośrednictwem centralnego serwera zawierającego rejestr faktur; publiczny rejestr rachunków bankowych podatników; ograniczenie możliwości rozliczeń kwartalnych w VAT; dodanie kolejnych przesłanek warunkujących wykreślenie podatnika z rejestru podatników VAT.

Zaproponowaliśmy także fakultatywny split payment, czyli dzieloną płatność, lub możliwość stosowania rozwiązania dzielonej płatności jako przesłanki zwalniającej od odpowiedzialności solidarnej. Wspomnieliśmy też w raporcie o wprowadzeniu ograniczeń w płatnościach gotówkowych.

W opinii Najwyższej Izby Kontroli skorzystanie z zaproponowanych przez nas rozwiązań stworzyłoby szanse na poprawę efektywności systemu podatkowego. W świetle naszych ustaleń z lat 2013–2016 oraz wniosków z informacji przesłanych do Sejmu uważamy, że realizowane przez ministra finansów przedsięwzięcia w 2015 r. i w kolejnych latach 2016 i 2017 dowodzą, że w Polsce następuje konsekwentnie uszczelnienie systemu podatkowego. Świadczą o tym kolejne zmiany, które zostały wprowadzone ustawą z dnia 1 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw. Zastrzeżono w tych przepisach sankcje podatkowe i karne skarbowe oraz rozszerzono krąg transakcji objętych mechanizmem odwróconego obciążenia.

Efektom m.in. naszych kontroli są też rozwiązania przyjęte w kolejnych pięciu ustawach: ustawie z dnia 7 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw – którą uszczelniono pobór VAT przy wewnątrzwspólnotowych rozliczeniach dotyczących nabycia paliw; ustawie z dnia 29 kwietnia 2016 r. o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji działalności organów administracji podatkowej, Służby Celnej i kontroli skarbowej – w której określone zostały warunki realizacji niektórych projektów informatycznych wpierających wykrywanie naruszeń przepisów prawa podatkowego; ustawie z dnia 13 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o swobodzie działalności gospodarczej – w której obniżono limit transakcji, w ramach których płatności muszą być dokonywane za pośrednictwem rachunku płatniczego; ustawie z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

Administracji Skarbowej – w której skonsolidowano dotychczasowe służby podległe ministrowi finansów; ustawie zmieniającej Kodeks karny z dnia 1 marca 2017 r. – w której wprowadzono dwa nowe przepisy dotyczące czynów zabronionych polegających na podrabianiu i przerabianiu faktur oraz wystawianiu i używaniu faktur stwierdzających nieprawdę.

Wszelkie wprowadzone zmiany stanowiły wprost realizację naszych wniosków albo były zbieżne z rekomendacjami Najwyższej Izby Kontroli formułowanymi w kolejnych latach: 2013, 2014, 2015 i 2016. Mówię o tym, bo zwróćcie państwo uwagę, jakim cennym partnerem z państwa punktu widzenia jako parlamentarzystów może być Najwyższa Izba Kontroli przedstawiająca rekomendacje, proponująca rozwiązania, które poprawiają efektywność funkcjonowania państwa, a niewątpliwie takim obszarem szczególnym jest sfera dochodowa budżetu państwa.

Tak właśnie wygląda nasza praca: planowanie działań kontrolnych na podstawie strategicznych analiz wynikających z uprzednio przeprowadzonych kontroli, formułowanie wniosków, publikowanie raportów, a wreszcie inspirowanie i monitorowanie w zakresie wprowadzenia naszych rekomendacji w życie. Taka jest codzienność pracy kontrolerów NIK. Podkreślam te fakty, ponieważ jako pracownicy NIK mamy satysfakcję, kiedy widzimy, że realizacja naszych wniosków powoduje zwiększenie wpływów podatkowych państwa.

Na koniec jeszcze jeden przykład kontroli w obszarze ściągania podatków, której końcowy efekt sięga objętego omawianym dzisiaj sprawozdaniem roku 2016. NIK przedłożyła Sejmowi, był to rok 2015, informację o egzekwowaniu przepisów prawa wobec podmiotów prowadzących działalność w zakresie zakładów wzajemnych. Stwierdziliśmy, że mechanizmy zwalczania nielegalnego urządzania gier hazardowych w Internecie były dalece niewystarczające. W istocie ówczesne regulacje prawne pozwalały na egzekwowanie ich przestrzegania jedynie od podmiotów działających na terenie naszego kraju i sprzyjały unikaniu odpowiedzialności przez podmioty, które nie podlegały bezpośrednio jurysdykcji polskich organów. Zdecydowana większość, przytłaczająca większość, hazardu w Internecie odbywała się oczywiście na serwerach zagranicznych.

Najwyższa Izba Kontroli wskazała na konieczność wdrożenia instrumentów prawnych, za pomocą których nastąpiłoby ograniczenie nielegalnych działań podmiotów organizujących zakłady wzajemne za pośrednictwem Internetu. Wniosek ten stanowił pośrednią inspirację – bo oczywiście często nie mówimy o konkretnych działaniach, pozostawiając to woli ustawodawcy – do wprowadzenia instytucji blokady stron internetowych administrowanych przez operatorów łamiących prawo. W efekcie ustawa z grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o grach hazardowych

oraz niektórych innych ustaw umożliwiła stosowanie blokowania dostępu do tego rodzaju stron internetowych.

Na przykładzie tak niewralgicznego i bardzo ważnego obszaru, jakim jest gromadzenie dochodów z podatków, widać dokładnie, jaką rolę w państwie odgrywa Najwyższa Izba Kontroli. Na podstawie naszych analiz i syntez precyzyjnie typujemy do kontroli dziedziny obciążone ryzykiem występowania poważnych systemowych nieprawidłowości. W trakcie kontroli zbieramy dowody, wykonujemy swoistą fotografię rzeczywistości i formułujemy konkretne wnioski, które mogą się przyczyniać do naprawy państwa, bowiem naprawa państwa to podstawowa misja Izby, którą realizujemy. Zwracam państwa uwagę na to, jaką cenną wartością z punktu widzenia każdego rządu jest niezależna od administracji rządowej kontrola, która jako swoista forma działania recenzenta z zewnątrz stanowi odpowiedź dla każdego rządu, ktokolwiek by wykonywał władzę w Polsce, ale z pozycji niezależnego od każdej władzy podmiotu, odnośnie do tego jak dane obszary funkcjonowania państwa mogą funkcjonować lepiej, efektywniej, skuteczniej.

Oczywiście na podstawie naszych kontroli można przeprowadzać różnego rodzaju syntezę oraz formułować bardziej ogólne wnioski dotyczące kondycji państwa. Robimy to jednak przede wszystkim na potrzeby przygotowania kolejnych kontroli, których przeprowadzanie jest naszą misją wynikającą z ustawy o NIK.

Teraz już daleko krócej przedstawię państwu grupę najważniejszych kontroli, które przeprowadziliśmy w roku 2016. Oprócz tych, o których mówiłem, dotyczących sfery dochodowej państwa, mieliśmy jeszcze z najważniejszych kontroli w obszarze finansów np. kontrolę dotyczącą tego, jak wiele samorządów decyduje się na kosztowne finansowanie swoich wydatków w tzw. parabankach. Izba postanowiła zatem, wiedząc o tym problemie, zbadać wpływ operacji finansowych stosowanych przez jednostki samorządu terytorialnego na ich sytuację finansową. Okazało się, że niektóre samorządy korzystały z usług parabanków, bo ich sytuacja finansowa uniemożliwiała uzyskanie tradycyjnego finansowania bankowego. Taki sposób postępowania pozwalał na obejście mechanizmów ostrożnościowych i pozyskanie środków, m.in. na unijne projekty, ale wiązało się to z ponoszeniem przez samorządy kosztów radykalnie przewyższających koszty rynkowe uzyskania środków finansowych i prowadziło w następstwie do jeszcze pogłębianego nadmiernego zadłużania, a w skrajnych przypadkach – do wpadania przez niektóre samorządy w tzw. pętlę zadłużenia.

W 2016 r. skontrolowaliśmy też funkcjonowanie systemu przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Ujawniliśmy niską skuteczność kontroli sprawowanych przez instytucje, które mają obowiązek rejestrowania transakcji powyżej 15 tys. euro oraz przekazywania tych danych gene-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

ralnemu inspektorowi informacji finansowej. Urzędnicy kontroli skarbowej, prezesi sądów apelacyjnych, wojewodowie oraz starostowie w sposób bardzo ograniczony zajmowali się przeciwdziałaniem procederowi prania pieniędzy.

Wysoki Sejmie! Przedstawiłem najważniejsze kontrole dotyczące obszaru finansów publicznych. Jakich jeszcze kilka wybranych zagadnień chciałbym teraz państwu przedstawić? Po pierwsze, obszar pracy i polityki społecznej. Dostrzegamy oczywiście znaczący spadek bezrobocia i pierwsze, zobaczymy, czy trwałe, objawy poprawy sytuacji demograficznej. Wszyscy mamy nadzieję, że ta poprawa sytuacji demograficznej, z punktu widzenia wyzwań cywilizacyjnych absolutnie kluczowa, że ta tendencja okaże się tendencją trwałą.

Na podstawie naszych kontroli wskazujemy także na istotne ryzyka. Za takie ryzyko należy uznać bardzo niski stopień zatrudnienia takich osób, jak osoby niepełnosprawne, osoby starsze, które mają trudności ze znalezieniem pracy, ciągle jeszcze osoby młodsze, które nie znajdują adekwatnego dla nich zatrudnienia. Chciałbym państwu powiedzieć, że w przypadku osób starszych działania aktywizujące ich aktywność zawodową objęły 1% tych osób.

Kłopoty z zapewnieniem seniorom opieki stacjonarnej to kolejne zagadnienie, którym się zajmowaliśmy. Opieką stacjonarną w Polsce w grupie osób starszych objęto 0,5% ogółu osób w wieku podeszłym.

Stwierdziliśmy w toku kontroli zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania rynku pracy, wynikające z praktyk stosowanych przez nieuczciwych przedsiębiorców np. w zakresie outsourcingu pracowniczego, czyli tzw. zatrudnienia zewnętrznego. Mówię o tej kontroli, bo chciałbym za to bardzo ciepło podziękować. Sejm na posiedzeniu różnych komisji sejmowych wielokrotnie wracał do tego raportu NIK-u i zmiany, które zostały wprowadzone, mam nadzieję, spowodują, że już nigdy nie dojdzie do takiego przypadku, jaki mieliśmy, że mamy kilkadziesiąt tysięcy pracowników w kraju, którzy mają dziurę w okresie składkowym z uwagi na nieprawidłowości, które w tym obszarze wystąpiły, a w sposób szczególnie w wyniku działania jednego przestępcy, który doprowadził do skrzywdzenia kilkudziesięciu tysięcy pracowników w Polsce.

Istotne ustalenia pojawiły się w naszej kontroli dotyczącej stosowania klauzul społecznych w zamówieniach publicznych. Uwzględnianie aspektów społecznych w zamówieniach publicznych pozwala łączyć zakupy towarów i usług z zaspokajaniem potrzeb osób będących w trudnej sytuacji na rynku pracy, zwłaszcza osób niepełnosprawnych.

Okazało się, że w skontrolowanych jednostkach administracji rządowej zawarte umowy, które uwzględniały klauzule społeczne, stanowiły zaledwie niecały 1% wszystkich zawartych umów w badanym okresie

oraz 17% ich całkowitej wartości. Stosowanie klauzul społecznych w zamówieniach publicznych udzielanych przez jednostki samorządu terytorialnego było uznaniowe, a skala ich stosowania równie znikoma, jak w administracji rządowej.

W tych wszystkich jakże ważnych dla obywateli sprawach wskazywaliśmy we wnioskach pokontrolnych, jakimi działaniami można sytuację poprawić. Tak właśnie wygląda nasz wpływ na poprawę państwa. Pomagamy konkretnymi kontrolami, przedstawiając władzy wykonawczej i ustawodawczej, jak w rzeczywistości wygląda badany przez nas obszar, i zarazem informujemy, co trzeba zrobić, aby wyeliminować stwierdzone przez nas nieprawidłowości.

Zwracam także państwa uwagę na ewolucję, jakiej podlega Najwyższa Izba Kontroli w ostatnich latach. Coraz częściej jesteśmy w stanie państwu przedstawić informacje nie tylko z tego klasycznego obszaru, dotyczącego sfery dochodowej i podatkowej Skarbu Państwa. Staramy się przedstawiać państwu kontrole tematyczne w różnych obszarach – w edukacji, w służbie zdrowia, nauce. Za chwilę będą kolejne niezwykle ciekawe raporty, żebyście państwo mieli podstawę do takiej wyjątkowo wiarygodnej analizy funkcjonowania państwa w poszczególnych obszarach. Idziemy z kontrolami w te obszary, które w sposób szczególnie dotyczą zwykłego obywatela. Z jego punktu widzenia oczywiście ważna jest sfera podatkowa i sfera wydatkowa budżetu państwa, ale pewno jeszcze ważniejsze jest, jak funkcjonuje polska służba zdrowia czy jak funkcjonuje polska oświata. Takich kontroli jest dużo więcej niż jeszcze kilka lat wcześniej i to jest także świadomy wybór Najwyższej Izby Kontroli. Nasza instytucja, każda instytucja publiczna ma służyć obywatelowi. Mamy służyć oczywiście wiedzą państwu jako władzy ustawodawczej i wykonawczej, ale mamy także służyć każdemu Kowalskiemu, dla którego raporty Najwyższej Izby Kontroli mają stanowić źródło wiedzy o tym, jak funkcjonuje państwo w danym obszarze, ale też o tym, czego ma prawo oczekiwać od instytucji publicznych jako świadomy obywatel.

To oczywiście nie wyklucza – jak już wspomniałem, mówiąc o tych kontrolach – tego, że oprócz prowadzenia tych działań syntetycznych, analitycznych, podsumowujących w określonych obszarach staramy się także działać, tam gdzie możemy, w ramach kontroli doraźnych. W roku 2016 przedstawiliśmy państwu, także na forum Sejmu, informacje nie tylko z kontroli planowych, ale także z 23, z kilkudziesięciu kontroli doraźnych. Przedstawiliśmy państwu także jeszcze jeden niezwykle ciekawy materiał, z którego staramy się korzystać szerzej niż w przeszłości, a mianowicie tzw. megainformacje, zbiorcze informacje.

Taką niezwykle ciekawą i istotną w ostatnim czasie informacją była zbiorcza informacja na temat systemu gospodarowania przestrzenią gminy jako dobrem publicznym. Szereg wniosków, które przedstawiliśmy w tej kontroli, zostało już przez państwa zrealizowanych. Uznaliśmy, że studium uwarunko-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

wań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy powinno być wiążące przy ustalaniu lokalizacji inwestycji na podstawie decyzji administracyjnej, zaś miejscowe plany zagospodarowania powinny odgrywać główną rolę w procesie kształtowania ładu przestrzennego, a ich opracowanie musi się stać obligatoryjne co najmniej dla terenów objętych ochroną przyrody, krajobrazu, zabytków, przeznaczonych na realizację zadań gminy, w tym przeznaczonych pod inwestycje publiczne, a także dla obszarów przestrzeni publicznej, w tym dla obszarów zagrożonych klęskami żywiołowymi. Nie będę z uwagi na szczupłość czasu tego wątku rozwijał, ale niektóre z tych kontroli, jak ta dotycząca zabudowy na terenach zagrożonych powodzią... Ich wnioski są kluczowe z punktu widzenia już nie interesów obywateli, ale zagrożenia ich życia i zdrowia. Natomiast decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu nie powinny być naszym zdaniem sprzeczne z ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, a okres ich obowiązywania musi zostać w naszej ocenie ograniczony konkretnym terminem. Z satysfakcją przyjęliśmy informację, że minister infrastruktury i budownictwa, prowadzący obecnie prace nad projektem kodeksu urbanistyczno-budowlanego, wykorzystał w całości nasze wnioski sformułowane w przedstawionej syntezie.

Równie ważne były analizy NIK wynikające z kontroli, które przeprowadziliśmy w kluczowym dla obywateli obszarze, jakim jest ochrona zdrowia. Interesowaliśmy się dostępem do świadczeń medycznych oraz oceną ich jakości. Jaki obraz wyłania się z naszych kontroli? Stwierdziliśmy, że w większości rodzajów oddziałów szpitalnych i poradni specjalistycznych... To jest kontrola, którą przeprowadzamy co roku. Te wyniki, które teraz państwu przedstawiam, to są wyniki za rok 2016. Niestety w roku 2016 dostęp pacjentów do świadczeń zdrowotnych nie poprawił się. W wielu poradniach i oddziałach szpitalnych średni czas oczekiwania pacjenta na świadczenie wręcz uległ wydłużeniu. Działo się to pomimo zwiększenia wartości umów zawartych przez NFZ – bo też trzeba zauważyć, że nakłady na służbę zdrowia w tym okresie uległy zwiększeniu. Poprawę dostępności świadczeń utrudniało w naszej ocenie nierównomierne rozmieszczenie szpitali, przychodni i sprzętu, a także problemy z szacowaniem ceny świadczeń oraz pozyskaniem wykwalifikowanych kadr medycznych.

W naszej opinii niedobór kadr medycznych może w przyszłości zagrażać sprawnemu funkcjonowaniu systemu ochrony zdrowia. Dlatego właśnie NIK przeprowadziła kontrolę kształcenia i przygotowania zawodowego kadr medycznych. Nasze ustalenia wskazują, że system kształcenia lekarzy i pielęgniarek nie zapewnił wystarczającej liczby odpowiednio przygotowanych specjalistów. Czasami możecie sobie państwo zadać pytanie... Informacje, które państwu

przedstawiamy, mogą was nie zaskakiwać. O niedoborze białego personelu, lekarzy i pielęgniarek, wiemy. Ale jeżeli zajrzycie do raportów NIK-u, to zobaczycie kapitalną wiedzę, gdzie i jakich specjalności lekarzy brakuje. Co się okazuje? W Polsce są np. województwa, gdzie nie ma ani jednego lekarza, który ma uprawnienia związane z diagnostyką medyczną. W Polsce są województwa, gdzie nie ma lekarzy, którzy w związku ze swoją specjalizacją w sposób szczególny opiekują się osobami starszymi. Tę wiedzę, która jest często wiedzą powszechną, my wam uszczegóławiamy właśnie po to, żeby można było planować racjonalne działania w przyszłości. Czasami możecie się spotkać z raportem, w przypadku którego mówicie: tak, my o tym wiedzieliśmy. Ale jak w niego wejrzycie, zapoznacie się z jego szczegółami, to dopiero się przekonacie, jaką w raportach NIK-u macie zawartą kapitalną wiedzę, która umożliwia podejmowanie racjonalnych działań w przyszłości, po to żeby ograniczać skalę danego problemu.

Zajmując się jakością świadczeń medycznych w roku 2016, sprawdziliśmy np., jak wygląda opieka okołoporodowa na oddziałach położniczych. To jest niezwykle ciekawy raport. Stwierdziliśmy, że w żadnym ze skontrolowanych oddziałów położniczych nie przestrzegano standardów opieki okołoporodowej określonych w stosownym rozporządzeniu ministra zdrowia, o którym to rozporządzeniu państwo zresztą dyskutowaliście. Co trzeciego noworodka dokarmiano mlekiem modyfikowanym, mimo że WHO i inne organizacje powszechnie uznają nadrzędność pokarmu matki w stosunku do sztucznych mieszanek.

Pokazaliśmy państwu te statystyki dotyczące polskich oddziałów położniczych i opieki okołoporodowej: Polska na tle innych krajów w Europie. W 17 – i to jest niestety ten fragment kontroli, który przedstawiam jako ten może najważniejszy z państwa punktu widzenia – przez nas skontrolowanych szpitalach, we wszystkich szpitalach, które skontrolowaliśmy, wykazaliśmy zbyt długi nieprzerwany czas pracy lekarzy. Rekordzista pracował – w toku naszej kontroli taki przypadek ujawniliśmy – ponad 150 godzin non stop. Niewystarczająca, zagrażająca bezpieczeństwu pacjentek i dzieci była także obsada anestezyjologiczna.

Oprócz badania jakości świadczeń z zakresu opieki okołoporodowej kontrolowaliśmy także jakość świadczeń udzielanych pacjentom z udarem mózgu i jakość świadczeń z zakresu rehabilitacji kardiologicznej. Raporty z tych kontroli były również przedmiotem szeregu dyskusji, paneli i konferencji i spotkały się z ogromnym zainteresowaniem zarówno z państwa strony, jak i ze strony opinii publicznej, środowiska medycznego, a przede wszystkim pacjentów.

W oparciu o analizy i syntezy wynikające z tych raportów zaplanowaliśmy i przeprowadziliśmy kolejne kontrole badające jakość usług medycznych, czyli kontrole dotyczące leczenia bólu, funkcjonowania pakietu onkologicznego, szkolnych gabinetów stoma-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

tologicznych, diagnostyki laboratoryjnej, o czym tutaj przed chwilą mówiłem, czy też opieki nad osobami dotkniętymi chorobą Alzheimera. Szczególnie lektura tego ostatniego raportu jest wyjątkowo przygnębiająca.

Powiem państwu jeszcze o dwóch raportach, które bardzo ściśle wiążą się ze zdrowiem, a mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, że wcale tak nie jest. To są także z naszego punktu widzenia obszary, którymi się zajmujemy. Jeden jest całkowicie nowy, a drugim się zajmujemy od lat. To są dwie kontrole. Jedna dotyczy zagrożenia smogiem w Polsce, a druga dotyczy rynku suplementów diety.

Polska należy od lat do krajów, które mają najbardziej zanieczyszczone powietrze w Unii Europejskiej. Z tego powodu rocznie umiera kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Najwyższa Izba Kontroli, poczynając od 2000 r., wielokrotnie i konsekwentnie zwracała uwagę na problem zanieczyszczeń trafiających do atmosfery i na konieczność zmniejszenia ich emisji. Prezentując wyniki naszych kolejnych kontroli, wyraźnie wskazywaliśmy na potrzebę odpowiedniego wyposażenia zakładów w urządzenia redukujące liczbę zanieczyszczeń pyłowych, gazowych, na konieczność stosowania odpowiedniej jakości paliw i ograniczenia niskiej emisji z kotłowni przydomowych i gminnych. Byliśmy tą instytucją, która konsekwentnie postulowała zmiany w tej dziedzinie w kolejnych raportach, które przedstawialiśmy. W sprawozdawczym dzisiaj 2016 r. w kolejnej kontroli stwierdziliśmy, że większość gmin nieskutecznie działa na rzecz ograniczenia niskiej emisji z kotłowni przydomowych i gminnych.

Muszę państwu powiedzieć, że zaufanie do NIK jako eksperta w dziedzinie zanieczyszczenia powietrza dało taki efekt, że dzisiaj w Europie z polskiej inicjatywy jest przeprowadzana największa w historii kontrola dotycząca zanieczyszczenia powietrza, największa międzynarodowa kontrola równoległa od wielu, wielu lat. Uczestniczy w niej 15 instytucji kontrolnych, zarówno kraje, które poradziły sobie z problemem zanieczyszczenia powietrza, jak i te, jak Polska, które sobie nie poradziły. Unikatowa wartość tej kontroli będzie polegać na tym, że przedstawimy państwu syntetyczną informację z tych krajów wraz z zestawieniem działań legislacyjnych, organizacyjnych, np. w kontekście wprowadzonych norm jakości paliwa czy tzw. przydomowych palenisk, z których korzystamy w naszych domach. Chodzi o kraje, w których w wyniku wprowadzonych norm i przepisów udało się ograniczyć zanieczyszczenie. Chciałbym państwa poinformować, że wszystkie te 15 państw poprosiło polski NIK, żebyśmy byli międzynarodowym koordynatorem tej kontroli z uwagi na doświadczenia Izby w kontrolowaniu tego obszaru.

Muszę zauważyć, że nasze raporty w tej dziedzinie powoli zaczynają przynosić efekty. Pierwsze działania obserwowaliśmy już w latach 2012–2015. Mówię

wię o działaniach podejmowanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który koordynował i tworzył, wykorzystując środki krajowe i unijne, szereg programów pozwalających na inwestycje wspierające ochronę środowiska, zwłaszcza w obszarze zwalczania smogu. Także wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, co nas cieszy, wyszły z inicjatywą różnych programów i środków finansowych, które wspierały gminy w ograniczaniu tego zjawiska. Mamy nadzieję, że wojewódzkie fundusze ochrony środowiska będą te działania kontynuować. Widać też w działaniach niektórych samorządów, że zaczęły podejmować konkretne działania w tym obszarze. Zauważamy też podjęcie konkretnych działań przez rząd w zakresie sprawdzania jakości sprzedawanego węgla oraz wprowadzenia stopniowego zakazu sprzedaży pieców węglowych szkodzących środowisku, czyli tych, które w praktyce umożliwiały spalanie śmieci, a nie węgla.

Na sprawę zagrożenia smogiem trzeba spojrzeć jednak kompleksowo, bo winne zanieczyszczeniu powietrza są także pojazdy mechaniczne, zwłaszcza z niesprawnym układem wydechowym. Kiedy zdiagnozowaliśmy, że mamy do czynienia z takim problemem, podeszliśmy do tego kompleksowo. W przypadku tych kontroli, o których mówiliśmy, zaczęliśmy się uważniej przyglądać problematyce drugiego emitenta zanieczyszczeń, czyli problematyce pojazdów mechanicznych. Dlatego przedstawiliśmy państwu niedawno wyjątkowo kluczową w sensie zawartych w niej wniosków kontrolę dotyczącą systemu dopuszczania pojazdów do ruchu drogowego.

Z naszej kontroli wynika, że po polskich drogach poruszają się setki tysięcy pojazdów, które faktycznie nie powinny być dopuszczone do ruchu ze względu na zły stan techniczny. Sprzyja temu rosnący import coraz starszych samochodów z Europy Zachodniej, których właściciele bez problemu załatwiają stempel dopuszczający auto do ruchu. Ponad połowa z kontrolowanych stacji diagnostycznych wykonywała badania samochodów powierzchownie, w niepełnym zakresie lub urządzeniami, które nie spełniały wymagań. W toku naszej kontroli ujawniliśmy stacje diagnostyczne, które nie miały urządzeń, za pomocą których miały przeprowadzać badania niezbędne do dopuszczenia pojazdu do ruchu. W dużej mierze jest to konsekwencja słabego nadzoru, by nie powiedzieć wprost braku nadzoru, starostów nad przedsiębiorcami prowadzącymi stacje kontroli pojazdów. Także w tym obszarze pojawiają się symptomy poprawy, m.in. w zakresie nowych regulacji dotyczących przebiegu i jakości przeglądów technicznych pojazdów. Chcę państwu uzmysłowić skalę problemu. Najwyższa Izba Kontroli nie jest przeciwko sprowadzaniu używanych pojazdów z zagranicy. Najwyższa Izba Kontroli jest przeciwko dopuszczaniu do ruchu pojazdów, które stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia zarówno kierowców, jak i innych uczestników ruchu drogowego. Średnia wieku pojazdów w Polsce jest wielokrotnie wyższa niż w Niemczech. W Niemczech

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

kilkakrotnie więcej pojazdów nie jest dopuszczanych do ruchu po badaniach technicznych. Czy chodzi o to, żeby wycofać pojazd? Nie, chodzi o to, żeby w wyniku przeprowadzonych napraw i modernizacji pojazd, który jest dopuszczony do ruchu, nie stanowił zagrożenia dla życia i zdrowia. Mówię państwu o tej kontroli, bo jest to jeden z takich obszarów, które nagle dotknęła Izba, a w których państwo de facto byłoby silne. W tym wypadku, mówiąc „państwo”, mówię de facto o starostach, którzy nie wykonywali swoich obowiązków dotyczących nadzoru nad stacjami diagnostycznymi. Nie dziwmy się później, że Polska mimo poprawy tych statystyk dalej jest jednym z państw europejskich, w których na drogach jest najwięcej wypadków śmiertelnych, najwięcej wypadków i najwięcej ofiar śmiertelnych. Albo będziemy mieli odwagę podejmować konsekwentne działania w tym obszarze, i oczywiście Izba przedstawiła tu stosowne rekomendacje, albo później dalej będziemy się łapać za głowę, oglądając statystyki wypadków drogowych dotyczące liczby rannych i ofiar śmiertelnych, które są następstwem tych wypadków w naszym kraju.

Kolejną ważną kontrolą – zwracam na nią uwagę nie przypadkiem, bo ta kontrola również wykazała, że system nadzoru instytucji państwowych w tym obszarze de facto nie funkcjonuje – jest niezwykle ciekawa kontrola dotycząca rynku suplementów diety. Okazało się, że wprowadzane do obrotu i sprzedaży produkty są praktycznie poza skuteczną kontrolą przeznaczonych do tego inspekcji państwowych. Badania laboratoryjne suplementów diety zlecone przez NIK ujawniły, że wiele suplementów diety jest po prostu szkodliwych.

Zwróćcie państwo uwagę. Dowolna osoba z tu obecnych wchodzi do apteki, kupując suplement diety. Po co go kupuje? Po to, żeby uzupełnić niedobory diety. W swoim przekonaniu działa na rzecz swojego zdrowia, a nawet życia, poprawiając niedobory, które ma, których następstwem może być choroba. Co się okazało? Okazało się, że w sprzedaży, także w sprzedaży internetowej, suplementów diety... W badaniach, które zleciliśmy, ujawniliśmy, że obok rzetelnych preparatów znajdują się suplementy diety zawierające bakterie chorobotwórcze, w tym bakterie kałowe, substancje zakazane z listy psychoaktywnych, stymulanty działające jak pochodna amfetaminy, czyli de facto działające jak narkotyki. Wyniki badań, które zleciliśmy, były dla mnie przerażające. Zdecydowana większość przebadanych przez nas suplementów diety nie miała składu, który był na etykiecie. Już z Bogiem sprawa, gdy było to placebo, czyli była to substancja dla nas obojętna, bo przynajmniej wydawało nam się, że działamy na rzecz swojego zdrowia, łykając dany suplement diety, ale jeżeli często dochodziło do sytuacji, w której łykaliśmy suplementy diety z substancjami, które stanowiły

zagrożenie dla naszego zdrowia, to jest to sytuacja absolutnie niedopuszczalna.

Przedstawiliśmy po tej kontroli kilkanaście wniosków, w tym aż sześć wniosków de lege ferenda. Dostrzegamy już pierwsze symptomy poprawy w tym obszarze. Główny inspektor sanitarny przygotował projekt zmian w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Zaproponowane rozwiązania mają zwiększyć bezpieczeństwo konsumentów suplementów diety. Prezentacja i reklama produktów będą musiały zawierać niezbędne dane wynikające z funkcji suplementu diety.

Zwracam państwu uwagę na ten wniosek. Nie wiem, czy państwo wiecie, że 1/4 reklam w Polsce – mówię o prasie, radiu i telewizji – to reklamy suplementów diety i leków. W stacjach radiowych ponad połowa reklam to reklamy suplementów diety i leków. Co to powoduje? Polska ze wszystkich 28 krajów Unii Europejskiej jest krajem, w którym sprzedaż suplementów diety najszybciej rośnie. Wartość rynku sprzedaży suplementów diety w Polsce w tym roku przekroczy 4 mld zł. Jeżeli mówimy o takiej skali problemu, nie mam żadnej wątpliwości, że odpowiedzialnością wszystkich instytucji publicznych jest podjęcie radykalnych i natychmiastowych działań.

W tym miejscu jeszcze raz dziękuję swoim współpracownikom, że to ich raport stanowi podstawę do działania i stanowi inspirację do zmian innych instytucji publicznych. (*Oklaski*)

W propozycji, która teraz jest przygotowana, za warto m.in. – uważamy to za słuszne – zmianę przepisów, które mają umożliwić nakładanie na producentów suplementów diety wysokich kar pieniężnych za nierzetelne i sprzeczne z prawem reklamowanie tych produktów.

Państwo sami najlepiej widziecie to w telewizji. Czasami są reklamy suplementów diety, w których zażycie jednej tabletki ma stanowić synonim wszelkiego dobra. Będziemy młodzi, zdrowi, piękni i bogaci po zażyciu jednej tabletki suplementu diety. Jesteśmy przeciwni. Tak, jesteśmy za wprowadzeniem zakazu tego typu reklam, zakazu wykorzystywania osób, które nasuwają skojarzenia, że są lekarzami, pielęgniarkami i w ten sposób wywołują sugestie, że reklamowane produkty mają się przysłużyć naszemu zdrowiu.

Bardzo ciekawym obszarem, który moim zdaniem przez wiele lat w sposób niesłuszny był zaniedbywany, jest obszar dotyczący kontroli w zakresie uzyskania poprawy efektywności w kontekście zbiorowego zaopatrzenia w wodę przeznaczoną do spożycia przez ludzi. NIK w tym zakresie przeprowadziła w ostatnim czasie kilka kontroli i po tych kontrolach skierowała wnioski dotyczące ustanowienia stref ochronnych ujęć wody przeznaczonych do spożycia przez ludzi, prowadzenia pomiarów i rejestracji ilości pobieranej wody, prowadzenia monitoringu jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, objęcia spółek wodnych obowiązkami związanymi z uzyskaniem pozwolenia na prowadzenie zbiorowego zaopa-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

trzenia w wodę, ustanowienia funkcji zewnętrznego regulatora rynku cen za dostarczenie wody.

Zwracam państwu uwagę na ten wniosek. W Polsce duża część spółek wodno-kanalizacyjnych to są już spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Oczywiście nie ograniczamy samorządów, bo to nie rola NIK-u, to ustawodawca decyduje o rozwoju rynku, jego układzie własnościowym, a samorządy decydują, czy prowadzą zbiorowe zaopatrzenie w wodę przez swoje spółki komunalne, czy np. przez inne spółki, spółki prywatne, czy spółki z udziałem kapitału zagranicznego, ale musimy sobie zastrzec jako państwo polskie w imię interesów obywateli, żeby wprowadzić funkcję zewnętrznego regulatora rynku cen za dostarczaną wodę, bo uniemożliwi to nieuzasadnione podwyżki cen wody.

W innym naszym raporcie kontrolnym pokazaliśmy, że już dzisiaj Polacy płacą za wodę kwoty, które są jednymi z najwyższych w Europie. Dlatego ten wniosek będziemy bardzo mocno podkreślać i mamy nadzieję, że ustawodawca wkrótce wprowadzi stosowne rozwiązania, bo obszar związany z dostarczaniem wody powinien być obszarem szczególnego zainteresowania, co też dzisiaj sygnalizuje.

Te konkretne wnioski zostały już w pewnej mierze uwzględnione w uchwalonej 2 miesiące temu ustawie Prawo wodne. Ona zawierała też inne rozwiązania, których akurat Izba nie rekomendowała, ale to oczywiście nie kończy naszej aktywności w dziedzinie kontroli ochrony środowiska, zwłaszcza zaś gospodarki wodnej. Przygotowujemy kolejne kontrole w tym obszarze.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wkrótce będę już podsumowywał, zostały ostatnie dwa bloki. Chciałbym jeszcze zwrócić państwa uwagę na jedną kontrolę, bardzo trudną, ale niewątpliwie wyjątkowo istotną, bo dotyczącą strategicznego obszaru, jakim była kontrola funkcjonowania i kondycji górnictwa węgla kamiennego w latach 2007–2015. Stwierdziliśmy, że w praktyce działania restrukturyzacyjne w większości przedsiębiorstw górniczych zostały przez te przedsiębiorstwa często zaniechane, co przyczyniło się do załamania ich kondycji w okresie dekonunktury na rynku węgla. Nierozwiązanym problemem spółek węglowych była niska wydajność wydobywania, nieefektywny system wynagradzania, przekładający się na wysoki udział kosztów stałych w prowadzonej działalności.

Łączna wartość wsparcia dla górnictwa w latach 2007–2015 w różnych formach wyniosła ponad 65 mld zł, z czego ponad 58 mld stanowiło pokrycie niedoboru środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę emerytur i rent górniczych. Podkreślam to, bo państwo polskie oczywiście dopłaca także do innych emerytur i rent.

Wyjątkową wartością tej kontroli jest to, że pierwszy raz dowolna instytucja publiczna policzyła nie

tylko wszystkie formy wsparcia dla górnictwa, ale pokazała też wszystkie pozytywy wynikające z funkcjonowania górnictwa w Polsce. W tym samym czasie w formie różnych podatków i opłat górnictwo odprowadziło do budżetu państwa, jak się okazało, w zasadzie identyczną sumę. Jest tu różnica 1 mld zł. Możemy powiedzieć, że górnictwo w Polsce tyle samo dostaje od budżetu państwa, co budżetowi państwa daje.

Wysoki Sejmie, chciałbym bardzo mocno podkreślić, bo często się wydaje, że kontrole NIK-u pokazują tylko negatywy funkcjonowania państwa: to nieprawda. Są także kontrole, w których stwierdziliśmy nieprawidłowości, ale stwierdziliśmy także elementy pozytywne. Bardzo ciekawą kontrolą z punktu widzenia przyszłości państwa polskiego była kontrola dotycząca przygotowania do wykorzystania funduszy unijnych w nowej perspektywie budżetowej. Stwierdziliśmy, że administracja publiczna na ogół nieźle sobie radzi z zarządzaniem funduszami i wydatkowaniem funduszy z Unii Europejskiej. My sygnalizowaliśmy pewnie opóźnienia w wykorzystywaniu tych środków, ale pokazaliśmy też, jak wygląda Polska na tle innych państw Unii Europejskiej.

Optymistyczne wnioski wynikają z przeprowadzonej w 2016 r. kontroli dotyczącej zarządzania regionalnym pasażerskim transportem kolejowym, zauważyliśmy też postępy w ochronie przeciwpowodziowej, chociaż także ogromne zapóźnienia związane np. z realizacją programu przeciwpowodziowego na rzece Odrze. Za to doceniliśmy działania, które w tym czasie były przeprowadzone – mówię o ochronie przeciwpowodziowej – w kontroli kompleksowego zabezpieczenia przeciwpowodziowego Żuław.

Bardzo ciekawą kontrolą była także kontrola dotycząca zarządzania zapasami obowiązkowymi ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego. Mówię o bezpieczeństwie energetycznym państwa. W tej kontroli nie wykazaliśmy żadnych poważnych nieprawidłowości. Wspominam o niej, bo dla każdego obywatela i dla każdego parlamentarzysty perspektywa, żeby mieć pewność, że funkcjonujący w Polsce system tworzenia rezerw ciekłych i gazowych nośników energii zapewnia wymagane przepisami ilości zapasów, pewno jest niezwykle istotna.

Podobnie pozytywnie oceniliśmy niektóre z przedsięwzięć podejmowanych w obszarze obrony narodowej. Stwierdziliśmy m.in., że Polska dobrze wywiązywała się z roli państwa gospodarza w trakcie ćwiczeń sojuszniczych. W związku z rosnącą obecnością wojsk NATO w naszym kraju NIK wskazywała jednak na potrzebę unormowania w przepisach prawa powszechnie obowiązującego zakresu pomocy cywilnej i wojskowej udzielonej przez RP w czasie pokoju, kryzysu i wojny sojuszniczym siłom zbrojnym.

Zwracam państwu także uwagę, że większość wyników badań kontrolnych dotyczących obrony narodowej jest dostępna dla wszystkich posłów, ale w trybie niejawnym. Wspomnę więc tylko, że skontrolowaliśmy w 2016 r. m.in. przygotowanie Sił Zbrojnych RP

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

do obrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej, realizacji wybranych programów operacyjnych prowadzonych w ramach modernizacji Sił Zbrojnych. Zbadaliśmy stany osobowe Sił Zbrojnych w czasie kryzysu oraz bezpieczeństwo obiektów infrastruktury krytycznej. To są niezwykle ciekawe kontrole. I oczywiście bardzo bym chciał państwu przedstawić ich wyniki. One są niezwykle istotne także z punktu widzenia każdego ministra obrony narodowej. Niestety mogą tylko państwu powiedzieć, że oczywiście możecie się z nimi zapoznać, ale w trybie okluzulowanym.

Bardzo ciekawymi kontrolami były kontrole z obszaru bezpieczeństwa wewnętrznego. Z satysfakcją odnotowaliśmy przyjęcie przez rząd w maju br. uchwały w sprawie krajowych ram polityki cyberbezpieczeństwa na lata 2017–2022. Najwyższa Izba Kontroli wielokrotnie przedstawiała wnioski po kontrolach dotyczących bezpieczeństwa teleinformatycznego, właśnie w zakresie przygotowania takich projektów.

Mamy nadzieję, że wiele z nich stanie się podstawą do stworzenia przepisów w powstającej właśnie ustawie o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Na przestrzeni ostatnich lat wiele razy informowaliśmy o problemach w funkcjonowaniu infrastruktury informatycznej. Nasze raporty o systemach informatycznych w Policji, w ZUS-ie, w KRUS-ie, w administracji samorządowej doprowadziły do wielu pożądanых zmian, ale jeszcze wiele do zrobienia przed nami.

W 2016 r. NIK kontrolowała bezpieczeństwo działania systemów informatycznych wykorzystywanych do realizacji zadań publicznych. Stwierdziliśmy, że dane w tych systemach nie były zabezpieczone w odpowiedni sposób i w odpowiedni sposób przetwarzane. W efekcie w ocenie NIK-u istnieje ryzyko, że działania istotne dla funkcjonowania państwa w obszarze systemów teleinformatycznych mogą zostać zakłócone, a dane w nich zgromadzone mogłyby trafić w niepowołane ręce. Będziemy pilnie monitorować realizację tych wniosków. Państwo co jakiś czas czytacie o cyberatakach na różne instytucje publiczne. Państwo polskie musi być do nich przygotowane.

Nie mam żadnych wątpliwości, że realizacja wniosków zawartych w raportach NIK-u może znacząco poprawić bezpieczeństwo państwa polskiego w tym obszarze.

Bardzo ciekawą kontrolą, nie będę już tego omawiał z uwagi na szczupłość czasu, była np. kontrola dotycząca bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów, kontrola dotycząca inwestycji drogowych, kolejowych, zagrożeń związanych z powodzią. Na podstawie naszych kontroli na przestrzeni ostatnich 20 lat, mogę powiedzieć, wprowadzono wiele zmian dotyczących np. systemu wczesnego ostrzegania, mówię o zagrożeniach powodziowych, tworzenia polderów, właściwego utrzymania urządzeń hydrotechnicznych, ograniczenia zabudowy na terenach zalewowych oraz

usprawnienia pomocy poszkodowanym. Zwracam uwagę państwa na kontrolę, która nie była przeprowadzona w 2016 r., ale której ustalenia w ostatnim czasie były niezwykle aktualne, kontrolę dotyczącą zarządzania kryzysowego.

I już, proszę państwa, ostatni fragment, podsumowujący, mojego wystąpienia, czyli parę danych z aktywności zewnętrznej NIK i danych statystycznych.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Doświadczenie Najwyższej Izby Kontroli to przede wszystkim doświadczenie wysoko wykwalifikowanych kontrolerów, do tego dochodzi przyjęta profesjonalna metodyka kontroli i uznany dorobek Izby. To sprawia, że jesteśmy cenionym partnerem na arenie międzynarodowej. Konkretny i najświeższy dowód: oto Europejski Trybunał Obrachunkowy, tak jak już mówiłem, wraz z kilkunastoma innymi najwyższymi organami kontroli i organem kontroli Izraela poprosił, żeby to polski NIK był koordynatorem międzynarodowej kontroli zanieczyszczenia powietrza. Potwierdzeniem wysokich kwalifikacji naszej kadry kontrolerskiej i prawidłowo ukształtowanej metodyki kontroli są wygrywane przez nas europejskie konkursy na przeprowadzanie współpracy bliźniaczej (twinningowej) w Gruzji, Albanii, Azerbejdżanie. Mówię o tym, bo to nie jest decyzja uznaniowa, to są konkursy, w których startuje bardzo wiele organów kontroli. Jeżeli przeprowadzamy dzisiaj audyt Rady Europy, to jest to najbardziej prestiżowy audyt, jaki może przeprowadzać europejski organ kontroli. Przed nami przeprowadzali go Francuzi. Rywalizowało z nami pięć organów kontroli, w tym niemiecki organ kontroli. W pierwszym głosowaniu to właśnie polski NIK został wybrany na audytora Rady Europy. Tak samo jest w przypadku projektów twinningowych – decyzją komisji konkursowej wyłonięnej przez Komisję Europejską polski NIK przygotowuje organy kontroli państw, które chcą wstąpić do Unii Europejskiej, żeby funkcjonowały według standardów obowiązujących właśnie w Unii. Wygraliśmy bardzo prestiżowe konkursy. O Radzie Europy już wspominałem, ale także jesteśmy audytorem Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych – CERN. Przeprowadzamy, tak jak powiedziałem, wyjątkowo istotne kontrole międzynarodowe. Taką kontrolą była np. kontrola międzynarodowa dotycząca funkcjonowania inicjatywy JASPERS, której celem jest wsparcie w przygotowaniu projektów ubiegających się o finansowanie z funduszy europejskich.

Przy okazji audytów międzynarodowych instytucji tak naprawdę jesteśmy trochę organem, który realizuje interesy całego państwa polskiego. Na przykład przy okazji audytu Rady Europy przeprowadziliśmy także badanie projektów niewchodzących w skład budżetu Rady – to była forma zaufania do nas jako audytora – ale realizowanych przez Radę Europy, a dotyczących np. wzmocnienia systemu sądownictwa na Ukrainie, zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej na Ukrainie czy wsparcia instytucjonalnego na rzecz Arme-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

nii. W tym miejscu dodam, że NIK blisko współpracuje z najwyższym organem kontroli Ukrainy, m.in. organizując szkolenie dla inspektorów z Ukrainy w zakresie kontroli funduszy unijnych, zwalczania korupcji czy badania finansów publicznych. Mogę państwu powiedzieć, że dzisiaj, kiedy ukraiński parlament pracuje nad ustawą i wyborem najwyższego organu kontroli, grupa parlamentarzystów, którzy będą tę decyzję podejmować, przyjechała do polskiego NIK po to, żeby nauczyć się procedur funkcjonowania organów kontroli, zapoznać się z ustawą o działalności Najwyższej Izby Kontroli i wprowadzać podobne rozwiązania na Ukrainie.

Oczywiście tak jak w poprzednich latach, także w roku 2016 byliśmy aktywni na forum międzynarodowym. Z satysfakcją chciałbym państwa poinformować – co prawda to wydarzenie miało miejsce w tym roku, ale przygotowaliśmy się do niego już w roku ubiegłym – że na tegorocznym kongresie EUROSAI, czyli Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli, polski NIK został wybrany w pierwszym głosowaniu, choć było kilku konkurentów, do zarządu EUROSAI. W jednogłosnym głosowaniu zostałem też wybrany na funkcję wiceprzewodniczącego Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli i mam zaszczyt pełnienia tej funkcji w imieniu całego de facto państwa polskiego, nie tylko polskiego NIK. O tym także z satysfakcją państwa informuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoka jakość kontroli potwierdzana przy okazji posiedzeń komisji sejmowych, na sympozjach, konferencjach naukowych i w szeregu publikacji, tak jak powiedziałem, nie byłaby możliwa bez aktywności moich współpracowników w Izbie. Rdzeniem Izby jest oczywiście grupa ponad 1100 kontrolerów, ludzi znakomicie wykształconych, z ukończonymi w wielu przypadkach studiami podyplomowymi, bardzo liczna grupa pracowników z doktoratami, ze znajomością języków, ze świetnym doświadczeniem zawodowym. Bolesnym dla mnie efektem tego jest to, że każdy zmieniający się rząd chętnie korzysta z usług naszych współpracowników. Także po wyborach w roku 2015 ze smutkiem, ale i z satysfakcją podpisałem kilkudziesięciu nowym pracownikom urlopy bezpłatne, ponieważ administracja rządowa poprosiła o ich zaangażowanie w różnych instytucjach publicznych, co także jest potwierdzeniem ich fachowości. Wszyscy mianowani kontrolerzy mają ukończoną aplikację kontrolerską. Aplikacja ta stanowi unikalne w skali europejskiej i światowej rozwiązanie. Każdy z pracowników przez rok uczestniczy w wykładach i zajęciach praktycznych przygotowujących go do służby kontrolerskiej. Aplikacja zakończona komisyjnym egzaminem jest obowiązkowym wymogiem poprzedzającym akt mianowania na kontrolera. Z szacunkiem też wspominał zawsze o 460 pracownikach administracji. Za-

pewniają oni niezbędne wsparcie kontrolerom, bo to oni wspierają proces planowania i koordynacji kontroli, dbają w Izbie o informatykę, wyposażenie pracowników kontroli, obieg dokumentów niejawnych, współpracę międzynarodową, koordynację prac Kolegium NIK, współpracę z Sejmem, Senatem, mediami, analizę wpływających skarg, utrzymanie budynków, prowadzenie periodyków naukowych.

Mówię o tym nie przypadkiem, bo pracownicy administracji stanowią 29% ogółu zatrudnionych, a ponad 70% stanowią kontrolerzy. Ale chciałbym się z państwem podzielić jednym niepokojem, o którym musicie wiedzieć jako organ nadzorujący Izbę. Mamy coraz większy kłopot z zatrudnianiem fachowych pracowników. I tak jak w przypadku administracji tego jeszcze nie widać i tu możemy w miarę na bieżąco to uzupełniać, nawet, powiem żartobliwie, w układzie aptekarsko dokładnym – mamy dokładnie kilku pracowników administracji więcej, niż mieliśmy rok wcześniej – tak ilość kontrolerów nam spadła. Jest to niestety następstwem bardzo wysokich wymagań, które stawiamy w konkursach. U nas trzeba mieć kilkuletni staż, wpisujemy nasze preferencje związane z wykształceniem, kursami specjalistycznymi. Mamy powiększającą się liczbę konkursów, których nie udało nam się rozstrzygnąć, ponieważ dyrektorzy mówią: żaden z tych, którzy stanęli do konkursu, nie spełnia moich oczekiwań jako przyszły kontroler Najwyższej Izby Kontroli. Mówię o tym państwu, bo mam nadzieję, że ta zapaść nie będzie się pogłębiać, i troszkę mówię o tym także w kontekście dyskusji, która przed nami, czyli dyskusji na temat budżetu Najwyższej Izby Kontroli na rok 2018.

Wysoki Sejmie! Wyniki pracy NIK-u, tak jak powiedziałem, są oceniane nie tylko przez was, ale również przez obywateli. Mówiłem już o tym, że Izba cieszy się wysokim zaufaniem społecznym. Według ośrodka Kantar Polska, czyli dawnego TNS OBOP, zaufanie do Izby tylko w ciągu ostatniego roku wzrosło o 5 punktów procentowych. Wielokrotnie w ostatnich latach miałem możliwość usłyszeć o profesjonalnie, dobrze przygotowanych kontrolach, ich obiektywnych ustaleniach, a przede wszystkim usłyszeć wiele pochwał na temat pracy kontrolerów Izby. Na tę wysoką jakość, będę to zawsze podkreślał, składa się praca kontrolerów, koordynatorów, nadzorujących wicedyrektorów, dyrektorów, radców, prezesa i wiceprezesów. Mówię o tym, bo przeprowadzona kontrola to nie jest tylko ten kontroler, który uczestniczy w kontroli. Jakbyście zerknęli na ilość kontroli i podzielilibyście ją przez ilość kontrolerów, doszlibyście do mylnego wniosku, że może ta ilość kontroli jest błędna. Za każdym z tych kontrolerów stoi cała grupa osób, które tę kontrolę przygotowują. Jedna kontrola to nie jest jeden kontroler. W przypadku zdecydowanej większości kontroli są to zespoły kontrolne, nie jedno-, a wieloosobowe. Mówię o tym, bo statystyka ilości kontroli do ilości kontrolerów to nie jest statystyka pokazująca ogrom pracy, którą wykonują moi

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

współpracownicy i za którą po raz kolejny w tym miejscu podziękuję.

Właśnie dzisiaj państwo podejmiecie decyzję, dzisiaj w zasadzie będziecie dyskutować na temat sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli. Chciałbym z pełnym przekonaniem powiedzieć, że sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2016 obrazuje wysiłek całej Izby, jej pracowników. Chciałbym państwa prosić, z absolutnym przekonaniem wam zarekomendować, że możecie z czystym sumieniem przyjąć to sprawozdanie na kolejnym posiedzeniu Izby, bo z waszego punktu widzenia sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli, podkreślam to, to nie jest sprawozdanie z działalności prezesa, to nie jest sprawozdanie z działalności dowolnej jednej komórki, to jest sprawozdanie z działalności całej Izby, a statystyki najlepiej pokazujące efekty tej pracy właśnie miałem ogromny zaszczyt i przyjemność dzisiaj państwu przedstawić.

Kończąc, kieruję ten wniosek, żebyście oczywiście na kolejnym posiedzeniu Sejmu, jako wyraz zaufania do tych, którzy siedzą na galerii, do tych, którzy śledzą posiedzenie Sejmu w telewizji czy w Internecie, przyjęli to sprawozdanie. To będzie dla nich doskonała zachęta do kontynuowania tych wysiłków, których efekty widzieliście w sprawozdaniu przeze mnie przedstawionym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękujemy panu prezesowi za wyczerpujące sprawozdanie.

Chciałbym serdecznie powitać młodzież ze szkoły nr 2 w Drezdenku, która przysłuchuje się naszym obradom na zaproszenie posła Jarosława Porwicha, i pozostałych gości. *(Oklaski)*

A teraz bardzo proszę pana posła Tadeusza Dziubę o przedstawienie opinii komisji.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Debata nad rocznym sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli jest okazją do całościowej jej oceny. Najpierw przypomnę, że w zeszłym roku po raz pierwszy, przynajmniej według mej wiedzy, Sejm nie przyjął sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2015 po jego rozpatrzeniu. Nieprzyjęcie sprawozdania nie rodzi żadnych skutków prawnych ani materialnych, jest po prostu napomnieniem tej instytucji, a ujmując rzecz bardziej praktycznie – napomnieniem szefostwa NIK. Jest to wyraz zastrzeżeń co do pracy tej unikalnej jednostki.

W tym roku sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej ponownie proponuje nieprzyjęcie spra-

wozдания z działalności NIK za 2016 r., i to w zasadzie z tych samych powodów. Trzeba tu od razu powiedzieć, że nikt rozsądny nie oczekuje gwałtownej poprawy sytuacji z roku na rok, gdy zastrzeżenia dotyczą wieloletnich zaniedbań i błędów. W tak krótkim okresie można jedynie oczekiwać zmian, które zmierzają ku naprawie. Ale tych trudno się dopatrzeć, o czym będę później mówił.

Stwierdziłem, że powody są te same, jest jednak ważna różnica. Otóż w zeszłym roku nieprzyjęcie sprawozdania było następstwem analizy różnych aspektów działalności Izby dokonanej przez sejmową Komisję do Spraw Kontroli Państwowej, a więc komisję wyspecjalizowaną. Pozostałe komisje sejmowe, które też posiłkowo formułują coroczne stanowisko wobec pracy Izby, wyraziły opinie albo pozytywne, albo neutralne poprzez zastosowanie formuły niewyrażania uwag i wniosków. W tym roku dwie komisje spośród 28 sformułowały opinie negatywne, co zdarzyło się po raz pierwszy. Wymowna jest obszerna opinia sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Oto jej końcowe konkluzje, cytuję: Mimo wysokiej jakości przygotowanych dokumentów mają one często charakter substytutu najistotniejszych problemów i spraw, które powinny koncentrować uwagę NIK. I dalej komisja sformułowała taką ocenę: Komisja dostrzega deficyt trafności tematycznej i istotności opracowań dla kluczowych, współczesnych problemów wychowania i edukacji. W zeszłym roku nie było negatywnych opinii komisji branżowych, obecnie są dwie takie opinie tych komisji. Pytanie, ile będzie w kolejnym roku, jeśli nic się nie zmieni. Szefostwo Najwyższej Izby Kontroli ma o czym myśleć.

Jak widać, narastające zniecierpliwienie przełamało bariery zwyczajowej i przez długi czas uzasadnionej ochrony autorytetu NIK. To jeden z powodów negatywnej rekomendacji ze strony naszej komisji, sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Główne zaś zastrzeżenia co do NIK można usystematyzować w trzy grupy. Po pierwsze, NIK nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału. Przez lata Izba nie wypracowała metod syntetyzowania wyników różnych tematów kontroli, które dotyczą określonego nadrzędnego zjawiska lub ilustrują możliwy do uchwycenia trend.

W zeszłym roku podawałem przykład problemu niskiej jakości usług publicznych. W tym roku mogę go powtórzyć. Lekko licząc, 15 spośród 110 tematów tzw. kontroli planowych wykonanych w 2016 r. dotyczy tego właśnie problemu, a jest on uznany za wrażliwy z punktu widzenia jakości funkcjonowania naszego państwa. NIK nie pokusiła się jednak o syntezę tych ustaleń. Nie jest to oczywiście łatwe, z różnych powodów, jednak naturalnym obowiązkiem Izby jest wypracowanie metody tworzenia takich syntez, tym bardziej że mówi się o tym już od ok. 20 lat, a ułankowo próbuje się tę ideę realizować.

Można ocenić, iż potencjał zwiększenia efektywności NIK kryje się też w większym niż dotąd twór-

Posel Tadeusz Dziuba

czym wykorzystaniu współpracy z innymi organami kontroli i inspekcji. Są zresztą bardzo udane przykłady takiego współdziałania. Instytucji kontrolnych i inspekcji jest w Polsce całkiem sporo i mają one zróżnicowany charakter. Dziwi więc, że NIK w stopniu ograniczonym wykorzystuje współpracę z tymi organami. Mają one obowiązek przeprowadzania kontroli pod kierownictwem Izby oraz wykonywania kontroli doraźnych na zlecenie NIK. W świetle zawartych w sprawozdaniu niepełnych danych można oszacować, że w nieco ponad 10% tzw. kontroli jednostkowych wykorzystuje się współdziałanie z zewnętrznymi organami kontroli i inspekcji. Nawiasem mówiąc, w wielu miejscach sprawozdania zawarto dane niedokładne. Można się domyślać, iż nieprzypadkowo, do czego jeszcze wróczę.

Po drugie, trzeba zgłosić poważne zastrzeżenia co do stosowanych w NIK rozwiązań wewnątrzinstytucjonalnych. Niedawno sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej analizowała system nagradzania pracowników kontroli. Mowa tu o nagrodach, a nie o wynagrodzeniach wypłacanych systematycznie co miesiąc. Kierownictwo NIK uparcie reklamuje swój barokowy system nagradzania jako rzekome rozwiązanie motywacyjne. Jednak rezultaty zastosowania tego systemu takiej tezie przeczą. Na przykładzie 2016 r. można łatwo wykazać, że wielkość przyznawanych kontrolerom nagród zależy nie od wkładu i efektów pracy, lecz od pozycji w hierarchii. Przykładowo w 2016 r. relacje przeciętnych nagród trzech kategorii pracowników kontroli, a więc kadry kierowniczej, do której zaliczyć należy dyrektorów i doradców prezesa, doradców technicznych, ekonomicznych i prawnych oraz pozostałych kontrolerów, wynoszą mniej więcej 100:35:23. Oznacza to, że przeciętna nagroda doradcy wynosi 1/3 przeciętnej nagrody członka kadry kierowniczej, a przeciętna nagroda kontrolera niższej rangi jest równa ok. 1/4 przeciętnej nagrody członka kadry. Nie trzeba być znawcą instytucji, by wiedzieć, że zasadniczy udział w dokonywaniu ustaleń mają doradcy i pozostali kontrolerzy. Jednak, jak się okazuje, przeciętnie otrzymują oni nagrody ułamkowe w stosunku do uśrednionych nagród kadry kierowniczej.

Sprawę tę należy potraktować jako symptomatyczną. Pokazuje ona bowiem kastowy, a nie wspólnotowy charakter pracy w NIK. Kadra kierownicza ma najwyższe wynagrodzenia, najwyższe nagrody i wiele innych udogodnień w pracy.

Tymczasem poważnym zagrożeniem dla NIK, także dla jakości jej prac, jest brak etosu solidarnej odpowiedzialności za instytucję i osiągnięte przez nią efekty. Poważnym problemem dla kontrolerów, lekceważonym przez kierownictwo NIK, jest daleko idące biurokratyzowanie ich pracy. Wypełnianie serii kolejnych druczków, których użyteczność jest wątpliwa, jest uciążliwe i obciążające. Być może również ten czynnik wpływa na zmniejszenie rozmiaru

pracy kontrolerskiej. Mimo braku dokładnych danych w omawianym sprawozdaniu można oszacować, że statystycznie każdy z pracowników kontroli przeprowadza ok. dwóch kontroli rocznie. To znacząco mniej niż przed wielu laty, chociaż wskaźnik ten liczy się tak samo teraz, jak i 10 lat temu. Zbiurokratyzowanie pracy kontrolerów jest jednym z przejawów wspomnianej wyżej utraty etosu solidarnej odpowiedzialności i jednocześnie przejawem rozbratu między potrzebą kreatywności a organizacją pracy w NIK.

Zwracałem uwagę na powracający wątek braku danych. To trzecia, generalna przesłanka naszej rekomendacji. Kierownictwo NIK próbuje ograniczać funkcję kontrolną Sejmu, a w szczególności funkcję kontrolną sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Wyrazistym tego przykładem jest nieudostępnienie kompletu danych o systemie nagradzania pracowników kontroli Izby. Komisja nie mogłaby dokonać istotnych ustaleń w tym zakresie, gdyby nie uzyskanie ich poza wiedzą kierownictwa Izby. Nie pierwszy raz posłowie spotykają się z taką obstrukcją. Podobnie było i w poprzedniej kadencji Sejmu, gdy pracami NIK kierował poprzedni prezes tej instytucji. Mamy więc do czynienia z utrwaloną praktyką ograniczania funkcji kontrolnej Sejmu względem NIK. Trzeba tu przypomnieć, że Sejm za pośrednictwem sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jako jedyny, podkreślę, jako jedyny ma uprawnienia do monitorowania wszystkich aspektów funkcjonowania NIK.

Teraz kilka uwag dodatkowych. W końcu 2016 r. NIK zatrudniał 1579 pracowników, w tym 1109 pracowników kontroli i 465 pracowników administracji, obsługi, oprócz tego pięć osób kierownictwa. Pracowników kontroli było więc 70% z małym hakiem, a administracji – ponad 29%. Rok temu udziały te były nieco korzystniejsze w odniesieniu do liczby pracowników kontroli. Z przeglądu różnych polskich instytucji wynika, że udział pracowników administracyjnych i obsługi na ogół mieści się w granicach 15–25%. Warto więc przeanalizować zasadność i efektywność obecnej organizacji obsługi administracyjnej i pomocniczej w Izbie.

W 2016 r. NIK zrealizowała 90 tematów dotyczących wykonania budżetu państwa, zakończyła postępowanie kontrolne w ramach 110 tematów kontroli planowych, zrealizowała 123 kontrole doraźne, nieplanowe oraz opracowała 2263 wystąpienia pokontrolne. Zrealizowała zatem nieco mniej niż w poprzednim roku tematów planowych kontroli doraźnych i opracowała nieco mniej wystąpień, za to opracowała większą niż w poprzednim okresie liczbę raportów zwanych informacjami zbiorczymi, a mianowicie 224.

Czy to się nam podoba, czy się nie podoba, dobre zarządzanie wymaga posługiwania się miernikami nakładów i efektów pracy. Jednym z tych skwantyfikowanych mierników są tzw. finansowe efekty

Posel Tadeusz Dziuba

kontroli. Wiele lat temu zmieniono sposoby ich określania, obejmując jedną definicją uzyski realne i wirtualne. Te drugie to takie, które w przyszłości wystąpią, być może wystąpią albo po prostu nie wystąpią. Daje to sposobność do względnie łatwego manipulowania finansowymi efektami pracy NIK. Tym samym jest to miernik wątpliwej jakości, by nie powiedzieć, że bezwartościowy. Taki sposób liczenia efektów finansowych jest następstwem przyjęcia metod rekomendowanych przez międzynarodowe organizacje instytucji kontroli państwowej. Warto o tym wiedzieć, by wyleczyć się ze złudzeń co do racjonalności wszystkich zaleceń tych organizacji.

Nie jest rozsądne rozważanie pracy Izby wyłącznie w kontekście jednego roku, praca NIK ma bowiem charakter kontynualny. Nie można omawiać jej w sposób izolowany ani wobec tego, co było, ani wobec tego, na co się zanosi. Oceniając pracę NIK, należy więc analizować trendy występujące w tej instytucji, czego powyżej dokonano. Powtórzmy, owe trendy to w szczególności niewykorzystanie możliwości NIK, opcja na antymotywacyjną kulturę pracy i tendencja do uchylania się od podległości Sejmowi.

Jak wspomniałem na wstępie, komisje sejmowe przedłożyły sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej 28 opinii, z czego 15 pozytywnie zaopiniowało sprawozdanie NIK we właściwych zakresach dla poszczególnych komisji, tj. 54% komisji, dziewięć uchyliło się od wydania opinii poprzez zastosowanie formuły niewnoszenia uwag i wniosków, tj. 32% komisji, dwie komisje poinformowały o niezajęciu stanowiska i dwie sformułowały wprost ocenę negatywną – były to Komisja Gospodarki i Rozwoju oraz Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży. Fragmenty konkluzji tej ostatniej cytowałem na wstępie.

Oceniając działalność Najwyższej Izby Kontroli w 2016 r., trzeba też wziąć pod uwagę głos opinii publicznej, co sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej zaczęła praktykować dopiero w zeszłym roku. Nie możemy być ślepi i głusi na zjawiska mniej lub bardziej powszechnie komentowane. Jak wiadomo, katowicka prokuratura wystąpiła z aktem oskarżenia i wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Z tego, co wiadomo, prokurator podał kilka motywów: nakłanianie wiceprezesa NIK do niewzięcia udziału w posiedzeniu komisji konkursowej celem uniemożliwienia jej pracy, przekroczenie uprawnień poprzez przekazanie zestawu pytań uczestnikowi konkursu na stanowisko, przekroczenie uprawnień poprzez przekazanie informacji o konkursie dyrektorskim i wskazanie wyniku konkursu dyrektorskiego przed jego przeprowadzeniem. Jak widać, zarządzanie NIK jest ułomne, pozbawione troski o najwyższy poziom fachowości i sprawności.

Sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej ze swej natury winna analizować zarówno efekty

pracy kontrolerskiej, jak i skutki działań wewnętrznych instytucjonalnych. Wobec powtarzających się zaniedbań, zaniedbań i nieprawidłowości sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej proponuje nie przyjąć sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za 2016 r. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 55 do godz. 14 min 01)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 30. porządku dziennego.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim pracownikom, kontrolerom Najwyższej Izby Kontroli za ich pracę. Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy w sposób rzetelny, sumienny i z poświęceniem wykonywali swoje obowiązki wynikające z ustawy, wynikające z konstytucji, z poleceń wydawanych przez przełożonych.

Trzeba podziękować za te wyniki pracy, które przyczyniły się do tego, że dochody budżetu państwa wzrosły, że instytucje, w których wykazano błędy, zaczęły lepiej funkcjonować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie można oddzielić działalności Najwyższej Izby Kontroli, pracy kontrolerów, od działalności kierownictwa Najwyższej Izby Kontroli, w szczególności prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Tutaj muszę z żalem, szanowni państwo, powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o nieprzyjęcie sprawozdania przedstawionego przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli z pracy NIK-u za rok 2016. Już była rozmowa na ten temat w komisji. Padały zarzuty wobec takiego stanowiska, że to przecież jest ocena pojedynczego człowieka, a mamy dokonać oceny sprawozdania z działalności całej Izby. Otóż, proszę państwa, rozdzielić się tego nie da, dlatego że to sprawozdanie przyjmowane lub odrzucane przez Sejm jest jedynym

Posel Wojciech Szarama

takim elementem, w którym Sejm dokonuje oceny działalności całej Izby, również kierownictwa i prezesa. Nie ma specjalnie innych możliwości. Jest współpraca marszałka z prezesem Najwyższej Izby Kontroli, ale nie ma specjalnej możliwości, żeby dyskutować i oceniać pracę NIK-u i pracę jej szefa. O tych zarzutach nieco szerzej powiedział pan poseł Dziuba. Niestety, to już nie są zarzuty, tylko jest to akt oskarżenia, w którym mówi się o czynach niedozwolonych, o przestępstwach popełnionych w związku z działalnością Najwyższej Izby Kontroli. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość i Sejm, posłowie, nie mogą przejść nad tym do porządku dziennego.

Nie mamy żadnego innego instrumentu, żeby zasignalizować Wysokiej Izbie, społeczeństwu, Najwyższej Izbie Kontroli, że nie zgadzamy się na taką sytuację. Konstytucja i ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli mówią, jaka jest kadencja szefa i w jakich sytuacjach może on zostać odwołany. Nie przewidziano takiej sytuacji, w której Najwyższa Izba Kontroli i Sejm znalazły się obecnie. Jest to sytuacja, która nie sprzyja prawidłowemu działaniu Izby. Z tym musimy się zmierzyć i powinniśmy w sposób jednoznaczny i mocny sugerować, że ta sprawa powinna zostać rozwiązana.

Szanowni państwo, czy wobec pracownika Najwyższej Izby Kontroli, któremu postawione zostały zarzuty, który zostałby postawiony w stan oskarżenia przez prokuraturę i jego sprawa zawisłaby w sądzie, nie zostałyby wyciągnięte żadne konsekwencje? Czy funkcjonowałby on tak, jak do tej pory, wykonywał w sposób nieograniczony swoje czynności kontrolne? Nie. W przypadku każdej innej osoby dzieje się to samo. Są instytucje, w których następuje automatyczne zawieszenie takiego pracownika, funkcjonariusza, na czas trwania takiego postępowania. Państwo posłowie, którzy jesteście również politykami, wiecie, jaka jest związana z tym odpowiedzialność, że nawet wtedy, kiedy nie ma prawomocnego wyroku, są wyciągane pewne konsekwencje i osoby, które pełnią kluczową rolę w państwie, odsuwają się od pełnienia funkcji, jeśli w stosunku do tych osób są podejrzenia, iż postąpiły niezgodnie z prawem.

Wysoka Izba również musi wyciągnąć wnioski z tej sytuacji. My jesteśmy otwarci na dyskusję, na rozmowę, w jaki sposób powinniśmy zmienić ustawę, żeby do podobnych sytuacji nie dochodziło w przyszłości. Prawo i Sprawiedliwość jest za tym, żeby Najwyższa Izba Kontroli działała w sposób sprawny, w sposób opisany w konstytucji, autonomiczny, niepodlegający wpływowi rządu i jakichkolwiek partii politycznych. Zdajemy sobie również sprawę, że nie powinno być takich sytuacji, w których część działań kontrolnych podlega w pewnym sensie samoograniczeniu ze względu na określoną sytuację szefa tej instytucji. Najwyższa Izba Kontroli ma być organem, który działa szybko i sprawnie, w sposób zdecydowa-

ny wytykając błędy rządzącym, wytykając błędy w tych instytucjach, które od rządzących zależą.

Chciałbym wrócić do tych wątków, o których mówił pan poseł sprawozdawca. Otóż wydaje się, że część tych kontroli rzeczywiście jest przeprowadzana w taki dosyć zachowawczy sposób. Chociażby ta kontrola, o której mówił pan prezes Kwiatkowski, dotycząca górnictwa. Potężna kontrola, z pewnością została w nią zaangażowane olbrzymie środki, była to praca wielu ludzi, wielu kontrolerów, która toczyła się przez wiele miesięcy. Ale czy w odniesieniu do tej kontroli państwo znaleźliście jakieś sformułowania, jakieś wnioski, jakieś oceny, które nie byłyby wam wcześniej znane? To, że pieniądze w górnictwie były marnotrawione od wielu lat, że przespano okres koniunktury i zyski z tego okresu zostały przejedzone, nie zostały przekazane na inwestycje, to jest rzecz wiadoma. Te kontrole, np. jak ta w przemyśle węglowym, muszą być robione szybciej, tak żeby te wnioski z tych kontroli dla rządu, dla poszczególnych ministrów były twórcze od samego początku. Omawiamy na posiedzeniach komisji wyniki kontroli. Państwo posłowie z opozycji, którzy jesteście członkami tej komisji, również musicie przyznać, że posiedzenia tej komisji i rozmowy w trakcie nich nie są lukrowane. Nie podejmuje się tam prób przykrycia problemów, jakie występują w poszczególnych ministerstwach, w poszczególnych branżach. Jednakże musicie przyznać, że wyniki kontroli, wnioski z tych kontroli w znacznej mierze są już realizowane. Tak jest np. z uszczelnianiem systemu podatkowego. Tak jest z przemyśłem węglowym. Tak jest również z innymi sprawami dotyczącymi np. rynku paliw płynnych. Jeżeli chodzi o to, o czym mówimy na posiedzeniach komisji, to ministrowie mówią, że to jest już naprawiane, że wnioski, postulaty Najwyższej Izby Kontroli są realizowane.

A więc te kontrole, w moim odczuciu, w odczuciu klubu parlamentarnego, powinny być jeszcze szybsze. Nie czekajmy na to, aż problem zostanie opisany przez prasę, zostanie omówiony na mównicy sejmowej, a potem będzie on przerabiany przez NIK, tylko niech NIK wcześniej reaguje na doniesienia o nieprawidłowościach w poszczególnych branżach i informuje Sejm, co dzieje się złego, oczywiście w miarę możliwości mówi, w jaki sposób można naprawić te błędy, w jaki sposób można wyprostować tę sytuację.

Prawo i Sprawiedliwość, jeszcze raz powtarzam, jest za tym, aby (*Dzwonek*) kontrola była jak najgłębsza, jak najpełniejsza, a wnioski były jak najbardziej jednoznaczne.

(*Posel Adam Szłapka: Z polskiej fundacji też?*)

Takiej Najwyższej Izbie Kontroli będziemy sprzyjać...

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Wojciech Szarama:

...i taką Najwyższą Izbę Kontroli będziemy popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do przedstawienia stanowiska mojego klubu, chciałabym tylko powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość zmienia świat, zmienia też obyczaje panujące w tej Izbie. To jest moja trzecia kadencja w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i od czasu, kiedy tu byłam, a wiem, że tak było też wcześniej, szefowanie, panie przewodniczący, np. Komisji do Spraw Kontroli Państwowej należało zawsze do opozycji, podobnie jak szefowanie komisjom sprawiedliwości. Tym razem jest inaczej.

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu Platforma Obywatelska w sprawie opinii Komisji do Spraw Kontroli Państwowej dla Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższa Izba Kontroli powstała jako jedna, jak wspominał pan przewodniczący, z pierwszych instytucji w odrodzonej i niepodległej Polsce. Jej powstanie nie było przypadkowe, bowiem dla sprawnego funkcjonowania demokratycznego państwa prawa niezbędne jest istnienie kompetentnego i niezależnego od władzy wykonawczej organu kontroli, stojącego na straży publicznych funduszy. Kontrola państwowa sprawowana przez NIK opiera się na jasno określonych zasadach: przejrzystości intencji, rzetelności informacji, apolityczności kontrolerów oraz kolegiałości w podejmowaniu kluczowych decyzji. W ten sposób Izba nawiązuje do światowych standardów w dziedzinie kontroli państwowej. Nie da się zatem przecenić jej wartości i roli w praworządnie funkcjonującym państwie.

W ubiegłym roku Najwyższa Izba Kontroli rzetelnie wykonywała powierzone jej publiczne obowiązki, działając dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej obywateli. Z liczb, które przedstawia raport NIK z 2016 r., można przytoczyć wiele przykładów, jednakże najważniejszymi niech będą liczba przeprowadzonych kontroli oraz suma zaoszczędzonych pieniędzy tak bardzo potrzebnych Polakom i tak bardzo potrzebnych budżetowi państwa. Wśród najważniejszych zadań zrealizowanych przez NIK należy wymienić 105 zakończonych planowanych kontroli, w tym kontroli budżetu za 2015 r., a także 116 kontroli doróżnych, 2263 kontrole jednostkowe, których efektami są m.in. 74 mln zł korzyści finansowych uzyskanych w wyniku kontroli oraz 7,4 mln, jeśli chodzi

o wykryte szkody dla budżetu Unii Europejskiej. Warto również wspomnieć i wymienić ok. 200 zawiadomień do różnego rodzaju organów ścigania o przestępstwach i wykroczeniach, a także do rzeczników dyscypliny finansów o podejrzenie jej naruszenia.

Nieocenione jest także bardzo aktywne współdziałanie z parlamentem Rzeczypospolitej Polskiej, a przede wszystkim czynny udział w posiedzeniach komisji sejmowych. Były 482 posiedzenia, w których uczestniczyli przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli, czy ponad 200 specjalistycznych raportów pokontrolnych przedłożonych Sejmowi i ponad 100 wniosków pokontrolnych. Pomimo tak czynnej współpracy trzeba zdecydowanie zaakcentować apolityczność Najwyższej Izby Kontroli oraz jej pracowników, co znajduje odbicie w obiektywizmie i bezstronności przeprowadzonych kontroli. Liczby i skuteczność działania Izby mówią same za siebie, one się bronią. Dlatego opinia komisji na temat sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli nie powinna być dokonywana na tle politycznym, lecz wyłącznie na podstawie racjonalnego i sprawnego funkcjonowania instytucji, jaką jest Najwyższa Izba Kontroli. Dyskredytowanie pracy Izby z uwagi na osobę prezesa, na postawione mu zarzuty, a ponadto przedwczesne, szanowni państwo, ferowanie wyroków uważam za naganne i nie powinno mieć miejsca na posiedzeniu komisji, a spekulacje personalne, które pojawiły się na posiedzeniu komisji, wywołały ostrą krytykę części członków komisji.

W naszym przekonaniu nie istnieją żadne racjonalne podstawy do nieprzyjmowania przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej raportu z działalności NIK w 2016 r. W związku z powyższym mój Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za odrzuceniem opinii komisji, a na ręce pana prezesa Krzysztofa Kwiatkowskiego składamy podziękowania wszystkim pracownikom NIK za profesjonalizm i rzetelne wykonywanie obowiązków. Dziękuję bardzo za uwagę. Jeszcze raz dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Chrobak złożyła stanowisko na piśmie^{*)}.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Zaproszeni Goście! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Konstytucja RP oraz ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli nakładają na Izbę obowiązek przedstawie-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Elżbieta Stępień

nia Sejmowi RP corocznego sprawozdania ze swojej działalności. Dzięki temu każdy obywatel może się dowiedzieć m.in., czy państwo odpowiedzialnie gospodaruje majątkiem publicznym. I takie sprawozdanie za 2016 r., które pokazuje skuteczność i efektywność funkcjonowania organów władzy publicznej, niedawno dotarło do posłów. To materiał interesujący, wiarygodnie podsumowujący działanie państwa i jego instytucji, przede wszystkim dający prawo do podejmowania decyzji poprawiających funkcjonowanie naszego kraju.

Przypomnę, że w 2016 r. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła i zakończyła aż 105 kontroli planowych, i to w obszarach mających decydujący wpływ na politykę, poziom życia obywateli oraz zrównoważony rozwój kraju. W tym NIK skontrolowała również tak istotną sprawę, jak wykonanie budżetu państwa w 2015 r. u dysponentów 109 części budżetu państwa i budżetu środków europejskich. NIK przeprowadziła również kontrole w jednostkach bezpośrednio wykorzystujących środki publiczne. Ale to nie wszystko. Trzeba podkreślić, że poza kontrolami planowanymi, kontrolą budżetową, przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzają bowiem także kontrole doraźne. To one umożliwiają szybkie reagowanie na występujące w kraju problemy. I tak jak wynika ze sprawozdania, w 2016 r. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła łącznie 2263 kontrole jednostkowe w 1869 podmiotach. Zapytać można, jak to możliwe, że kontroli jest więcej niż sprawdzanych miejsc. Możliwe, bo w niektórych obszarach, szczególnie w ministerstwach i jednostkach centralnych, zaistniała konieczność przeprowadzenia kontroli więcej niż jeden raz.

I teraz tak. Tu podkreślić należy, że w związku z przeprowadzanymi kontrolami Najwyższa Izba Kontroli w 2016 r. przedłożyła Sejmowi 224 informacje dotyczące wyników kontroli, czyli nieco więcej niż w latach poprzednich, bo np. w 2015 r. przedłożono 205 takich raportów. Te cyfry mówią same za siebie. Kontrole NIK w 2016 r. dotyczyły przede wszystkim sfer życia, w których wydatkowano środki publiczne, zarówno jeśli chodzi o administrację rządową, jak i samorządową. Dzięki nim możliwe było przeprowadzenie nadzoru nad państwem. Ze względu na szczegółowość i obszerność sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli za 2016 r. dokument ten oceniam jak najbardziej pozytywnie.

Podobnie sejmowe komisje zdecydowanie dobrze oceniły pracę Najwyższej Izby Kontroli. Przedstawiły one 28 opinii. Spośród nich 15, czyli ponad połowa, pozytywnie zaopiniowało sprawozdania NIK w odpowiednich częściach właściwych dla zakresu poszczególnych komisji, dziewięć zastosowało formułę niewnoszenia uwag, dwie poinformowały o niezajmowaniu stanowiska. Kolejne zastosowały formułę oceny wstrząsającej i jedna – negatywną. Natomiast tylko jedna spośród 15 komisji wprost sformułowała

ocenę negatywną w stosunku do sprawozdania. Chodzi o Komisję do Spraw Kontroli Państwowej. Jednak w jej stanowisku brakuje merytorycznego uzasadnienia, i o tym przede wszystkim chcę powiedzieć. Jest to stanowisko w pełni negatywne, otwarcie kwestionujące pracę NIK. Tymczasem zamiast rzeczowych argumentów wskazujących na braki w wynikach kontroli posłowie posługują się argumentami pozamerytorycznymi, nastawionymi na tworzenie negatywnego wizerunku osób kierujących Najwyższą Izbą Kontroli, podważając ich autorytet. Głównym zarzutem stawianym przez posłów tej komisji jest bowiem fakt, że prokuratura skierowała przeciwko prezesowi NIK akt oskarżenia o tzw. czyny niedozwolone, związane ze sposobem powoływania osób na kierownicze stanowiska w tejże instytucji. Przecież ta sprawa nie ma żadnego związku z wynikami sprawozdań na temat działalności różnych podmiotów, przedstawionymi przez pracowników NIK.

Kilka słów poświęcę jeszcze komisji, która sformułowała obszerną ocenę wstrząsającą, bo jej uzasadnienie mnie nie przekonuje. Mowa o komisji edukacji i nauki. Dlaczego źle ocenia pracę Najwyższej Izby Kontroli? Czytam z uzasadnienia: Mimo wysokiej jakości przygotowanych dokumentów mają one często charakter substytutu najistotniejszych problemów i spraw, które powinny koncentrować uwagę Najwyższej Izby Kontroli. Dalej opinia zawiera następujący zapis: Komisja dostrzega deficyt trafności tematycznej i istotności opracowań kluczowych współczesnych problemów wychowania i edukacji. W ten sposób podważyć można każdą kontrolę. Dobór tematyki jest bowiem kwestią indywidualnych wyborów. Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli za najistotniejsze kwestie mógł uznać kwestie całkiem inne niż członek komisji edukacji i nauki.

Podobnie jest w przypadku negatywnej opinii komisji gospodarki, bo za kuriozalny należy uznać argument dotyczący nieprzeprowadzenia kontroli w Grupie Tauron przy budowie bloku energetycznego w Elektrociepłowni Stalowa Wola. Jest to po ludzku nieuczciwe i niesprawiedliwe, tym bardziej że ta kontrola została wpisana do planu pracy na rok 2018. Nie traktujmy instytucji jak łupów wojennych.

Z uwagi na szczegółowość, obszerność sprawozdania, zatwierdzony budżet, zatwierdzony i zrealizowany plan pracy Najwyższej Izby Kontroli, za zgodą również sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, klub Nowoczesna uważa, że jak najbardziej Najwyższa Izba Kontroli zasługuje na ocenę pozytywną, i jest za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Jednocześnie jesteśmy za odrzuceniem sprawozdania Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, ponieważ nie zgadzamy się z tą opinią. Uważam także, że osobiste wycieczki pana posła Dziuby są dalece wybiegające i niestosowne.

Chciałabym również podkreślić i uszanować wkład pracy całej kadry pracowniczej, ze szczególnym uwzględnieniem pracy kontrolerów, bowiem nie tylko posłowie, samorządowcy korzystają z państwa rzetelnej i skrupulatnej, i docieklivej pracy, ale tak

Posel Elżbieta Stępień

naprawdę korzysta szerokie gremium społeczne. Nie mogę się zgodzić z opinią posłów Prawa i Sprawiedliwości i dodam, że dopóki nie ma wyroku, nie można mówić o skazaniu. Sam akt oskarżenia nie jest wyrokiem skazującym.

Zakończę, przytaczając treść art. 7 konstytucji, który dotyczy działania organów państwa: Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Prezesie Najwyższej Izby Kontroli! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku 2016.

Wysoki Sejmie! Myślę, że w obliczu dyskusji, jaka toczyła się w trakcie prac Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, której sprawozdanie w wersji trochę rozszerzonej, jak słyszeliśmy przed chwilą, przedstawił poseł sprawozdawca, powinienem rozpocząć wystąpienie – i myślę, że jest to konieczne – od zacytowania powszechnie niby znanych, ale jednak ważnych przepisów prawnych dotyczących Najwyższej Izby Kontroli, a w szczególności przepisów konstytucji dotyczących tej materii, zawartych w art. 202–207. W tychże artykułach konstytucji są zapisy mówiące o tym, że Najwyższa Izba Kontroli jest naczelnym organem kontroli państwowej oraz że NIK podlega Sejmowi. Natomiast w art. 204 konstytucji zapisano: Najwyższa Izba Kontroli przedkłada Sejmowi: 1) analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej, 2) opinię w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów, 3) informacje o wynikach kontroli, wnioski i wystąpienia, określone w ustawie. Najwyższa Izba Kontroli przedstawia Sejmowi coroczne sprawozdanie ze swojej działalności.

Wysoki Sejmie! Myślę, że dla dzisiejszych rozważań warto również zacytować zdefiniowane w słowniku języka polskiego PWN znaczenie wyrazu „kontrola”. Otóż jak podaje słownik, kontrola to: sprawdzenie czegoś, zestawienie stanu faktycznego ze stanem wymaganym, nadzór nad kimś, nad czymś, potocznie instytucja lub osoba sprawująca nad czymś nadzór.

Jako Sejm, czyli organ, któremu podlega Najwyższa Izba Kontroli, zajmujemy się dzisiaj analizą i oceną wypełnienia obowiązków NIK w zakresie przedstawienia sprawozdania ze swojej działalności. I w tym

zakresie mogę w imieniu naszego klubu stwierdzić jednoznacznie i stanowczo, że Najwyższa Izba Kontroli wywiązała się ze swojego konstytucyjnego – co przed chwilą cytowałem – obowiązku. Do rocznego planu pracy i jego realizacji podeszła bardzo rzetelnie. A właśnie w kwestii krytyki, jaka miała miejsce na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, trzeba również zaznaczyć i podkreślić, że ustawa o NIK stanowi, iż Najwyższa Izba Kontroli wykonuje swoje zadania na podstawie rocznego planu, który przedstawia Sejmowi. Warto to jeszcze raz podkreślić czy też zapamiętać, bo nie przypominam sobie, aby krytyka NIK przedstawiona na posiedzeniu komisji do spraw kontroli obejmowała uwagi – zwłaszcza krytyczne – dotyczące rocznego planu NIK na rok 2016.

Tematy kontroli koncentrowały się wokół problemów wynikających z analizy ryzyka, obejmujących trzy kluczowe obszary funkcjonowania państwa: władzę publiczną, gospodarkę i społeczeństwo, z których wyodrębniono sześć następujących obszarów ryzyka: niska jakość usług publicznych, niezrównoważenie finansów publicznych, niska konkurencyjność i innowacyjność gospodarki, negatywne zmiany społeczno-demograficzne, niska jakość stanowienia prawa, wzrost zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa. Najwyższa Izba Kontroli uznała za konieczne w związku z wystąpieniem licznych sytuacji kryzysowych na świecie, w tym konfliktów zbrojnych, uwzględnienie w planie pracy zagadnień dotyczących przeciwdziałania ewentualnym zagrożeniom dla bezpieczeństwa państwa. To zdanie, które przed chwilą zacytowałem, jeśli chodzi o obszar zagadnień, polecam szczególnie tym z państwa, członkom Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, którzy formułowali stwierdzenia i oceny.

Zacytuję tu wprost ocenę, jaka padła w stosunku do Najwyższej Izby Kontroli: „Można powiedzieć, że NIK ma ciągle głowę odwróconą wstecz, czyli bada to, co było, a mało uwagi przywiązuje do przewidywania i wyprzedzającego, bazującego na możliwych do zgromadzenia informacjach, podpowiadania władzom państwowym wyprzedzających ruchów”. A więc jak przed chwilą przedstawiłem, ta teza jest po prostu nieupoważniona, nieprawdziwa. Nie zgadzamy się z takim sformułowaniem, z taką krytyczną oceną.

Przedstawiam opinię i ocenę bardzo pozytywną i czynię to od lat jako przedstawiciel mojego klubu. Czynię to na podstawie analiz częściowych wypracowanych przez NIK, jako członek Komisji Finansów Publicznych w latach poprzednich, ale na pewno ta opinia jest sformułowana na podstawie rocznego sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku ubiegłym, w roku 2016. Sprawozdanie to mimo swej obszerności jest bardzo przejrzyste i precyzyjne. Jest to kompendium wiedzy o działalności instytucji – jednej z najważniejszych w państwie.

W roku 2016 NIK przeprowadziła i zakończyła 105 kontroli planowych, przeprowadziła również kontrolę wykonania budżetu państwa za rok 2015. Oprócz kontroli planowych i kontroli budżetowej

Posel Jan Łopata

NIK w 2016 r. zakończyła postępowania doraźne w blisko 400 jednostkach kontrolowanych w ramach 116 kontroli doraźnych. Sumarycznie kontrolerzy Najwyższej Izby kontroli przeprowadzili 2263 kontrole jednostkowe w 1869 podmiotach.

Jak wcześniej zaznaczyłem, NIK podlega Sejmowi. Istotna wydaje się uwaga, że w 2016 r. Najwyższa Izba Kontroli przedłożyła Sejmowi 224 informacje dotyczące wyników kontroli i jest to wyraźny wzrost w stosunku do lat poprzednich.

A wydaje się, że najistotniejsza uwaga wynikająca ze sprawozdania, która w sposób jednoznaczny ocenia tezę, o której wcześniej mówiłem, według mnie fałszywą, odwróconej głowy wstecz, to ta, że w 2016 r. NIK sformułowała 125 wniosków o konieczności zmian przepisów prawa, czyli chodzi niejako o patrzenie w przód, z czego 87 odnosiło się do regulacji ustawowych, a 38 do zmiany przepisów rozporządzeń.

Wysoki Sejmie! Prezentując te kilka ocen, kilka wniosków, chcę jeszcze raz podkreślić, że fundamentalnie nie zgadzamy się z opinią zaproponowaną przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej. Na gruncie rzetelnej – podkreślam – rzetelnej oceny pracy NIK w 2016 r. i oceny sprawozdania z działalności NIK, którym się dzisiaj zajmujemy, będziemy za przyjęciem tego sprawozdania, tak jak zaznaczyłem, na gruncie rzetelnej, obiektywnej oceny, a na płaszczyźnie politycznej nie będę dokonywał analizy sprawozdania komisji. Chętnych – myślę, że tacy się znajdą – zainteresowanych odsyłam do protokołu z posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej z dnia 14 września 2017 r. Warto poczytać, posłuchać, przysłuchać się obradom i prowadzonym rozmowom czy też dialogowi.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować kierownictwu Najwyższej Izby Kontroli i wszystkim zatrudnionym pracownikom za ogromną rzetelność w podejściu do ważnych społecznych i gospodarczych zjawisk. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Prezesi! Prawdę mówiąc, nie rozumiem argumentów, ale też logiki, która stoi za argumentacją przedstawioną tutaj zarówno przez posła sprawozdawcę, jak i przez posła reprezentującego klub Prawa i Sprawiedliwości, która mówi w ten sposób: ponieważ negatywnie oceniamy prezesa, w związku z powyższym negatywnie ocenia-

my sprawozdanie z całorocznej pracy wielkiej, ważnej państwowej instytucji, która przeprowadziła w 2016 r., jak już tu mówiono, 105 kontroli, której efekty pracy w postaci czy to pozyskanych środków finansowych, czy to oszczędności finansowych będących wynikami tej kontroli sięgają powyżej 80 mln zł, biorąc pod uwagę zarówno instytucję i budżet państwa polskiego, jak i budżet Unii Europejskiej, i która, jak wynika ze sprawozdania, w roku 2016 rozpatrzyła ponad 5300 wniosków o kontrolę i skarg obywatelskich.

Być może prawdziwa przyczyna, która legła u podstaw tak sformułowanych wniosków o to, ażeby to sprawozdanie nie zostało przyjęte przez parlament, bierze się stąd, co miało swoje odzwierciedlenie podczas posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, że panowie czy państwo posłowie z PiS już nie mogą się doczekać, kiedy wreszcie jeden z nich, reprezentujący w tej debacie PiS pan poseł Szarama, stanie na czele Najwyższej Izby Kontroli, bo z ujawnionego czy z dostępnego stenogramu z posiedzenia tej komisji można zacytować wypowiedź pana posła Dziuby, który mówił: jeśli pan poseł Szarama będzie kierował Izbą, to do niego będziemy się zgłaszać z pretensjami. Jak rozumiem, taka jest nadzieja.

Ale może jest też i druga przyczyna takiego wniosku, mianowicie ta część sprawozdania, ta część informacji, która mówi o wnioskach pokontrolnych, które pochodziły z kontroli przeprowadzonych w roku 2016, a nie zostały zrealizowane do dzisiaj, do września 2017 r., zwłaszcza że w co najmniej trzech przypadkach nie wymagały one ze strony rządu Prawa i Sprawiedliwości prawie żadnych nakładów finansowych. Wymagały jedynie dokonania niezbędnych, uważam, pilnych zmian w prawodawstwie, czasami sprowadzających się do wydania zaległego rozporządzenia w tak istotnych społecznie sprawach jak – chcę je tutaj przywołać – określenie w drodze rozporządzenia standardów postępowania medycznego dotyczących świadczeń zdrowotnych z zakresu kardiologii inwazyjnej. Jest to jeden z wyników przeprowadzonych kontroli dotyczących realizacji świadczeń właśnie w zakresie kardiologii przez publiczne i niepubliczne podmioty lecznicze w Polsce.

Jest inny, powiedziałbym, wołający o pomstę do nieba dowód zaniechania działań tego rządu, również Ministerstwa Zdrowia, który wynika z kontroli przeprowadzonej w zakresie opieki okołoporodowej na oddziałach położniczych, a mianowicie kontrolerzy NIK wnioskowali o zmianę rozporządzeń i zawarcie w rozporządzeniach określających tę opiekę okołoporodową np. wymogu takiej organizacji pracy anestezjologów, aby w razie konieczności było możliwe natychmiastowe znieczulenie pacjentki w związku z komplikacjami w trakcie porodu i koniecznością zastosowania cesarskiego cięcia, albo – co jest po prostu oburzające, że ciągle rząd nie wydał w tej sprawie odpowiedniego aktu prawnego – zagwarantowania, zapewnienia pacjentkom prawa do intymności i godności na salach porodowych i w gabinetach badań. Otóż myślę, że wyrażam tutaj nie tylko opinię

Posel Jacek Protasiewicz

swoją, ale wielu parlamentarzystów. W tej sprawie zgłaszają się do nas, do naszych biur poselskich Polki, które są po prostu oburzone i nie rozumieją postępowania rządu w tej kwestii.

I wreszcie sprawa zapewnienia obowiązku okresowego monitorowania przez zespoły interdyscyplinarne sytuacji osób dotkniętych przemocą, w przypadku których zakończono procedurę „Niebieskiej karty” w związku z ustaniem powodów tej przemocy.

Otóż te trzy przykłady braku reakcji rządu Prawa i Sprawiedliwości na wyniki kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli (*Dzwonek*) świadczą o tym, że działalność tej instytucji jest potrzebna, świadczą o tym, że ocena, która została tutaj wyrażona słowami posłów PiS, jest nieuzasadniona.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Protasiewicz:

I świadczą o tym, że powinniście się państwo bardziej rzetelnie zabrać do roboty. Tego wymagają od was Polacy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodźmy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce zapisać się do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba.

(*Posel Marek Rząsa: 2 minuty, panie marszałku.*)

O godz. 14 powinniśmy byli skończyć ten punkt, tak że pozwolą państwo, że będę pilnował czasu.

(*Posel Grzegorz Furgo: To chociaż półtorej.*)

Nie ma pana posła Szczerby.

Zapraszam pana posła Grzegorza Furgę z Platformy Obywatelskiej.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Szanowni Goście! Dziwnie słucha się słów pana posła Dziubki, który, mam wrażenie, nie czytał...

(*Posel Barbara Dziuk: Dziuby.*)

Dziuby, przepraszam najmocniej.

...w ogóle tego raportu. Przez całe wystąpienie widać było tylko ogromną niechęć do prezesa Najwyższej Izby Kontroli. To nie powinno być powodem odrzucania sprawozdania z działalności NIK, bo

w tym momencie podważacie efekt ogromnej pracy dużej liczby wspaniałych kontrolerów. Mówicie dzisiaj głośno, że NIK powinien działać zgodnie z konstytucją – pan poseł Szarama. Ale dziwnie to brzmi, tym bardziej że takie słowa padają z ust przedstawicieli (*Dzwonek*), którzy codziennie łamią konstytucję.

Panie prezesie, pytanie: Czy wy macie problemy z wyegzekwowaniem wniosków pokontrolnych w instytucjach? I jakie to są problemy? To jest dla mnie najważniejsza sprawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po zniszczeniu Trybunału Konstytucyjnego i zdemolowaniu wymiaru sprawiedliwości odnoszę wrażenie, że Najwyższa Izba Kontroli stała się ostatnią ostoją instytucji, która będzie patrzeć rządzącym na ręce. I jak widać bardzo wyraźnie, pan, panie prezesie, jest solą w oku rządzących. Ubolewam tylko, że od 2 lat toczy się wobec pana, jest prowadzona taka obrzydliwa nagonka.

W związku z tym, że jest tylko minuta, ograniczę się do dwóch pytań, panie prezesie. Po pierwsze, w ostatnich latach maleje liczba wniosków związanych z naruszaniem dyscypliny finansów publicznych. Czy świadczy to o wzrastającej świadomości prawnej kontrolowanych podmiotów, jak jest w raporcie, czy też o nieskuteczności karania w formie orzekania o naruszaniu dyscypliny finansów publicznych, na co wskazywać może też wysoki wskaźnik odmów wszczynania postępowań lub późniejszego umarzania? Czy w związku z powyższym NIK widzi potrzebę zmian legislacyjnych w tym obszarze? (*Dzwonek*) A jeżeli tak, to w jakim kierunku idących? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Krótkie pytanie do pana prezesa Kwiatkowskiego: Dlaczego nie ogłoszono konkursów na dyrektorów w trzech departamentach, mianowicie w departamencie prawnym i orzecznictwa,

Posel Tadeusz Dziuba

departamencie kontroli i rozwoju zawodowego oraz Departamencie Strategii? Tymi departamentami, mówię dla wyjaśnienia, kierują osoby pełniące obowiązki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Szląpka, Nowoczesna.

Posel Adam Szląpka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Bardzo dziękuję za bardzo wyczerpujące i rzetelne sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli i też proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowania dla wszystkich pracowników za ten rok pracy. Mam konkretne pytanie, ponieważ kilka tygodni temu opinia publiczna była zaszokowana bulwersującą sprawą, mianowicie w zasadzie nielegalnego finansowania jednej z partii politycznych, konkretnie Prawa i Sprawiedliwości, pieniędzmi publicznymi przelanyymi z kont spółek Skarbu Państwa na konto Polskiej Fundacji Narodowej, która miała promować Polskę za granicą. Strona tej fundacji dotychczas nie ma wersji w języku angielskim, natomiast pieniądze publiczne zostały wydane na kampanię promującą stanowisko jednej z partii politycznych, czyli stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Pytanie: Czy Najwyższa Izba Kontroli będzie zajmowała się tą sprawą? Czy będzie ją badać? Nowoczesna w tej sprawie złożyła wniosek do Najwyższej Izby Kontroli. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Mirosław Suchoń z Nowoczesnej.
Jest? Jest.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Szanowni państwo, oceniając działalność zarówno Najwyższej Izby Kontroli, jak i wszystkich instytucji finansowych, kieruję się merytoryką, czyli oceniam, jak bardzo przydatna jest ta informacja przekazywana przez Izbę. Muszę tutaj podziękować panu preze-

sowi, złożyć na ręce pana prezesa podziękowania dla pracowników, bo rzeczywiście te informacje, które są nam przekazywane w formie raportów, są merytoryczne i przydatne w pracy parlamentarnej. Tak że dziwię się opinii klubu PiS. Muszę powiedzieć, że albo nie czytają państwo tych raportów, albo kierują się państwo polityką. To by było bardzo źle, gdyby kierowali się państwo polityką, bo nie o to w tym chodzi. Nie wiem, może to jest kwestia wniosku do rzeczownika dyscypliny finansów publicznych przeciw panu Bartłomiejowi Misiewiczowi po kontroli w MON-ie, może ta opinia jest efektem właśnie tego rodzaju wniosków. *(Dzwonek)*

Panie prezesie, chciałem prosić o to, żeby pan wskazał takie trzy najważniejsze kierunki, trzy najważniejsze zmiany, które wynikają z przeprowadzonych kontroli za ten okres, który obejmuje sprawozdanie.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Mirosław Suchoń:

Gdyby pan był uprzejmy to przedstawić, byłbym wdzięczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Przejrzałam informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli z dnia 3 lutego 2017 r. dotyczącej dopuszczenia do obrotu suplementów diety. Te wyniki są zatrważające, proszę państwa. Moje pytanie brzmi tak: Dlaczego media publiczne nie mówią o tych wynikach kontroli, nie mówią o zagrożeniach zdrowia i życia wskazanych w toku tej kontroli? Czy jest uczciwe wobec Polaków to, że w telewizji publicznej pojawiają się wyłącznie reklamy suplementów diety?

Chciałam stąd podziękować pracownikom i panu prezesowi za rzetelną pracę – jak wynika z tego, co dzisiaj usłyszeliśmy na sali. Dziękuję jeszcze raz. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Ja też dziękuję.

Pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Czy w trakcie posiedzenia komisji, wtedy kiedy była ożywiona dyskusja na temat sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli, zadając szereg trudnych pytań, udzielając czasami takich mocnych odpowiedzi, miał pan na myśli taką sytuację, że bez względu na to, kto będzie kierował Najwyższą Izbą Kontroli – abstrahując od jakiegokolwiek nazwiska – będzie pan zadawał trudne pytania i oczekiwał jednoznacznych odpowiedzi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Pan poseł Szarama jest taki skromny, a przecież wiemy, kto ma kierować i kto chce kierować.

(Poseł Barbara Dziuk: Zawsze jest skromny.)

Dwa pytania, które może nie wiążą się z rokiem 2016, ale z zakresem działalności Najwyższej Izby Kontroli, kieruję do prezesa. Jedno: 7 września w efekcie ujawnionych informacji o działalności Polskiej Fundacji Narodowej i przeznaczeniu 19 mln zł – najprawdopodobniej 19, może więcej, może mniej – na tę nonsensowną kampanię „Sprawiedliwe sądy” skierowałem w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów wniosek do Najwyższej Izby Kontroli, na ręce pana prezesa, o to, ażeby przeprowadzić kontrolę celowości, przejrzystości i gospodarności w dysponowaniu środkami finansowymi przez tę fundację. To jest pierwsze pytanie: Czy taka kontrola doraźna ma szansę być zrealizowana w najbliższym czasie?

Drugie pytanie. Widać było wyraźnie podczas nawalnic, które zdarzyły się w sierpniu w województwach pomorskim i kujawsko-pomorskim, że nie działa system wczesnego ostrzegania, nie działa system działań antykrzysowych *(Dzwonek)* w Polsce. Czy to również będzie przedmiotem badań Najwyższej Izby Kontroli? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy stosunek partii rządzącej do Najwyższej Izby Kontroli nie jest – być może – wynikiem negatywnej oceny budżetu w Ministerstwie Sprawiedliwości? Chodzi o wydatki na usługi PR-owe czy zatrudnienie w gabinecie politycznym resortu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Ustawa o osobach starszych z 11 września 2015 r. nałożyła na wszystkie instytucje w Polsce obowiązek współdziałania na rzecz polityki senioralnej. Muszę podsumować, że Najwyższa Izba Kontroli poprzez swoje kontrole, poprzez swoje zalecenia, wreszcie poprzez swoje badania stała się jednym z filarów tej polityki – wtedy kiedy widzimy całkowite odejście od wcześniejszych działań obecnego rządu.

Panie prezesie, w ostatnim roku powstały trzy bardzo istotne raporty dotyczące sytuacji osób starszych: raport dotyczący opieki medycznej nad osobami w wieku podeszłym, raport dotyczący opieki nad osobami chorymi na chorobę Alzheimera oraz raport na temat dziennych domów pobytu. Jakie są wnioski z tych raportów? Jakie zalecenia w tym zakresie można przedstawić rządowi? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W kontekście pytania dotyczącego postępowania prokuratury delikatnie przypomnę osobom zabierającym głos: zgodnie z Konstytucją RP przedstawiłem Wysokiej Izbie sprawozdanie z działalności NIK-u, sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli. Cieszę się, że wielokrotnie państwo mówiliście o tym, jak dobrze oceniacie działalność Izby, zaś co do oceny mojej osoby, to tej oceny dokona sąd, a nie

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

Sejm, podkreślam, sąd, a nie Sejm, nie prokurator. Najwyższa Izba Kontroli dokonuje oceny funkcjonowania prokuratury. Mamy dzisiaj taką sytuację, że minister sprawiedliwości jest jednocześnie prokuratorem generalnym. Jak sami państwo zauważyliście, w kontroli budżetowej negatywnie oceniliśmy niektóre elementy wykonania budżetu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a mamy dzisiaj tożsamość między ministrem a prokuratorem generalnym. Kto poważny, podkreślam, poważny, zdecydowałby się kierować Najwyższą Izbą Kontroli, jeżeli to prokuratura tylko samym sformułowaniem zarzutów czy ich skierowaniem do sądu, o czym decyduje prokurator, byłaby w stanie doprowadzić do usunięcia prezesa Najwyższej Izby Kontroli? Powiem publicznie dzisiaj, że nikt poważny już by się nie zdecydował kierować tą instytucją przy takiej konstrukcji. To nie jest prawda, że ustawa o NIK nie uwzględniła tej sytuacji. Uwzględniła i doskonale to opisała. To dopiero decyzja sądu doprowadza do zmiany prezesa NIK, jeżeli takie wątpliwości się pojawiają, a nie decyzja przedstawiciela władzy wykonawczej, bo przy tożsamości prokuratury z Ministerstwem Sprawiedliwości do tego to by prowadziło. I uważam, że ta ustawa o NIK, która powstała w połowie lat 90., świadomie wpisała takie rozwiązania.

Pan poseł Dziuba cytował fragment, podkreślam, fragment, opinii komisji edukacji. Dlaczego fragment? Bo w opinii tej komisji czytamy: W 2016 r. Najwyższa Izba Kontroli w obszarach oświaty, nauki, szkolnictwa wyższego zrealizowała 24 kontrole, z czego 13 przeprowadził departament nauki, 11 – inne jednostki organizacyjne. Zakres kontroli zrealizowanych przez departament w roku 2016 obejmował analizę wykonania budżetu w części: Oświata i wychowanie, nauka, szkolnictwo wyższe, Polska Akademia Nauk. Departament podjął także działania kontrolne, które zaowocowały interesującymi i przydatnymi raportami diagnozującymi wybrane obszary problemowe. Istotnymi poznawczo, a jednocześnie niebawale cennymi z punktu widzenia prakseologii zmian, jakie dokonywały się w polskiej oświacie, są raporty dedykowane np. szkolnictwu zawodowemu, systemowi informacji oświatowej. W obszarze nauki należałoby wskazać też na informacje o wynikach komercjalizacji wyników badań naukowych. Warto też wymienić raporty zrealizowane przez inne jednostki organizacyjne NIK, m.in. o wynikach kontroli przeciwdziałania uzależnieniu dzieci i młodzieży. Przedłożone raporty charakteryzowały się... Cytuję cały czas stanowisko komisji, co do którego usłyszałem, że było to negatywne stanowisko. Co pisze więc komisja w swoim stanowisku? Przedłożone raporty charakteryzowały się kompletnością, wysokim poziomem merytoryczności, jednoznacznością ocen budowanych na obiektywnych wskaźnikach i kryteriach ocennych. Cechowała je rzetelność, metodologiczna perfekcyj-

ność, wysoki poziom wnioskowania, logiczny, obiektywny i uzasadniony sposób prezentacji. Raporty wzbogacały komisję o pełną, szeroką perspektywę omawianego przedmiotu analizy i, co najistotniejsze, zwieńczone były wnioskami pokontrolnymi i rekomendacjami. Dokumenty te świadczą o ich autorach, którym trzeba wyrazić uznanie za jakość ich pracy. Za jakością informacji pokontrolnych NIK przemawia m.in. fakt ich częstego cytowania i odnoszenia się do nich przez posłów. Stanowią one bowiem cenne, obiektywne źródło wiedzy o rzeczywistości społecznej. I dalej czytamy: Mimo tej uzasadnionej pozytywnej oceny jakości prac – nie ma tu wątpliwości, komisja pisze: mimo uzasadnionej pozytywnej oceny jakości prac – i przedłożonego sprawozdania należy odnieść się do pytania, czy wypełniają one trafność i aktualność diagnostyczną wszystkich szczególnych i brzemiennej w okresie sprawozdawczym elementów. Tylko jeżeli w tym okresie sprawozdawczym komisja wskazuje elementy, którym w jej ocenie NIK powinien się jeszcze przyjrzeć – czyli sytuacja związana z sześciolatkami, przygotowanie systemu placówek do ówczesnej reformy, dezorganizacja szkolnictwa zawodowego, deprecjacja edukacji na poziomie wyższym czy sposób realizacji programów wychowawczych – to zwróćcie państwo uwagę, że dokładnie tym zagadnieniom przyglądaliśmy się w ramach tych kontroli, które jeszcze nie są wymienione, w tym okresie kontrolnym tylko. Już pomijam wcześniejsze kontrole, bardzo głośne kontrole dotyczące sześciolatek. W tym okresie, o którym mówimy, przygotowaliśmy jeszcze państwu raporty dotyczące pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów, przygotowaliśmy szczegółowy raport dotyczący przygotowania do zawodu nauczyciela, przygotowaliśmy raport o bezpieczeństwie i higienie nauczania w szkołach publicznych, przygotowaliśmy raport o przeciwdziałaniu uzależnieniu dzieci i młodzieży, przygotowaliśmy raport o systemie szkolnictwa zawodowego, w którym właśnie napisaliśmy, że system szkolnictwa zawodowego nie jest skuteczny – mimo iż na rynku brakuje fachowców, absolwenci szkół zawodowych nie znajdują zatrudnienia. A więc, bym powiedział, mam wrażenie, że komisja nie miała szansy zapoznać się ze wszystkimi raportami. Za to doceniam opinię komisji o wysokiej jakości pracy Najwyższej Izby Kontroli.

Przed chwilą padł w tej dyskusji argument o tym, że macie państwo opinie... Ten argument, przyznam, był niezwykle ciekawy – argument, że brakuje wam syntezy, takich pogłębionych analiz, że oczekiwaliście często szerszych kontroli, takich, które przedstawiają szersze spektrum zagadnień. Co powiedziała więc druga komisja, o której wspomnieliście, komisja gospodarki? Cytuję stanowisko komisji: Na posiedzeniu w dniu 18 lipca sejmowa Komisja Gospodarki i Rozwoju negatywnie zaopiniowała sprawozdanie NIK. Bezpośrednią przyczyną negatywnej opinii było, uwaga, nieprzeprowadzenie przez NIK kontroli jednej inwestycji Tauron Polska Energia SA.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

Proszę państwa, albo chcecie syntetycznych kontroli – inwestycji, którą miał prowadzić Tauron, będziemy się przyglądać, taka syntetyczna kontrola jest zaplanowana – albo nie formułujecie zarzutów, że niedokonanie jednej kontroli w spółce, w jednej z kilkuset spółek Skarbu Państwa, a biorąc jeszcze pod uwagę resztówki udziałowe, tych spółek, w których Skarb Państwa jest współwłaścicielem, jest pewnie mniej więcej tysiąc... Dlatego trudno przyjmować jednocześnie dwa argumenty, które padają w tym samym czasie: że podstawą negatywnej oceny komisji jest nieprzeprowadzenie kontroli jednej inwestycji w jednej spółce i że – z drugiej strony słyszę taki argument – brakuje nam syntetycznych analiz, szerszego podejścia do problemu.

Jeżeli pan poseł Szarama uważa, że kontrola dotycząca węgla mogłaby być kontrolą, która w sposób szerszy powinna podejść do zagadnień związanych ze sferą dotyczącą gospodarki, to zwróćcie państwo uwagę: przecież to ta kontrola, właśnie dotycząca funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego, została tak zaplanowana – i musiała oczywiście też trochę potrwać – że obejmowała całość zagadnień dotyczących lat 2007–2015. Biorąc pod uwagę okres przeprowadzenia kontroli, to była bardzo sprawnie i szybko przeprowadzona kontrola. Mówicie, że czasami macie wrażenie, że te ustalenia są wtórne w stosunku do działań ministrów. Ci ministrowie realizują nasze wnioski, tak jak przedstawiłem w sprawozdaniu, jeszcze w trakcie trwania kontroli, bezpośrednio po niej, bo dostają nasze wystąpienia pokontrolne. Ale to jest akurat element, który powinien być zawarty w waszych zapowiedziach jako pochwała dla Najwyższej Izby Kontroli, że rzeczywiście nasze ustalenia są realizowane, że ministrowie natychmiast je przyjmują do realizacji i tu o żadnej wtórności wniosków nie może być mowy.

Zresztą tak między nami, jeżeli mówicie państwo, że czasami macie wrażenie, że jest opóźnienie, jeśli chodzi o podejmowanie kontroli, to ja pamiętam posiedzenie komisji kontroli sprzed roku, komisji kontroli państwowej, na którym państwo pracowaliście nad planem pracy. Panie przewodniczący, to przecież komisja odrzuciła wniosek podjęty przez komisję merytoryczną, żeby Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę dotyczącą utworzenia Polskiej Grupy Górniczej. To my chcieliśmy tę kontrolę przeprowadzić, a państwo ten wniosek zaopiniowaliście negatywnie. Nie możecie nam mówić, że pewnych kontroli w obszarze górnictwa np. mogłoby być więcej, a jednocześnie odrzucać wniosek o przeprowadzenie kontroli. Oczywiście kierujemy się waszą sugestią w tym zakresie, bo tak jak podkreślałem, macie jako organ nadzorujący możliwość przedstawiania takich opinii i my oczywiście z tych opinii staramy się korzystać.

Zarzut, który dotyczył tego, jakie są proporcje między pracownikami, umownie mówiąc, tymi, którzy wykonują najistotniejsze zadania kontrolne, i administracją, uważam za kompletnie chybiony. Jesteśmy w budynku Sejmu. Kto tu jest najważniejszy? Państwo jako posłowie. Ilu was jest? 460. Ilu pracowników administracji, obsługi? 1257. Więc mówienie w tym budynku, że u nas te proporcje wyglądają dziwnie... Tak, są pewne instytucje, w których musi być sztab wspierający wykonywanie zadań przez tych, którzy są najważniejsi w danej instytucji. I akurat w tym budynku nie przystoi przedstawiać takiego argumentu, bo te proporcje, można powiedzieć, idąc tym tropem myślenia, byłyby daleko nie takie, jak powinny wyglądać. Ale ja z takim wnioskiem nie wystąpię, bo uważam, że są instytucje specjalistyczne, w których waga i istota tych, którzy wykonują swoje zadania, wymaga tego, by mogli korzystać z pomocy pracowników administracyjnych, pracowników wsparcia.

Były dwa pytania konkretne. Te pytania się pojawiały ze strony kilku posłów. O to pytał i pan poseł Szlapka, i pan poseł Protasiewicz. Tak, oczywiście. Będziemy kontrolować i Polską Fundację Narodową, i następstwa związane z nawałnicami. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Konwiński: Bravo!*)

Przygotowujemy w tym zakresie państwu informację, w którym momencie rozpoczniemy kontrolę dotyczącą Polskiej Fundacji Narodowej. Kontrolę dotyczącą reagowania na sytuacje nadzwyczajne, takie jak nawałnice, już rozpoczęliśmy. Mieliśmy kontrolę dotyczącą ochrony ludności właśnie w tego typu sytuacjach, podjęliśmy decyzję o rozszerzeniu zakresu tej kontroli właśnie o zagadnienia związane z reagowaniem na sytuacje związane z tego typu katastrofami, związanymi np. z nawałnicami.

Pytanie dotyczące, a w zasadzie nie pytanie, ta wątpliwość, że trzema departamentami kierują dzisiaj pełniący obowiązki... Proszę państwa, mam kłopot. Robię konkursy, jest źle. Nie robię konkursów, jest pełniący obowiązki, co jest zresztą zgodne z przepisami, mamy na to stosowne opinie, też jest źle. Powiem szczerze: nie wiem, co mam robić. Będę robił tak, jak uważam, że jest najlepiej, żeby instytucja mogła dobrze wykonywać swoje obowiązki, bo cokolwiek zrobię, to i tak jest źle, więc zrobię wszystko, żeby instytucja dobrze funkcjonowała i żeby jak najlepsi ludzie kierowali tymi jednostkami organizacyjnymi. Zapewniam państwa, że tak jest w tym przypadku.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeżeli jakieś pominąłem, za co oczywiście bardzo ciepło przepraszam, gdyby takowe mi uciekło, to oczywiście do danego posła skieruję odpowiedź na piśmie.

Przepraszam, spojrzałem na pana posła Michała Szczerbę. Tak, kontrole dotyczące osób w wieku podeszłym są jednymi z najważniejszych kontroli, które przeprowadzamy. Musimy wiedzieć, jaką mamy perspektywę demograficzną. W roku 2050 w Polsce będziemy mieli 12 mln osób w tzw. wieku senioral-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

nym. Dlatego przeprowadzaliśmy i przeprowadzamy takie kontrole, jak te dotyczące Alzhaimera, takie jak te dotyczące domów opieki nad osobami w wieku senioralnym, takie jak te...

Pan poseł mnie stresuje, ale rozumiem, że mogę dokończyć?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak, bardzo proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Dobrze. Takie jak te dotyczące opieki nad osobami... opieki geriatrycznej czy opieki paliatywnej, czyli w tych stanach najtrudniejszych. Jakie są główne wnioski z tej kontroli? Proszę państwa – i tego akurat nie kieruję w sposób szczególny do państwa na tej sali – takich domów mamy zdecydowanie zbyt mało. W ponad 70% polskich gmin nie ma ani jednego takiego domu opieki nad osobami w wieku podeszłym. W sytuacji, w której cywilizacyjnie wiemy, że tych domów powinno być jak najwięcej, musimy zrobić wszystko, żeby była zapewniona opieka nad naszymi seniorami, bo to jest wymóg cywilizacyjnego rozwoju państwa, to jest wyraz szacunku dla tych, którzy całe swoje życie przepracowali w naszym kraju, i zaufania do nich. Musi tych domów być jak najwięcej. To jest podstawowy wniosek.

Choroba Alzheimera. Fatalnie, po prostu katastrofa: brak badań przesiewowych, brak skutecznej pomocy. Rozmawialiśmy na ten temat nawet 2 dni temu na dużej konferencji, która była temu poświęcona, będziemy rozmawiać pewno w najbliższą niedzielę na kongresie seniora. Uważam, że jak najszybciej w budżecie opieki zdrowotnej powinny się znaleźć środki finansowe na badania przesiewowe i na skuteczną pomoc, także lekarską, dla tych osób.

Opieka nad osobami starszymi. Pokazaliśmy w toku naszej kontroli, że opieka sprawowana przez specjalistów, lekarzy, którzy zajmują się osobami starszymi, jest nie tylko lepsza, ale i tańsza, niż przez specjalistów z innych dziedzin. Lekarz, który specjalizuje się w opiece nad osobami starszymi, wie, w jakie reakcje wchodzi ze sobą leki, wie, który wyeliminować, który zostawić albo czym zastąpić. To jest daleko efektywniejsza opieka nad seniorami i to jest jeden z głównych wniosków.

Ja w przypadku każdej z tych kontroli powiedziałem o jednym wniosku, bo zdaję sobie sprawę, że godz. 15 w piątek to nie jest czas na szczególnie długą dyskusję. Jestem oczywiście do dyspozycji, żeby każdy z tych wątków rozwinąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu prezesowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela komisji pana posła Tadeusza Dziubę.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan poseł Szarama zadał jedno pytanie, ale też chyba ze trzy znaki zapytania nad moim wystąpieniem postawił pan prezes Kwiatkowski, więc króciutko o tych czterech sprawach.

Pan poseł Wojciech Szarama, gdy zadawał to pytanie, przypuszczam, odnosił się do powtarzającego się tutaj wątku, z którego ma wynikać, że główną przyczyną wniosku o nieprzyjęcie sprawozdania jest sytuacja procesowa pana prezesa. Trzeba powiedzieć dwie rzeczy. Po pierwsze, w ogóle by nie było o tym mowy, gdyby akt oskarżenia nie dotyczył kwestii zarządzania NIK-iem. Na tym polega ten problem, że akt oskarżenia przeciwko prezesowi NIK-u dotyczy sposobu zarządzania NIK-iem, wprost. Po drugie, wydaje się, że państwo przeoczyliście, pan poseł Szarama nie przeoczył oczywiście, że zastrzeżenia, które zgłasza komisja, do Najwyższej Izby Kontroli dotyczą właśnie tej sfery, złego, nieprofesjonalnego...

(Poseł Elżbieta Stepien: Co pan opowiada?)

...nieobliczonego na budowanie wspólnoty zarządzania tą firmą. Podaliśmy tutaj kilka przykładów tego, przykładów bardzo mocnych. Nie będę tego powtarzał.

Oprócz tego dochodzi inny generalny zarzut, a mianowicie taki, że w wyniku m.in. złego zarządzania potencjał tej firmy jest właśnie niewykorzystany. Jeżeli państwo podkreślacie, że wiele raportów Najwyższej Izby Kontroli jest przyjmowanych z życzliwością i jest uważanych za wartościowe, to ja właśnie zadaję pytanie: A co by było, gdyby – gdyby potencjał tej firmy był wykorzystywany w pełnym wachlarzu? Ile lat można milczeć na temat złego, nieprofesjonalnego zarządzania tą firmą?

Teraz jeśli chodzi o znaki zapytania postawione przez pana prezesa, bardzo krótko. Panie prezesie, ja nie cytowałem fragmentu opinii, ja cytowałem konkluzję tej opinii. To jest istotna różnica. Ta opinia sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży jest niezwykle charakterystyczna i rzeczywiście jest pouczająca, bo ona w swej większej części daje opis tego, jakie znaczenie dla posłów mają raporty. Ale jednocześnie konkluzja jest negatywna. To jest właśnie niezwykle charakterystyczne. To jest charakterystyczne, nad tym państwo, zwracam się teraz do prezesów Izby, powinniście się zastanowić. Jak to jest, że z jednej strony jesteśmy zadowoleni z tego, że raporty Izby mają swoją wartość, a z drugiej strony mówimy, że konkluzja jest negatywna, że państwo

Posel Tadeusz Dziuba

mijacie się z najważniejszymi potrzebami, że kontrole są źle sformatowane, że są nietrafne, jak się po pewnym czasie okazuje? Nad tym się trzeba właśnie zastanowić. Dlatego warto przestudiować opinię tej komisji.

Wypowiedział pan taką myśl, że nie wie pan, czego się trzymać, bo z jednej strony chcemy syntetycznych wyników, a z drugiej strony wyników analitycznych. Na miłość boską, panie prezesie, jedno z drugim nie jest sprzeczne, jedno nie wyklucza drugiego. Trzeba robić i to, i tamto. Do tego jesteście państwo powołani.

Wreszcie wypowiedział się pan o detalu, który ma marginalne znaczenie, a mianowicie o proporcjach między liczbą pracowników kontroli a liczbą pracowników administracji i obsługi. Ale zapomniał pan poinformować tutaj zebranych i tych, którzy ewentualnie słuchają, że to, co pan nazwał wsparciem, osoby, które – jak pan to nazwał – wspierają kontrolerów, są zaliczane w ogromnej większości do kategorii kontrolerów.

Krótko mówiąc, panie prezesie, po raz kolejny muszę zwrócić panu uwagę, że stosuje pan pewne chwytły erystyczne...

(*Posel Elżbieta Stepień*: Proszę mówić prawdę.)

...które mogą być skuteczne w odniesieniu do osób, które nie znają tej techniki prowadzenia sporów. Ale ja ją akurat znam, bardzo lubię dzieło niemieckiego filozofa, który nazywa się Schopenhauer. Dzieło nazywa się „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów”. On tam podał osiemdziesiąt kilka sposobów oszukiwania w dyskusji. Ja, panie prezesie, akurat się na to nie nabieram.

(*Posel Elżbieta Stepień*: To samo powtarzał pan w komisji kontroli państwowej, ale proszę mówić prawdę.)

Po raz kolejny więc apeluję o rzeczową dyskusję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo

Pan prezes pragnie się odnieść jednym zdaniem.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie marszałku, zdanie będzie jedno, ale wielokrotnie złożone.

Już wreszcie wiem, gdzie jest problem z opiniami pana posła Dziuby. Pan poseł Dziuba jako nasz wieloletni pracownik, zresztą dyrektor, ma wiedzę sprzed kilkunastu lat. (*Oklaski*) Wśród pracowników administracji są pojedyncze przypadki pracowników kontroli. Ja zachęcam, jestem do dyspozycji,

pokażę te wszystkie błędy, które pan popełnia w swoich analizach.

Pan poseł powiedział: pomijacie najważniejsze zagadnienia. Przecież my przyjmujemy plan pracy, a w planie pracy wasze sugestie. Przyjmujemy 80% waszych wniosków. To idąc tym tropem, tokiem myślenia, zapytam: Czy pan poseł chce powiedzieć, że na posiedzeniu komisji kontroli państwowej, gdzie przyjmujecie sugestie do planów, które stanowią prawie połowę całego planu prac, a czasami więcej, popełnacie błąd, pomijając najważniejsze zagadnienia? Ja z tak daleko idącym wnioskiem bym nie wystąpił. Powiedziałem o wynikach syntetycznych, analitycznych i jednostkowych. Przecież jeżeli komisja uzasadnia negatywną opinię wobec sprawozdania z działalności NIK nieprzeprowadzeniem kontroli w jednej z kilkuset spółek, to jest to przykład radykalnie jednostkowy. A z drugiej strony mówicie: chcemy więcej kontroli syntetycznych. Oczywiście, że nie jesteśmy w stanie przeprowadzić kontroli wszystkich spółek Skarbu Państwa, za to przeprowadzamy kontrole np. dotyczące inwestycji – i wtedy dołączyliśmy także inwestycję związaną z działalnością tej spółki.

I ostatni zarzut, który traktuję bardzo poważnie – powiedzenie, że nie budujemy wspólnoty, nie wykorzystujemy potencjału, nie przekazujemy danych. Panie pośle, ja chciałem... Świadomie nie odniosłem się do tego zarzutu za pierwszym razem, bo pan publicznie powiedział, że pan jakoś potajemnie zdobył jakieś dane, a wszystkie dane z NIK są objętą tajemnicą kontrolerską. Czy pan publicznie powiedział, że pan złamał przepisy prawa? Bo pan powinien o te dane wystąpić i ja bym ich panu udzielił. A czasami trzeba poczekać, jeżeli się prosi o szerokie dane. Niech pan nie rozwija tego wątku, bo to jest wątek, który naprawdę za chwilę, zaraz będzie wymagał zastanowienia. Jeżeli pan się publicznie przyznaje do zdobywania jakichś danych z Najwyższej Izby Kontroli, a ja publicznie mówię: wszystkie dane z NIK są objęte tajemnicą kontrolerską, to za chwilę będziemy musieli w innym trybie wyjaśnić, jakie dane pan pozyskał, od kogo i co z nimi zrobił. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 r.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 48. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Robert Winnicki, niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontrowersje, jakie często powstają w debatach na temat polskiej geopolityki, polityki zagranicznej państwa polskiego, rzadko znajdują odzwierciedlenie w debacie na tej sali, rzadko znajdują odzwierciedlenie w debacie publicznej, jeśli chodzi o poważny namysł geopolityczny dotyczący państwa polskiego. I to bardzo niedobrze, dlatego że na tej scenie geopolitycznej obserwujemy znaczące zmiany. Wydaje się, że właśnie Sejm, parlament Rzeczypospolitej Polskiej powinien być miejscem, gdzie ta poważna, fundamentalna debata się odbywa.

Tymczasem mamy do czynienia z taką sytuacją, w której poczynania, które podejmuje obóz narodowy, ruch narodowy w stosunku do praw Polaków na Kresach, w stosunku do polityki wschodniej państwa polskiego, stawiając priorytet kresowy, są atakowane z pozycji geopolitycznych, które mówią, podążając za doktryną Giedroycia, że oto nie wolno nam zadrażniać w jakikolwiek sposób relacji z państwami położonymi między Polską a Rosją i że zasadniczym, fundamentalnym... Jest to rzadko wyrażane wprost, ale niektórzy z zaplecza obozu rządzącego, jak i z głównej partii opozycyjnej mówią o tym – niektórzy często mówią o tym całkiem otwarcie, zwłaszcza tzw. eksperci – że nie wolno nam np. stawiać ультимatywnie sprawy Polaków na Litwie, na Wileńszczyźnie wobec Republiki Litewskiej, dlatego że musimy budować blok, musimy budować Międzymorze, dlatego że musimy budować front, który przeciwstawi się interesom rosyjskim, przeciwstawi się interesom czy dążeniom Moskwy na tym obszarze Europy. Drugim elementem tak skonstruowanej wizji polityki zagranicznej jest dążenie do tego, żeby być fundamentalną flanką NATO, żeby być taką flanką i jednocześnie być najbardziej radykalnym, można powiedzieć, elementem bloku.

Jest myślenie kategoriami bloków geopolitycznych, takie myślenie zimnowojenne, można powiedzieć. Wydaje się, że rządzącej obecnie klasie politycznej, dominującej zresztą po 1989 r. w różnych odmianach na polskiej scenie politycznej, właśnie takie myślenie geopolityczne przyświeca, tymczasem jest ono zdecydowanie przestarzałe i nieaktualne. Świat już dawno wyszedł z układu blokowego, z ukła-

du zimnowojennego. Świat wychodzi też, bardzo szybko w ostatnich latach, z takiego układu, w którym mamy jedno dominujące supermocarstwo w postaci Stanów Zjednoczonych. To, co rozgrywa się obecnie na naszych oczach, te zmiany, które dokonują się głównie z przyczyny zmian w Azji, ale nie tylko – możemy wskazać Azję, możemy wskazać Afrykę, poniekąd nawet i dwa kontynenty amerykańskie – bardziej sytuuje nas, przesuwają w kierunku nowego swego rodzaju koncertu mocarstw, w ramach którego to koncertu mocarstw oczywiście nasza sytuacja nie jest rewelacyjna, nie jest do pozazdroszczenia, ale jedno jest pewne – i tutaj bardzo mądrze Węgrzy prowadzą swoją politykę – państwa niebędące mocarstwami lub jak Polska aspirujące do tego, by w przyszłości być przynajmniej mocarstwami regionalnymi, muszą zachować pewną fleksyjność, pewną elastyczność swojej polityki zagranicznej. Ustawianie się jako sztywny pionek w rozgrywce rozumianej zimnowojennie jest po prostu zupełnie nieadekwatne i nieprzystające do współczesnych uwarunkowań geopolitycznych, takich uwarunkowań, które oznaczają, że dzisiaj cały czas Rosja z Chinami, np. na forum ONZ, na forum międzynarodowym, współdziała przeciwko hegemonii amerykańskiej, ale pojutrze może się okazać, że będzie wprost przeciwnie, że to np. Waszyngton i Moskwa będą współdziałać, by tamować chińskiego smoka. Co to oznacza? To oznacza, szanowni państwo, że polska polityka zagraniczna, która jest obecnie formowana, podąża w złym kierunku i ma fałszywe założenia, tak jak przed II wojną światową miała założenia z I wojny światowej. Dziś hasłem dla polskiej polityki zagranicznej i polskiej polityki wewnętrznej jest oczywiście zbrojenie się na potęgę, jest oczywiście budowanie potęgi gospodarczej, kulturowej, dyplomatycznej i przede wszystkim militarnej, a jednocześnie za wszelką cenę unikanie zwania (Dzwonek), unikanie występowania w roli zderzaka różnych układów i konfliktów międzynarodowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj chcę wygłosić oświadczenie na temat bomby ekologicznej w Tarnowskich Górach. Od lat toczy się batalia o pozbycie się pozostałości po likwidacji Zakładów Chemicznych Tarnowskie Góry. Ten proces trwa od 1994 r. Historia pozbycia się problemu ekologicznego to wielka liczba interpelacji, notatek prasowych i go-

Posel Barbara Dziuk

dzin transmisji telewizyjnych oraz tony papieru i lansowanie się niektórych polityków. Efektu brak.

Występowałam w tej sprawie zarówno jako radna sejmiku i jako poseł RP. Jako radnej sejmiku nikt nie chciał mnie słuchać. Obecnie rząd z ramienia Prawa i Sprawiedliwości chce rozwiązać problem. Na mój wniosek komisja ochrony środowiska pochyliła się nad tematem ponownie. Finansowanie jest zapewnione. Z kolei samorząd dalej prowadzi gierki dotyczące przerzucania odpowiedzialności i wypisuje elaboraty, z których nic nie wynika. To jest tylko zamulanie tematu. Wspólnie sfinalizujemy tę niekończącą się opowieść.

Tytułem wstępu: w zakładach produkujących od dziesięcioleci miliony ton substancji chemicznych nikt nie zadbał o składowisko odpadów. Przez te wszystkie lata składowano je wokół przedsiębiorstwa. Dziś są zagrożeniem dla milionów osób korzystających ze zbiornika wodnego wód podziemnych GZWP 330 Gliwice. Problem powstał w 2004 r., gdy sprzedano prywatnemu właścicielowi teren wraz z odpadami w bardzo dziwnych okolicznościach. Nie jest problemem ta część, która jest w jurysdykcji Skarbu Państwa, lecz teren prywatny zakupiony w trakcie likwidacji zakładów. Chodzi o rozwiązanie problemu ekologicznego właśnie w tym miejscu.

Mimo formalnej likwidacji zakładów chemicznych nie zostały one wykreślone z KRS-u. Regulację prawną wstrzymał niestety samorząd. Jesteśmy na etapie reformowania państwa. Trzeba podkreślić, że wprowadzanie porządku najbardziej nie podoba się władzom samorządowym, gdzie obecnie rządzi jeszcze Platforma Obywatelska. One są zainteresowane tym, żeby było tak, jak było, czyli źle dla ludzi, a dobrze dla swoich. Jeśli cudem uda się to uregulować i doprowadzić do finału, mieszkańcy dowiedzą się, że zawdzięczają to władzom samorządowym, a nie rządowi Prawa i Sprawiedliwości. Otóż jest to przekłamanie, które ma na celu walkę przedwyborczą i przekonanie wyborców, że nic lepszego nie mogło ich spotkać jak rządy poprzedników.

Spółka na wniosek władz samorządowych wciąż jest traktowana jak działający podmiot. Jest obciążona długami, w tle prowadzone jest postępowanie komornicze. Konieczne jest uregulowanie stanu prawnego, bo dopiero to pozwoli podjąć odpowiednie decyzje. Państwo może się zająć unieszkodliwieniem i utylizacją odpadów po wywłaszczeniu właścicieli prywatnych.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Problem zdrowia i życia dotyczy wszystkich, nie ma barwy politycznej. Apeluję do wszystkich: razem zadbajmy o przyszłe pokolenia. Życie i zdrowie jest najcenniejszym darem, więc podejmijmy wspólne działania na rzecz rozwiązania problemu bomby ekologicznej w Tarnowskich Górach. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwalam sobie tą drogą zwrócić się do ministra zdrowia i podziękować za otrzymaną w dniu 6 września br. odpowiedź na złożoną interpelację, odpowiedź o treści, jaką chciałam otrzymać od ponad roku.

W kolejno składanych interpelacjach zwracałam się o to, żeby koniecznie używać w skomplikowanych operacjach onkologicznych, takich jak rak jelita grubego, rak gruczołu krokowego czy operacjach ginekologicznych robotów da Vinci, które dotychczas służyły tylko badaniom naukowym. W dniu 5 września ub.r. z tej mównicy wygłosiłam oświadczenie w tej sprawie. Nie wiem, czy moje natrętne interpelacje i oświadczenia czy też inne przyczyny spowodowały, że minister zdrowia po zapoznaniu się z opinią prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji podjął decyzję o zakwalifikowaniu operacji robotem da Vinci jako świadczenia gwarantowanego. Poinformował również, że aktualnie w Ministerstwie Zdrowia przygotowywany jest projekt nowelizacji rozporządzenia ministra zdrowia z zakresu leczenia szpitalnego uwzględniającego przedmiotową technologię medyczną w wykazie świadczeń gwarantowanych. Jeszcze raz serdecznie dziękuję, panie ministrze.

To nie wszystko. Moje zainteresowanie robotem da Vinci, jego zastosowaniem do operowania raka prostaty wynika z osobistego doświadczenia. Zetknęłam się z tą chorobą w rodzinie. Okazuje się, że zachorowalność na raka prostaty u mężczyzn jest porównywalna z zachorowalnością kobiet na raka piersi i wynosi ok. 10 tys. rocznie, ale umieralność mężczyzn jest większa o ok. 2 tys. rocznie, przy czym zachorowalność ogółem mężczyzn to jest ok. 7 tys., a kobiet – ok. 5 tys. rocznie. Wczesne wykrywanie raka piersi i promowanie zdrowego życia kobiet objęte było różnego rodzaju programami finansowanymi ze środków publicznych już od lat 90. ubiegłego wieku. Dzięki temu wzrosła świadomość kobiet w tym zakresie i większość z nich objęta jest badaniami już od wczesnych lat życia. Powoduje to, że raka można wykryć w jego wczesnym stadium.

Nie było natomiast i nie ma do tej pory żadnych programów związanych z wykrywaniem raka prostaty u mężczyzn, a brak świadomości w tym zakresie jest zatrważający, nawet wśród lekarzy. A przecież zdrowie mężczyzn jest tak samo ważne jak zdrowie kobiet. Upominam się więc o mężczyzn, bo jestem za równouprawnieniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł, jeśli mogę, chciałbym tylko zwrócić pani uwagę, że przedmiotem oświadczenia nie powinno być to, co jest przedmiotem interpelacji. Nie chciałem pani przerywać, natomiast tak wynika z art. 185 regulaminu.

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Informacja o wpływie interpelacji i zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 48. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 49. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 10, 11, 12 i 13 października 2017 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską, oklaski)

(Koniec posiedzenia o godz. 15 min 28)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Barbara Chrobak

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo interesująca w sprawozdaniu i w tym, co prezentował prezes NIK podczas posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jest kwestia związana z problemami polskiego prawa podatkowego.

W ostatnich tygodniach z uwagą śledzimy wskaźniki makroekonomiczne – wzrost gospodarczy, spadek bezrobocia, ale przede wszystkim redukcję deficytu i wzrost ściąganości VAT, CIT i wielu innych danin publicznoprawnych.

Szczerze powiedziawszy, myśleliśmy, że jest to wynik działań prokuratorów z nowych wydziałów przestępczości gospodarczej, którzy ostro zabrali się za wyłudających VAT. Myśleliśmy też, że to wynik pracy wielu tysięcy urzędników kontroli skarbowej. Wydawało mi się, że to wspólne działania Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Krajowej i Ministerstwa Finansów. Okazuje się, że to wynik działania Najwyższej Izby Kontroli.

Gdy usłyszałam słowa pana prezesa o jego satysfakcji z działań Izby w tej przestrzeni, zrozumiałam, że to NIK jest spiritus movens wyeliminowania nieprawidłowości polskiego systemu podatkowego, że to NIK dał gotową receptę na uszczelnienie systemu podatkowego. To za sprawą NIK i jego rekomendacji zaczęła działać polska administracja skarbowa.

Jestem pod wrażeniem, szanowni państwo. Pytam tylko, dlaczego tak późno. Gdzie była Najwyższa Izba Kontroli w czasach, kiedy 250 mld zł wyciekało szerokim strumieniem z budżetu państwa? Gdzie było to wyprzedzające działanie? Gdzie było to działanie prewencyjne, o którym wspominał pan prezes?

Jako obywatel oczekiwałabym właśnie tego, żeby NIK znaczącą część sił i środków skierował na przestrzenie dla obywateli i państwa najważniejsze. NIK niewystarczająco głośno ostrzega organy państwa i obywateli, przykładem może być problem suplementów diety.

Klub Kukiz'15 nie ma zastrzeżeń co do pracy całej grupy 1,5 tys. urzędników. Ma natomiast poważne wątpliwości, czy była ona przez gremia zarządza-

jące ukierunkowana w należyty sposób, skoro właśnie, jak podkreślałam wcześniej, z budżetu państwa ciekło jak z przysłowiowego durszlaka. Dlaczego NIK, widząc te symptomy, nie wymagał od władzy, od rządzących pilnej reakcji?

Chcę również powiedzieć, że dyskusja o działalności NIK, czy tego chcemy, czy nie, prowadzona jest w powiązaniu z sytuacją jej prezesa. Osobiście stoję na stanowisku, że nie powinniśmy tracić z pola widzenia zasady domniemania niewinności. Pan prezes Kwiatkowski jest niewinny, dopóki nie zostanie skazany prawomocnym wyrokiem sądu. Podkreślam, sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli należy ocenić przez pryzmat pracy wszystkich zatrudnionych w NIK-u pracowników. Praca urzędników NIK stoi na wysokim poziomie, a sprawozdanie to wysiłek całej rzeszy ludzi tam zatrudnionych, a nie tylko prezesa. Odrzucenie sprawozdania tak naprawdę deprecjonuje pracę i umiejętności wszystkich pracowników NIK, a nie jego prezesa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doceniając pracę urzędników zatrudnionych w Najwyższej Izbie Kontroli, Klub Poselski Kukiz'15 wnosi o przyjęcie sprawozdania.

Posel Ryszard Wilczyński

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Prezesie!

1. Jak pan ocenia realizację wniosków de lege ferenda (załącznik nr 4 do sprawozdania), skoro na 125 wniosków:

- w pełni zrealizowanych było jedynie 9,
- częściowo zrealizowanych było 4,
- w trakcie realizacji pozostawało 15,
- jako niezrealizowane oceniono 97?

Sprawozdanie nie ujawnia zakresu realizacji wniosków z poprzednich lat, zatem nie znamy efektywności działalności NIK rozumianej jako poziom absorpcji przez władzę wykonawczą i uchwałodawczą wniosków Izby w obszarze legislacji.

2. Europejski Trybunał Obrachunkowy ocenia realizację budżetu UE poprzez próbę ok. 1000 transakcji. Polski budżet (stanowiący ok. 60% wolumenu budżetu Komisji Europejskiej) kontrolowany jest poprzez próbę co najmniej kilkadziesiąt razy większą. Ponadto kontrola budżetu państwa z realizowaną dokładnością konsumuje, według mego rozeznania, ok. 40% czasu dedykowanego kontroli. Zatem czy

wobec niewielkiej skali nieprawidłowości strony wydatkowej budżetu nie należałoby dokonać tu stosownej korekty, kierując odzyskany potencjał na kluczowe kontrole dedykowane głównym obszarom dysfunkcji państwa?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 405. rocznicy śmierci ks. Piotra Skargi

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 21 września obchodziliśmy 405. rocznicę śmierci Piotra Skargi, czołowego polskiego przedstawiciela kontrreformacji, teologa, pisarza i kaznodziei.

Piotr Skarga przyszedł na świat 2 lutego 1536 r. w Grójcu. Pochodził z drobnej szlachty mazowieckiej. Wykształcenie zdobył na Akademii Krakowskiej. Wybrał karierę duchownego i przyjął święcenia kapłańskie. U schyłku lat 60. XVI w. wstąpił do nowicjatu jezuitów w Rzymie. Po powrocie do kraju pracował w kolegiach jezuickich w Pułtusku, a następnie w innych jezuickich szkołach m.in.: w Jarosławiu, Poznaniu, we Lwowie. Był pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej. Prowadził bardzo aktywną działalność z racji niezwykłych umiejętności organizatorskich. Założył m.in. kolegia jezuickie w Rydze, Dorpacie i Połocku.

W połowie lat 80. przeniósł się do Krakowa, gdzie został przełożonym domu zakonnego św. Barbary. Tam rozwinął działalność duszpasterską i charytatywną. Założył lombard dla ubogich, pierwowzór instytucji charytatywnej, tzw. Komorę Potrzebnych. W 1588 r. został nadwornym kaznodzieją króla Zygmunta III Wazy. Funkcję tę pełnił blisko przez 24 lata. Stał się zwolennikiem ograniczenia władzy Sejmu i zwiększenia władzy królewskiej. Piętnował wady polskiej szlachty. Był przeciwnikiem przyjęcia przez Zygmunta III korony szwedzkiej. Był współtwórcą unii brzeskiej.

Piotr Skarga zostawił po sobie bogaty dorobek pisarski. Pierwsze jego teksty powstawały jeszcze w czasie jego pobytu w Wilnie. Najbardziej znane i cenione dzieło królewskiego kaznodziei – „Kazania sejmowe” – nie było utworem cenionym za życia twórcy. Autor zawarł w nich krytykę anarchizacji życia publicznego i wad narodowych. Inne znane zbiory kazań to „Kazania na niedziele i święta”, „Kazania przygodne”, „Kazania o siedmiu sakramentach”. Dzieła te wielokrotnie wznawiano.

Piotr Skarga był znakomitym polemistą, który poświęcił swój talent literacki służbie Kościołowi walczącemu z reformacją. W związku z tym jeden z badaczy nazwał go szermierzem kontrreformacji. Skarga głosił kult ascezy, wskazywał na znaczenie celibatu i pielgrzymek. Reprezentując stanowisko katolickie, swoje argumenty opierał na Piśmie Świętym. Był przeciwny ugodowemu dialogowi między-

wyznaniowemu oraz tolerancji religijnej opartej na kryteriach politycznych.

Skarga zmarł 27 września 1612 r. w Krakowie. Został pochowany w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie, gdzie jego płyta grobowa znajduje się przed wielkim ołtarzem. W skarbcu Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Polski Południowej w Starej Wsi koło Brzozowej przechowywanych jest wiele pamiątek po nim, a także relikwiarzyk z kością przedramienia o. Piotra Skargi. Dziękuję.

Posel Małgorzata Chmiel

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezależna władza sądownicza jest podstawą demokratycznego państwa prawa. Polska po 1989 r. była i nadal jest przedstawiana jako przykład transformacji ustrojowej, którą przeszliśmy po upadku socjalizmu.

Trójpodział władzy polega na istnieniu trzech równoważnych i niezależnych od siebie władz: wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej. Władza sądownicza jest w Polsce wykonywana przez sądy i trybunały. To tylko niektóre zasady dotyczące niezależności władzy sądowniczej wynikające z Konstytucji RP.

Polska, przystępując w 2004 r. do Unii Europejskiej, zobowiązała się przestrzegać wartości demokratycznych, szerzyć je i promować wśród obywateli. Niestety obecna władza, Prawo i Sprawiedliwość, łamie zarówno zapisy polskiej konstytucji, jak i zobowiązania, które przyjęliśmy, wstępując do UE. PiS, czyniąc zależnym od ministra sprawiedliwości Sąd Najwyższy, łamie jedno z najważniejszych zasad państwa demokratycznego. Po uzależnieniu władzy sądowniczej od władzy ustawodawczej bądź wykonawczej Polska już nie będzie krajem demokratycznym. Standardy naszego prawa będą identyczne jak w Turcji, bardzo podobne jak w Rosji i na Białorusi.

Co będzie następne? Likwidacja niezależnych od władzy mediów i, co za tym idzie, ograniczenie wolności słowa? Sfałszowanie wyborów? Przecież to Sąd Najwyższy zatwierdza wyniki wyborów. Gdy PiS przegra, PiS-owski Sąd Najwyższy uzna, że wybory zostały sfałszowane? To już władza autorytarna.

Apeluję do posłów PiS o niełamanie standardów państwa demokratycznego i o respektowanie trójpodziału władzy.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie w sprawie 25-lecia istnienia polskiego Radia Lwów

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym roku obchodzimy 25-lecie istnienia Radia Lwów. Jubileusz odbędzie się we Lwowie w dniach 14–15 października br. Redakcja polskiego Radia Lwów promuje najlepsze tradycje polskiej radiofonii. Po 53-letniej przerwie

we Lwowie na nowo popłynęło z eteru radiowego polskie słowo. Swoisty fenomen Lwowa, który od wieków był wielokulturowy, pozwolił na zaistnienie programów radiowych w języku polskim.

Polskie Radio Lwów jest łącznikiem pomiędzy ludźmi, słuchaczami, polskimi organizacjami, władzą miejscową, ukraińską i polską. 25 lat nieustannej pracy spowodowało, że radio jest bardzo rozpoznawalne. Jest słuchane na wszystkich kontynentach, a dla swoich słuchaczy jest „oknem na świat”. Celem polskiego Radia Lwów jest utrzymywanie tożsamości narodowej i krzewienie kultury polskiej.

Radio Lwów spełnia swoje funkcje i stara się to robić na najwyższym poziomie, edukuje, łączy przeszłość z teraźniejszością i przyszłością, jest tam, gdzie tego wymaga sytuacja. Poza pełnieniem swojej dziennikarskiej roli organizuje także akcje pomocowe. Świadczą o tym liczne przedsięwzięcia organizowane z rodakami i tony spakowanych paczek dla potrzebujących.

W ramach obchodów 25-lecia zaplanowano konferencję prasową, wycieczki śladami Polskiego Radia Lwów, aukcję, wspólną zabawę dla gości i słuchaczy, mszę świętą w intencji rozwoju działalności polskiego Radia Lwów, pokaz filmowy oraz koncert w filharmonii lwowskiej.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie kampanii społecznej promującej polubowne metody rozwiązywania sporów konsumenckich

W swoim dzisiejszym oświadczeniu pragnę zwrócić uwagę na rozpoczętą niedawno kampanię społeczną Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, która dotyczy promowania polubownych metod rozwiązywania sporów konsumenckich. Kampanię zdobi hasło „Polub polubowne”, a związana jest ona z obowiązującą od 10 stycznia br. nową ustawą o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich.

Dzięki nowej ustawie klient może dochodzić swoich praw polubownie, jeżeli sprzedawca odrzucił jego reklamację. Jak poinformowano na stronie internetowej UOKiK, w tym celu wystarczy, że złoży wniosek do jednego z podmiotów, które znajdują się w rejestrze: Bankowego Arbitrażu Konsumentckiego przy Związku Banków Polskich – sprawy z zakresu usług finansowych, prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej – usługi telekomunikacyjne i pocztowe, rzecznika finansowego – podmioty rynku finansowego, Stowarzyszenia Praw Pasażerów Przyjazne Latanie – spory pomiędzy konsumentami a liniami lotniczymi, rzecznika praw pasażera kolei przy prezesie Urzędu Transportu Kolejowego – spory między pasażerami a przewoźnikami kolejowymi, Sądu Polubownego przy Komisji Nadzoru Finansowego – spory pomiędzy uczestnikami rynku finansowego, koordynatora do spraw negocjacji przy prezesie Urzędu Regulacji

Energetyki – paliwa gazowe, energia elektryczna i ciepła. W sprawach z zakresu m.in. umów sprzedaży, turystycznych, deweloperskich czy remontowych spór można rozwiązać, zwracając się do Inspekcji Handlowej.

Powyższej akcji towarzyszą strona internetowa Polubowne.uokik.gov.pl oraz materiały ulotkowe z najważniejszymi informacjami o polubownym dochodzeniu roszczeń. Pozasądowe rozstrzygnięcia sporów są znacznie tańsze i krótsze od tych, które trafiają do sądów. Według danych Komisji Europejskiej 70% osób korzystających z polubownego rozwiązywania sporów jest z niego zadowolonych, co jest równoznaczne z tym, że takie rozwiązanie z powodzeniem funkcjonuje w innych krajach Unii Europejskiej. W związku z powyższym chciałbym, aby moje oświadczenie również stanowiło formę promocji tej metody polubownego i niejednokrotnie szybszego załatwiania sporów konsumenckich.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poprzedni czwartek, 21 września, obchodziliśmy Światowy Dzień Osób z Chorobą Alzheimera. Ten dzień obchodzony jest od 1994 r., jednocześnie po raz szósty organizacje alzheimerowskie zrzeszone w międzynarodowej federacji Alzheimer's Disease International cały wrzesień poświęcają kampaniom edukacyjnym dotyczącym tej choroby.

Celem wspomnianych działań jest podnoszenie świadomości społecznej i zwalczanie stygmatyzacji choroby i chorych. To właśnie we wrześniu organizacje alzheimerowskie na całym świecie organizują różnorodne wydarzenia edukacyjne i informacyjne, marsze, kampanie medialne i zbiórki funduszy na swą działalność. I choć takie kampanie zazwyczaj odnoszą sukces, bo wpływają na zwiększenie świadomości o chorobie, to nadal stygmatyzacja, brak dostępu do wiarygodnej informacji, brak usług wspierających chorych i ich bliskich stanowią problem globalny w przypadku walki z tą chorobą.

Choroba ta stanowi jedną z najpoważniejszych jednostek chorobowych związanych z cywilizacją, przyspieszonym tempem i technizacją życia. Należy także zwrócić uwagę na to, że wskutek postępu w różnych dziedzinach nauk medycznych, a także dzięki poprawie warunków życia, wydłuża się przeciętna długość życia ludzkiego, co zwiększa prawdopodobieństwo występowania otępienia, a zwłaszcza choroby Alzheimera. Problem jest poważny i stale narastający. W Polsce statystyki podają, że na chorobę Alzheimera i inne zespoły otępienne obecnie cierpi ok. 500 tys. osób, a do 2050 r. liczba chorych wzrośnie do 1,3 mln. Choroba Alzheimera angażuje wszystkich członków rodziny, opiekunem osoby chorej jest najczęściej współmałżonek, również w podeszłym wieku. Sprawowanie wieloletniej, całodobowej opieki jest

ogromnym obciążeniem psychicznym i fizycznym, bywa tak wyczerpujące, że doprowadza opiekuna do zupełnej utraty sił i zdrowia.

Istotnym możliwym wsparciem dla tych rodzin jest forma specjalistycznych domów dziennego pobytu, w których chory pozostaje pod nadzorem właściwie przygotowanego personelu. W chwili obecnej ośrodki tego typu są nieliczne, a ich zasięg nie rozwiązuje w szerokim zakresie tego problemu. Dlatego uważam, że właśnie w tej kwestii powinniśmy dojść do zgody, by móc razem stworzyć szereg rozwiązań, by pomóc osobom schorowanym i w dużej części ich rodzinom. Nadzór nad osobą z alzheimerem musi być zapewniony przez 24 godziny, w dużej części przypadków rodziny nie mogą spełnić tego obowiązku, co przekłada się na różne niebezpieczeństwa, które spotykają chorych.

Wiele krajów europejskich dostrzegło ten problem i podjęło stosowne działania. W 2009 r. Parlament Europejski przyjął deklarację o uczynieniu choroby Alzheimera priorytetem polityki zdrowotnej w krajach Unii Europejskiej, zalecając opracowanie narodowych planów alzheimerowskich. W wielu państwach Wspólnoty takie plany są już realizowane. Pozwalają one na właściwą organizację i finansowanie opieki nad tą szczególną grupą chorych. Założenia planu alzheimerowskiego dla Polski opracowane zostały przez Koalicję Alzheimerowską, którą tworzą Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Alzheimerowskich i Polskie Towarzystwo Alzheimerowskie. Założenia narodowego planu alzheimerowskiego dla Polski zostały przekazane do Ministerstwa Zdrowia jeszcze w 2011 r.

Opracowanie i wdrożenie przez rząd Polskiego Planu Alzheimerowskiego staje się najistotniej-

szym wyzwaniem w celu kompleksowego określenia strategii działania w walce z chorobą Alzheimera, z uwzględnieniem szczególnej sytuacji i roli rodzin osób chorych.

Dlatego jeszcze raz apeluję do polityków wszystkich ugrupowań oraz rządu, byśmy wspólnie podjęli walkę z tą chorobą, byśmy mogli zapewnić bezpieczeństwo i troskę chorym oraz ich rodzinom. Chciałbym, żeby za rok Polska była ukazywana jako kraj, który jest przykładem w Europie i na świecie w zakresie zapewnienia kompleksowego leczenia oraz opieki osobom dotkniętym chorobą Alzheimera.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o samych chorych i ich rodzinach. Pragnę życzyć państwu wytrwałości w przeciwnościach losu oraz ciągłej walce o zdrowie. Najlepszym życzeniem dla państwa powinno być pomimo wszystko życzenie sukcesu w pokonaniu tej choroby.

Posel Elżbieta Zielińska

(Klub Poselski Kukiz'15)

Szanowny Panie Marszałku! Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie oświadczenia w sprawie głosowania nr 17 na 48. posiedzeniu Sejmu. W czasie głosowania nr 17 nad drukiem nr 1753 przez pomyłkę nacisnęłam przycisk „przeciw”. Chciałam zmienić decyzję i próbowałam nacisnąć przycisk „za”, niestety maszynka do głosowania nie zadziałała. Gdy głosowanie się skończyło, rezultatem było zagłosowanie przeze mnie przeciw temu projektowi. Chciałabym oświadczyć, że byłam za przyjęciem projektu ustawy z druku nr 1753.

Proszę o uwzględnienie tego oświadczenia.

Porządek dzienny^{*)}

48. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 27, 28 i 29 września 2017 r.

1. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgieła (druki nr 1838 i 1842).

2. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym i komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo prasowe (druki nr 1604, 1793, 1812 i 1812-A).

3. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (druki nr 1799 i 1818).

4. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (druki nr 1788 i 1817).

5. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji wielostronnej implementującej środki traktatowego prawa podatkowego mające na celu zapobieganie erozji podstawy opodatkowania i przenoszeniu zysku, sporządzonej w Paryżu dnia 24 listopada 2016 r. (druki nr 1776 i 1806).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o podstawowej opiece zdrowotnej (druki nr 1813 i 1813-A).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1814).

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych (druk nr 1827).

9. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (druki nr 1791 i 1844).

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o broni i amunicji (druk nr 1692).

11. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1702).

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy Prawo telekomunikacyjne (druk nr 1715).

13. Pytania w sprawach bieżących.

14. Informacja bieżąca.

15. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (druki nr 1782 i 1850).

16. Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2016 r.” (druk nr 1547) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druk nr 1664).

17. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1753).

18. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu Wykonawczego między

^{*)} Punkt 28. porządku dziennego nie został zrealizowany – patrz s. 305.

Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy do Umowy o readmisji między Wspólnotą Europejską a Ukrainą, sporządzonej w Luksemburgu dnia 18 czerwca 2007 r., podpisanego w Warszawie dnia 24 kwietnia 2017 r. (druki nr 1777 i 1843).

19. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1790).

20. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1800).

21. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 1751).

22. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa (druk nr 1836).

23. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1835).

24. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o finansowaniu zadań oświatowych (druk nr 1837).

25. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 1840 i 1846).

26. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy Prawo zamówień publicznych (druki nr 1841 i 1860).

27. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej (druki nr 1839 i 1857).

29. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1867).

30. Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku (druk nr 1725) wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (druk nr 1823).

31. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia twórców i członków Służby Zwycięstwu Polski w 78. rocznicę jej powstania (druk nr 1869).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności